

PARAWYBORY

**czyli raport w sprawie nieprawidłowości
w prawyborach Nowej Nadziei**

SPIS TREŚCI

Prolog

- | | |
|--|---|
| 1. Krótka historia sporu o „jedynki” | 4 |
| 2. Okręgi wyborcze objęte prawyborami. | 5 |
| 3. Harmonogram zjazdów prawyborczych | 6 |

CZĘŚĆ I.

Uchybienia podważające wiarygodność wyników **7**

A. Praktyki organizatorów niezgodne z regulaminem **7**

- | | |
|--|----|
| 1. Do czterech razy sztuka czyli wielokrotne głosowanie | 7 |
| 2. Wątpliwa interpretacja dotycząca terminu zapłaty | 8 |
| 3. Przedłużanie terminu na rejestrację | 10 |
| 4. Rozpoczęcie głosowania przed czasem | 10 |
| 5. Impreza z Konradem czyli rekompensata wpisowego | 11 |
| 6. Legnica — królowa wszystkich afer | 12 |
| 7. Przesuwanie pionków, czyli wątpliwa interpretacja formularza zgłoszeniowego w sprawie wyboru zjazdu | 15 |
| 8. Podsumowanie | 16 |

B. Uchybienia pozaregulaminowe **17**

- | | |
|---|----|
| 1. Niepodawanie liczby uprawnionych do głosowania | 17 |
| 2. Niepodawanie liczby głosów nieważnych | 17 |
| 3. Niepodawanie godziny zakończenia głosowania | 17 |
| 4. Brak publikacji wyników na stronie oficjalnej | 18 |
| 5. Nieopieczutowane karty | 19 |
| 6. Zawieszająca się strona | 19 |
| 7. Zmiana formularza | 20 |
| 8. Ochrona danych osobowych | 21 |
| 9. Inne problemy z wpłatami | 21 |

CZĘŚĆ II.

Uchybienia wobec zasad sprawiedliwej rywalizacji **22**

- | | |
|--|----|
| 1. Wykluczanie kandydatów | 22 |
| a. Kalisz — prezes Kuświk wygrywa sam ze sobą | 22 |
| b. Roszady w Małopolsce — w sukurs Berkowiczowi | 24 |
| 2. Naciski partyjne | 25 |
| 3. Powierzenie organizacji wybranym kandydatom | 25 |
| 4. Korupcja polityczna | 26 |
| 5. Asymetria informacyjna oraz brak realnej kontroli | 27 |
| 6. Formuła przerzucania głosów | 28 |

CZĘŚĆ III.

Wątpliwe podstawy przeprowadzenia prawyborów 31

1. Uchwała gwarancyjna 31
2. Uchwała żyrardowska 31
3. Potwierdzenie umów po secesji 33
4. Dlaczego tylko w 20 okręgach ? 34
5. Zamiana okręgów 35
6. Cedowanie organizacji na inną partię 35
7. Przysporzenie na rzecz innej partii 36
8. Wątpliwa kwalifikacja wpłaty jako darowizny 37

CZĘŚĆ IV.

Ocena polityczna 38

A. Zapowiedzi vs rzeczywistość 38

1. Rynek nas zweryfikuje — czyli pojedynek na autobusy 39
2. Zapraszamy całe środowisko — no chyba że nie... 40
3. Nie mają znaczenia wasze legitymacje — oprócz tej od Grabarczyka 40
4. Potrzebujemy najlepszych, nie takich, którzy mają najlepsze relacje osobiste z władzami naszej partii — czyli przykrywka na nepotyzm 41
5. Potrzebujemy pracowitych, zaufanych i popularnych — pracowitych jak Berkowicz, zaufanych jak Tyszka i popularnych jak Pejo. 41
6. Uczciwa rywalizacja na ubitej ziemi — czyli referendum w Donbasie 42
7. Nie będzie świętych krów — chyba że w Tarnowie i Legnicy 43
8. „Zakończmy spory” — a więc wojna ! 44
9. Największa i najlepiej zorganizowana partia Konfederacji — czyli Mentzen o... Ruchu Narodowym 45

B. Inne konsekwencje polityczne 46

1. Wpływ RN i KKP na obsadę jedynek frakcji wolnościowej 46
2. Faktyczna utrata jedynek 46
3. Straty wizerunkowe 47

PODSUMOWANIE 49

Załączniki 51

Prolog

Niniejszy raport ma na celu ocenę rzetelności przeprowadzenia prawyborów na liderów list Sejmowych partii Konfederacja organizowanych przez partię Nowa Nadzieja. Raport składa się z czterech części, w których kolejno zostaną omówione problemy obniżające wiarygodność samego procesu wyborczego (1), nieuczciwe praktyki zaburzające zasady uczciwej konkurencji (2), wątpliwe podstawy formalne (3) oraz ocena polityczna (4). Osoby dobrze zorientowane w temacie prawyborów, będą zainteresowane przede wszystkim pierwszymi dwoma rozdziałami, które skupione są bardziej na techniczno-organizacyjnej stronie samych prawyborów, natomiast ci, którzy nie znają szerszego kontekstu postępującego od października rozłamu w Konfederacji, mogą rozpocząć lekturę od rozdziału trzeciego.

1. Krótką historią sporu o „jedynki”

Dla lepszego zrozumienia zawitości sporów pomiędzy partią KORWiN i Wolnościowcami, dobrze jest przeczytać uwagi z rozdziału 3 oraz dwa wpisy Dobromira Sośnierza na portalu Facebook z 25 października AD 2022¹ i 30 grudnia AD 2022² (załączniki 2 i 4). W największym skrócie, spór zaczął się wiosną 2022 po odejściu z partii KORWiN trzech posłów (Artura Dziambora, Jakuba Kuleszy i Dobromira Sośnierza), dwojga innych liderów list wyborczych (Tomasza Grabarczyka i Małgorzaty Dzieżyc) oraz członka Rady Liderów (Marka Kułakowskiego). Liderzy Ci utworzyli partię Wolnościowcy i zadeklarowali pozostanie swojego środowiska w Konfederacji. Jednak niektórzy politycy partii KORWiN pod przywództwem Sławomira Mentzena przyjęli wobec Wolnościowców postawę konfrontacyjną, domagając się odebrania im „jedynek” i obsadzenia na nowo nominatami partii KORWiN.

Wolnościowcy powoływali się na dwie wcześniejsze uchwały ustalające porządek na listach wyborczych: jedną gwarantującą wszystkim posłom Konfederacji pierwsze miejsca w okręgach, z których zostali wybrani, a drugą imiennie ustalającą liderów list we wszystkich okręgach. Partia KORWiN stała na stanowisku, że uchwały powinny stracić ważność wskutek zmiany przynależności partyjnej, upierając się, że Konfederację tworzą tylko 3 partie (patrz cz. IV.B./p. 2).

Konflikt przybrał na sile po wyborze Mentzena na Prezesa partii KORWiN w październiku 2022. Nowy Prezes natychmiast zadeklarował, że przeprowadzi prawyборы, które wskażą nowych liderów w 20 okręgach, a więc również w tych pięciu, w których liderami list byli wówczas Wolnościowcy. Ci z kolei uznali to za akt uzurpacji, złamanie wcześniejszych ustaleń i gwarancji oraz próbę wypchnięcia ich z Konfederacji. Ogłosili, że w prawyborach nie wezmą udziału, z wyjątkiem Tomasza Grabarczyka, który miał to zrobić na własną odpowiedzialność.

¹ <https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0wvYeETUqDyuyY3NmaDdCettZdMW8y1Qv1nW48X6H47TJvS13VC74a1ryTDrTiPA9I>

² <https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0pqhTZFonYCzM9vjakXnSPR7WPt5TXDrTseJVy7PZNDbu1H15sVWn7BL9JVSLx8KI>

2. Okręgi wyborcze objęte prawyborami.

Zgodnie z uchwałą Rady Liderów z dnia 21 IX AD 2021 (zał. 6), członkowie partii KORWiN byli liderami list w 20 okręgach. Co ciekawe, nie były to jednak dokładnie te same okręgi, w których później zarządzono prawybory. Bowiem jeszcze przed rozstrzygnięciem sporu o ich obsadę, doszło pomiędzy Ruchem Narodowym i partią KORWiN do zamiany dwóch par okręgów (patrz cz. III/p. 5).

Podczas negocjowania wcześniejszej uchwały, okręgi podzielono na trzy koszyki w zależności od liczby wybieranych w nich posłów. Okręg z większą liczbą mandatów ma niższy realny próg wyborczy i daje większą szansę na bycie wybranym do Sejmu. Z tego powodu okręgi posiadające 14 i więcej mandatów, a więc najbardziej atrakcyjne, zaliczono do pierwszego koszyka, okręgi 11-, 12- i 13-mandatowe – do drugiego, a pozostałe – do trzeciego. Wskutek rozłamu w partii KORWiN sytuacja wyglądała w ten sposób, że Wolnościowcy pozostali liderami w 2 okręgach z pierwszego koszyka, 1 z drugiego i 2 z trzeciego.

1.	Warszawa	20 mandatów (osiągnięty przez Konfederację próg 5%)
2.	Lublin	15 mandatów (5-6% dla Konfederacji)
3.	Gdynia	14 mandatów (6% dla Konfederacji)
4.	Kraków	14 mandatów (6% dla Konfederacji)
5.	Toruń	13 mandatów (6,5% dla Konfederacji)
6.	Legnica	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
7.	Kalisz	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
8.	Bydgoszcz	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
9.	Katowice	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
10.	Szczecin	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
11.	Podwarszawa	12 mandatów (7-7,5% dla Konfederacji)
12.	Nowy Sącz	10 mandatów (8,5% dla Konfederacji)
13.	Poznań	10 mandatów (8,5% dla Konfederacji)
14.	Łódź	10 mandatów (8,5% dla Konfederacji)
15.	Tarnów	9 mandatów (9% dla Konfederacji)
16.	Bielsko-Biała	9 mandatów (9% dla Konfederacji)
17.	Piotrków Trybunalski	9 mandatów (9% dla Konfederacji)
18.	Elbląg	8 mandatów (10% dla Konfederacji)
19.	Wałbrzych	8 mandatów (10% dla Konfederacji)
20.	Koszalin	8 mandatów (10% dla Konfederacji)

Tabela 1: Okręgi objęte prawyborami. Na zielono koszyk pierwszy, na żółto – drugi, na czerwono – trzeci. Białym tekstem wyróżniono okręgi, w których na mocy uchwały liderami list byli Wolnościowcy. Brakuje Gliwic, które zostały zamienione na Bielsko-Białą (p. cz. III/p. 5).

Okręgi z pierwszych dwóch koszyków dają więc realne szanse na mandat przy utrzymaniu obecnych średnich notowań Konfederacji. Z tego powodu pierwszych 11 okręgów z powyższej tabeli miało kluczowe znaczenie i w tych miejscach prawyborczy budziły największe emocje.

3. Harmonogram zjazdów prawyborczych

W związku z ważnością poszczególnych okręgów i dużo mniejszym znaczeniem innych oraz konstrukcją Regulaminu imprezy, istotne jest również zobrazowanie ułożenia chronologicznego całego przedsięwzięcia ze względu na ograniczone zasoby ludzkie niezbędne do odpowiedniej mobilizacji na dany zjazd, według potrzeby. Ilustruje to Tabela 2.

Data	Miasto	Ważność	Tydzień	Weekend
08.01	Lublin	2 - 15 mandatów (5-6%)	I	08.01
13.01	Kraków	4 - 13 mandatów (6,5%)	II	13-14.01
14.01	Nowy Sącz	6 - 10 mandatów (8,5%)	II	
14.01	Elbląg	8 - 8 mandatów (10%)	II	
20.01	Toruń	4 - 13 mandatów (6,5%)	III	20-21.01
20.01	Poznań	6 - 10 mandatów (8,5%)	III	
20.01	Tarnów	7 - 9 mandatów (9%)	III	
21.01	Gdynia	3 - 14 mandatów (6%)	III	
21.01	Bydgoszcz	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	III	
21.01	Kalisz	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	III	
27.01	Szczecin	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	IV	27-28.01
27.01	Wałbrzych	8 - 8 mandatów (10%)	IV	
27.01	Podwarszawa	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	IV	
28.01	Warszawa	1 - 20 mandatów (5%)	IV	
28.01	Legnica	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	IV	
28.01	Koszalin	8 - 8 mandatów (10%)	IV	
03.02	Łódź	6 - 10 mandatów (8,5%)	V	03-04.02
03.02	Bielsko-Biała	7 - 9 mandatów (9%)	V	
04.02	Piotrków Trybunalski	7 - 9 mandatów (9%)	V	
04.02	Katowice	5 - 12 mandatów (7-7,5%)	V	

Tabela 2: "Harmonogram zjazdów prawyborczych"

CZĘŚĆ I.

Uchybienia podważające wiarygodność wyników

A. Praktyki organizatorów niezgodne z regulaminem

W tym podrozdziale zostaną ukazane przypadki, w których organizatorzy sami naruszali ustalony przez siebie regulamin, nie potrafili zagwarantować jego przestrzegania lub interpretowali go w sposób sprzeczny z ustalonymi zasadami wykładni prawa albo wreszcie przedstawiali mylące stanowisko w odniesieniu do uprawnień wyborców.

1. Do czterech razy sztuka czyli wielokrotne głosowanie

Jednym z najpoważniejszych udokumentowanych uchybień, było to, że **formularz rejestracyjny na prawyborzy NN nie był zabezpieczony przed wielokrotnym oddawaniem głosu przez tego samego wyborcę**. W zasadzie już samo to jedno uchybienie jest całkowicie wystarczające, żeby uznać całe prawyborzy za nieważne. Żadne wybory na świecie nie zostałyby uznane, gdyby wykryto w nich tak poważną lukę.

6. Każdy wyborca może głosować tylko na jednym Zjeździe Prawyborczym, wskazanym w formularzu rejestracyjnym. Każdemu wyborcy przysługuje tylko jeden głos.

Regulamin prawyborów wyraźnie stwierdza, że każdy prawyborca może głosować w nich tylko raz (punkt 6.). Tymczasem już po kilku pierwszych zjazdach pojawiły się głosy, że formularz rejestracyjny umożliwia wielokrotne zapisywanie się przez tę samą osobę i że za każdym razem uzyskuje ona potwierdzenie rejestracji na kolejne zjazdy. Ostrzeżenia przed możliwym oszustwem zostały sformułowane publicznie, chociażby przez redaktora Krzysztofa Łukaszę w nagraniu z dnia 1 lutego 2023, na którym informował, że możliwa jest wielokrotna rejestracja i że on sam zarejestrował się dwukrotnie³.

Żeby potwierdzić te doniesienia, biuro poselskie Dobromira Sośnierza przeprowadziło własne dochodzenie. W tym celu asystentka posła zarejestrowała się i zagłosowała w prawyborach czterokrotnie: w Krakowie, w Warszawie, w Bielsku-Białej i w Katowicach. Co więcej, w trzech ostatnich przypadkach posłużyła się tym samym potwierdzeniem przelewu. A więc zagłosowała 4 razy, płacąc za dwa. Za każdym razem posłużyła się prawdziwym nazwiskiem i numerem PESEL, z czego wynika, że **organizator prawyborów nie wdrożył zupełnie żadnego**

³ <https://youtu.be/CpkJTV Ae6ho>

zabezpieczenia przed wielokrotną rejestracją. Wydaje się to wręcz zdumiewająco lekkomyślne.

W załączniku 7 prezentujemy wszystkie uzyskane potwierdzenia rejestracji. Trzy z tych głosowań udokumentowane są dodatkowo zdjęciem z kartą wyborczą i filmem rejestrującym moment jej wydania, w przypadku pierwszego są świadkowie i zdjęcia z sali spełniającej funkcję lokalu wyborczego w Krakowie, na którą nie wpuszczano osób nieuprawnionych do głosowania.⁴

2. Wątpliwa interpretacja dotycząca terminu zapłaty

4. Czynne prawo wyborcze na Zjeździe Prawyborczym przysługuje obywatelowi polskiemu, który wpłacił co najmniej 20 zł darowizny na rzecz Nowej Nadziei nie później niż na 3 dni przed Zjazdem Prawyborczym, zarejestruje się poprzez formularz internetowy podany do publicznej informacji przez Centralną Komisję Prawyborczą oraz najpóźniej w dniu przekazania darowizny skończył 18 lat. Pod uwagę brane są tylko darowizny wpłacone po dniu 28 listopada 2022 roku.

Regulamin stwierdza, że wpłata wpisowego (zwanego „darowizną”, patrz jednak wątpliwości opisane cz. III/p. 8) powinna nastąpić 3 dni przed zjazdem prawyborczym. Regulamin jest w tym punkcie nieprecyzyjny i pozostawia pole do nadużyć interpretacyjnych.

- a. Nie jest więc jasne, czy za moment wpłaty uznaje się **czas wysłania przelewu**, czy też **czas jego zaksięgowania** po stronie odbiorcy, czy wreszcie jakiś inny moment związany z procedowaniem płatności. Zgodnie z utrwaloną interpretacją cywilistyczną, momentem zapłaty jest chwila zaksięgowania środków. Tymczasem w praktyce CKP uznawała nie tylko wpłaty jeszcze niezaksięgowane w momencie zamknięcia zgłoszeń, ale nawet dopiero wysłane po tym terminie. Mając na względzie doniesienia o tych niejasnościach, biuro poselskie Dobromira Sośnierza przeprowadziło również w tym temacie dwa eksperymenty, które dały sprzeczne wyniki. **Na zjeździe w Warszawie wpłatę dokonaną mniej niż dobę przed zjazdem i niezaksięgowaną na koncie uznano i nadawcę przelewu dopuszczono do głosowania, natomiast w Katowicach – odrzucono** (zał. 8).
- b. Nie jest jednak również jasne, kiedy w ogóle zgodnie z regulaminem miał upływać 3-dniowy termin zgłoszenia. W praktyce cywilistycznej uznaje się, że terminy liczone w dniach upływają o północy i dotyczą pełnych dni kalendarzowych. W praktyce prawyborów NN możliwość zapisu zamykano jednak na równe trzy doby przed planowanym rozpoczęciem głosowania, a więc niezgodnie z utrwaloną linią interpretacyjną w takich przypadkach. Sami organizatorzy wysłali

⁴ Zdjęcia można zobaczyć w załączniku, filmy zostaną opublikowane na stronie internetowej raportu po usunięciu wrażliwych danych.

jednak w tej sprawie wprowadzające w błąd komunikaty. Np. w Katowicach organizator wyraźnie informował, że zapisy kończą się o północy z wtorku na środę, mimo że w rzeczywistości miały trwać do godziny 18 następnego dnia, a ostatecznie i tak zostały przedłużone (zrzut ekranu ukazuje już wersję edytowaną po przedłużeniu rejestracji – tekst wersalikami w nawiasie został dopisany później).



← Mentzen i Brzezina w Katowi...

Czego możesz oczekiwać

UWAGA - ZMIANA GODZINY ROZPOCZĘCIA

KONIECZNIE PRZECZYTAJ CAŁY OPIS! 📌

Serdecznie zapraszamy na spotkanie z liderami największej partii wolnościowej w Polsce, prezesem Sławomirem Mentzenem oraz prezesem regionu śląskiego - Tomaszem Brzezina.

Swój udział zapowiedzieli także I wiceprezes Konrad Berkowicz, wiceprezes Bartłomiej Pejo oraz prezes założyciel Janusz Korwin-Mikke!

Podczas wydarzenia odbędą się finałowe prawyborcy na pierwsze miejsce na listach Konfederacji w jesiennych wyborach parlamentarnych, w których barwy Nowej Nadziei będzie reprezentował wieloletni prezes regionu śląskiego, powszechnie znany i lubiany Tik-Toker, Tomasz Brzezina.

Aby wziąć udział w spotkaniu i zagłosować w prawyborach należy do 31 stycznia (REJESTRACJA PRZEDŁUŻONA DO 1 LUTEGO do 23:59!):
Zapisać się przez ten formularz:
<https://forms.gle/vfm7DwVegcJs6dAq7>

- c. Wobec przyjęcia interpretacji opisanych w punktach a i b, ustalenie, czy przelew został dokonany przed czy po terminie, stało się zupełnie niemożliwe nawet dla samej komisji prawyborczej. Informacja o godzinie dokonania przelewu nie jest bowiem dostępna ani na potwierdzeniach, ani w systemie bankowym odbiorcy przelewu. **W tej sytuacji nie da się już ustalić, ile głosów oddano na podstawie nieważnych zgłoszeń, opłaconych po regulaminowym terminie. Jest natomiast pewne, że takie głosy były, co wykazał przeprowadzony eksperyment.**
- d. Pozornie drobna nadinterpretacja regulaminu **miała znaczący wpływ na formalną poprawność kilku innych aspektów prawyborów** i będzie przywoływana jeszcze w kilku innych miejscach tego raportu. W połączeniu z nadzwyczaj swobodnym podejściem CKP spowodowała w zasadzie nieważność większości jeśli nie wszystkich zjazdów.

3. Przedłużanie terminu na rejestrację

4. Czynne prawo wyborcze na Zjeździe Prawyborczym przysługuje obywatelowi polskiemu, który wpłacił co najmniej 20 zł darowizny na rzecz Nowej Nadziei nie później niż na 3 dni przed Zjazdem Prawyborczym, zarejestruje się poprzez formularz internetowy podany do publicznej informacji przez Centralną Komisję Prawyborczą oraz najpóźniej w dniu przekazania darowizny skończył 18 lat. Pod uwagę brane są tylko darowizny wpłacone po dniu 28 listopada 2022 roku.

Z powodu usterek technicznych (patrz cz. II/p. 6) kilkakrotnie przedłużano możliwość rejestracji dla wyborców. Tak było np. w odniesieniu do zjazdów w Katowicach, w Bielsku, w Łodzi i w Piotrkowie. Regulamin jednak nie zawiera upoważnienia dla CKP do zmiany terminu zamknięcia zgłoszeń. Ten termin jest ustalony explicite w punkcie 4 i jest sztywno zdefiniowany względem czasu rozpoczęcia głosowania. **W związku z tym zgłoszenia przyjęte po terminie wyznaczonym regulaminem, należy uznać za nieważne.** Patrz też p. 2 powyżej.

Jedyną dopuszczalną regulaminem możliwością wydłużenia czasu na rejestrację byłoby równoczesne przełożenie samego zjazdu, o co słusznie wnioskował jeden z kandydatów w Toruniu (cz. I.B./p. 7).

4. Rozpoczynanie głosowania przed czasem

Głosowanie w czasie zjazdu w Krakowie rozpoczęło przed godziną wyznaczoną w oficjalnych zapowiedziach, jeszcze przed przybyciem mężów zaufania jednego z kandydatów, Stanisława Żółtka, o czym informował on w swojej skardze do Centralnej Komisji Prawyborczej⁵ (dalej CKP). Obserwatorzy nie mieli więc możliwości sprawdzenia urny przed rozpoczęciem głosowania i nie kontrolowali, co się z nią działo przed ich przybyciem. Nie sposób więc wykluczyć możliwości wprowadzenia do urny nieokreślonej liczby kart w sposób niezgodny z regulaminem – a więc, krótko mówiąc, dosypania sfabrykowanych głosów.

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że zgodnie z przyjętą przez CKP interpretacją regulaminu moment rozpoczęcia głosowania miał przecież wpływ na termin zamknięcia zgłoszeń – patrz p. 2 powyżej.

W odpowiedzi na skargę jednego z kandydatów w Toruniu, Krzysztofa Czerepiuka (o czym więcej w cz. I.B/p. 7), Roland Czerniawski w imieniu CKP przyznał, że **okręgowa komisja wyborcza dostała pozwolenie na wydawanie kart wyborczych przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia głosowania** „ze względów organizacyjnych” (czytaj: żeby było szybciej). W dość frywolnej interpretacji szefa CKP wydawanie kart nie stanowi bowiem rozpoczęcia głosowania (zał. 12)!

Jest to pogląd osobliwy, ponieważ od tego kto, komu i w jakiej ilości wydaje karty do głosowania w oczywisty sposób może zależeć jego wynik, więc zdecydowanie stanowi to część procesu głosowania. Jeśli z powodu takiej praktyki jakaś część kart była wydana jeszcze przed podjęciem obowiązków przez

⁵ Patrz załącznik 9, pierwotnie udostępniony przez Stanisława Żółtka na portalu Twitter: <https://twitter.com/StanislawZoltek/status/1614927442258571267>.

obserwatorów, to jest to oczywiste nadużycie wyborcze. Obserwatorzy zaś mieli prawo nie podejrzewać, że organizator nie traktuje wydawania kart jako integralnej części głosowania, a tym bardziej nie musieli wiedzieć, o której się ono rozpoczyna, skoro nie było ujmowane w harmonogramie prawyborów. **Z całą pewnością jest to niespotykana nigdzie indziej praktyka, żeby karty do głosowania krążyły pomiędzy wyborcami jeszcze przed otwarciem urny.** Dodatkowe ryzyko tworzyło to w związku z niedopatrzeniem opisanym w cz. I.B./p. 5 w stosunku do części zjazdów.

Nie jest jasne, w ilu przypadkach wydawanie kart rozpoczynano przed godziną podaną do publicznej wiadomości jako moment otwarcia głosowania. Za potwierdzone, zgodnie z naszą wiedzą, możemy to uznać jedynie w Krakowie. Natomiast taka, a nie inna interpretacja regulaminu przez CKP dawała komisjom zielone światło do takich praktyk, więc jest prawdopodobne, że była wykorzystywana także gdzie indziej.

Natomiast zupełnie **powszechną praktyką było oficjalne przyspieszenie rozpoczęcia wydawania kart wyborczych, a nawet otwarcia urny.** W załączniku nr 7 widoczne jest dwukrotne przesunięcie godziny rozpoczęcia zjazdu w Katowicach – najpierw z godziny 19 na 17, a potem z 17 na 15. W niektórych miejscach oznaczało to tylko wydawanie kart wyborczych, co mylnie nazywano „rejestracją”, jednak w Katowicach oficjalnie przesunięto na wcześniejsze godziny również możliwość oddania głosu. Oznacza to kolizję z interpretacją terminu zgłoszenia (cz. I.A./p. 2). Jeśli bowiem najpierw przyjęto osobliwą wykładnię sprowadzającą się do tego, że rejestrację zamykano równo na **trzy doby** przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia głosowania, a później głosowanie rozpoczynano przed tą godziną – to oznacza, że **nie dochowano przewidzianego regulaminem 3-dniowego terminu na rejestrację, nawet przy przyjęciu interpretacji „dobowej”.**

Wybory, w których systematycznie dopuszczano do głosu osoby zarejestrowane niezgodnie z regulaminem, powinny zostać w całości uznane za nieważne.

5. Impreza z Konradem czyli rekompensata wpisowego

Regulamin prawyborów wyraźnie zabraniał rekompensowania osobom głosującym kosztów wpisowego (punkt 25.). Tymczasem w kilku miastach, np. w Krakowie, Warszawie, i Katowicach, **głosującym oferowano w pakiecie także wstęp na zamkniętą imprezę („afterparty”).** Była to więc dodatkowa usługa, niezwiązana z samym głosowaniem, przysługująca tym, którzy wykupili prawo głosu w prawyborach. W dodatku rynkowa wartość takiej wejściówki mogła, w zależności od klubu, nawet przewyższać wartość wpisowego. Stanowi to więc otwarte złamanie regulaminu przez organizatorów.

Co więcej, zamknięta impreza była jednocześnie spotkaniem z jednym z kandydatów (bardzo wyraźnie było to widoczne w zapowiedziach imprezy w Krakowie, w których informację o imprezie przedstawiano jako dodatkowy benefit),

co w oczywisty sposób czyniło ją bardziej atrakcyjną dla jego zwolenników niż przeciwników. **Była to więc nie tylko forma rekompensowania wpisowego, ale jednocześnie zrobiono to w sposób uprzywilejowujący kandydata preferowanego przez kierownictwo NN.** Środki zebrane z wpłat wszystkich prawyborców wydano więc wprost na promocję jednego z kandydatów.

6. Legnica — królowa wszystkich afer

Kumulacja błędów i nieuczciwych praktyk miała miejsce na zjeździe w Legnicy. Tam rywalizowali ze sobą trzej kandydaci Nowej Nadziei, wszyscy mieli podobne szanse i wszyscy naprawdę chcieli wygrać. Skończyło się serią oszustw i awantur.

Główna batalia rozegrała się między Dariuszem Szumiłą i Robertem Iwaszkiewiczem (trzeci kandydat Robert Grzechnik okazał się wyraźnie ustępować pozostałym). Żaden z nich nie jest związany z Legnicą i obaj otrzymali głównie wsparcie spoza okręgu, w tym w znacznej mierze spoza środowiska wolnościowego. **Wybory kontrolował jednak Iwaszkiewicz**, członek Rady Liderów i od zawsze bliski współpracownik Korwin-Mikkego. **CKP dopuściła bowiem do tego, że to wyłącznie jego ludzie opanowali komisję wyborczą⁶** i zadbali o to, żeby wszystko było zrobione możliwie najbardziej nierzetelnie.

Lista potwierdzonych nieprawidłowości jest naprawdę imponująca.

- a. Komisja odmówiła przeliczenia kart przed rozpoczęciem głosowania, mimo nacisków obserwatorów.
- b. Komisja odmówiła opieczętowania czy innej formy autoryzacji kart do głosowania.
- c. W obiegu były dwa różne wzory kart. Na jednej z nich Robert Iwaszkiewicz umieszczony był na pierwszym miejscu, niezgodnie z alfabetyczną kolejnością. Powodowało to czasem pomyłki wśród wyborców.
- d. Lista uprawnionych wyborców była niekompletna. Wiele osób musiało wspierać się dodatkowymi dowodami wpłat i mailowymi potwierdzeniami rejestracji, mimo że rejestrowały się na długo przed zjazdem. W niektórych przypadkach nie dopuszczono do głosowania wyborców, którzy okazali dowody swojej rejestracji, jeśli jednak z niejasnych powodów nie było ich na liście.
- e. Podczas liczenia głosów komisja nakazała obserwatorom stać w odległości kilku metrów od osób liczących głosy, oddzielając je dodatkowo stołem. Uniemożliwiało to w praktyce ocenę zarówno prawidłowości liczenia głosów, jak i kwalifikowania kart jako nieważnych.
- f. Według zgodnej relacji świadków po początkowym rozłożeniu kart wyjętych z urny, stos głosów oddanych na Szumiłę był wyraźnie

⁶ Nie kryjąc się nawet ze swoim brakiem obiektywizmu — świadkowie widzieli, jak osobiście instalowali w lokalu wyborczym baner swojego kandydata.

wyższy od stosu głosów oddanych na Iwaszkiewicza. Dopiero po kolejnym przeglądzie kart część z nich usunięto z puli jako nieważne, głównie z puli Szumiły, nie okazując ich mężom zaufania i obserwatorom i nie wyjaśniając powodów. Z drugiej strony z równie niejasnych powodów w pewnym momencie przywrócono 10 odrzuconych wcześniej głosów na Szumiłę.

- g. Członkowie komisji przeliczali po 10 głosów na danego kandydata i tak przeliczone pliki przekazywali Henrykowi Nowakowskiemu, odpowiedzialnemu za ostateczne ustalanie wyników. Ten z kolei zliczał owe pliki po 10 głosów i natychmiast pakował do przygotowanego wcześniej kartonu. Tego kartonu nie okazano wcześniej obserwatorom, wobec czego nikt nie wie, czy był wcześniej pusty i czy nie znajdowały się w nim już jakieś spreparowane wcześniej głosy. Nikt nie sprawdzał obliczeń Nowakowskiego.
- h. Nie podano dokładnych wyników. Ogłoszono jedynie, że Iwaszkiewicz wygrał już w pierwszej turze jednym głosem. Oznaczało to, że największy początkowo stos głosów na Szumiłę stopniał na tyle, że Iwaszkiewicz zdobył samodzielną większość (tylko w takim przypadku kandydat wygrywał już w pierwszej turze). Obserwatorzy domagali się ponownego przeliczenia głosów, zwłaszcza sprawdzenia głosów uznanych za nieważne. Wskazywano, że ledwie przed chwilą 10 z nich przywrócono, a tymczasem zwycięzca wygrał jakoby tylko jednym głosem przewagi. Komisja odmówiła.
- i. Odrzucono także żądanie, żeby porównać liczbę kart wyjętych z urny z liczbą podpisów złożonych na liście wyborców uprawnionych do głosowania.
- j. Głosy natychmiast spakowano do tajemniczego kartonu Nowakowskiego i usiłowano wynieść z lokalu. Nastąpiły próby interwencji w CKP i u prezesa partii NN. I pomimo że prezes zarządził ponowne liczenie głosów, Nowakowski wyszedł z lokalu, wynosząc karton do samochodu. Po ok. 2 godzinach okazało się, że głosy zostaną przeliczone dopiero w Warszawie.
- k. Głosy wyniesione z lokalu w sobotę 28 stycznia wieczorem trafiły do Warszawy dopiero w poniedziałek 30 stycznia ! Dopiero wówczas przeliczono je ponownie i nie zauważono uchybień. Jedynie dzięki interwencji Dariusza Szumiły ponownie obejrzano karton, w którym przywieziono głosy i znaleziono ślady nacięć na spodzie. Okazało się, że ktoś odciął całe dno kartonu, a następnie ponownie je przykleił taśmą, co można było stwierdzić, porównując filmy i zdjęcia z Legnicy, gdzie tej taśmy jeszcze nie było.
- l. Co zdumiewające – mimo tylu oczywistych nadużyć, jeszcze 30 stycznia po pierwszym sprawdzeniu w Warszawie CKP pod przewodnictwem Rolanda Czerniawskiego była gotowa uznać wyniki tak przeprowadzonych prawyborów !

- m. Głosowanie ostatecznie anulowano, a mimo to do dzisiaj nie zwrócono wyborcom pieniędzy, które za to głosowanie wpłacili.
- n. Nie ogłoszono też ponownego głosowania ani nie wyznaczono nominata partii na lidera legnickiej listy.

Afera w Legnicy pokazała jak w soczewce, jak bardzo prowadzenie głosowań w ramach prawyborów NN odbiegają od powszechnie uznanych standardów, jak bardzo procedury i regulamin są niedopracowane, jak łatwo w takich warunkach może dojść do oszustw oraz przede wszystkim to, na jak wiele ewidentnych nieprawidłowości była w stanie przymknąć oko centrala NN, dopóki wyniki były jej na rękę. Nie jest tajemnicą że Czerniawski popierał kandydaturę Iwaszkiewicza, że Iwaszkiewicz jest jednym z najbardziej oddanych ludzi poprzedniego prezesa partii, członkiem Rady Liderów Konfederacji, że otrzymał niemal jawne wsparcie Ruchu Narodowego (na miejscu wspomagał go poseł Krzysztof Tuduj). Mimo że jego kontrkandydat Dariusz Szumiło sam jest również członkiem partii NN, mimo że był oddanym stronnikiem Sławomira Mentzena, członkiem założonego przez niego Kongresu Polskiego Biznesu, miał ogromne trudności w dochodzeniu prawdy w zderzeniu z faworyzowanym przez elitę Konfederacji kandydatem.

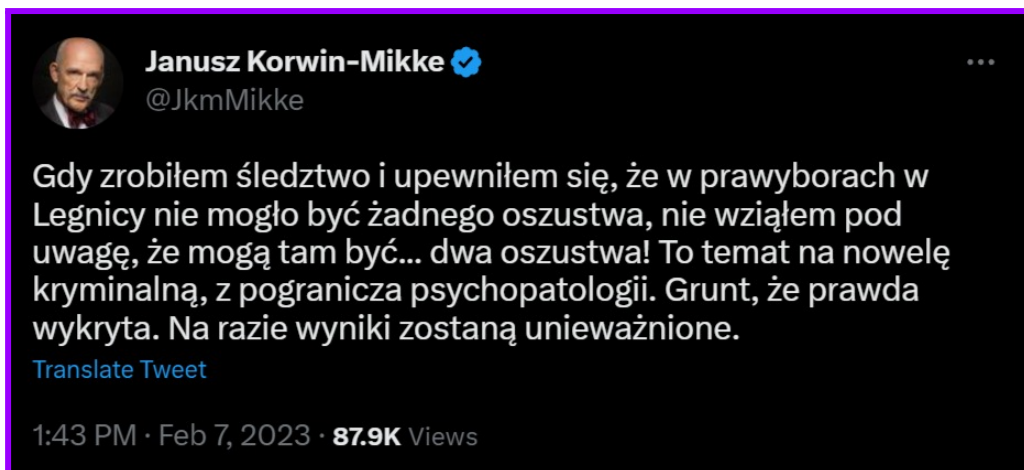
Co więcej, w ramach rozliczeń wewnętrznych **pod sąd partyjny trafili nie tylko członkowie komisji wyborczej, ale i sam Szumiło** – za to, że nagłaśniając sprawę, zaszkodził partii (sic!). Sprawa do teraz nie jest rozstrzygnięta. Jednak wiadomo już, że winę za oszustwo wziął na siebie Nowakowski, oczyszczając w ten sposób Iwaszkiewicza, który nadal pozostaje jednym z liderów Konfederacji. Uśmiechnięta twarz Iwaszkiewicza pojawia się, jak gdyby nic się nie stało, w filmie podsumowującym prawyborę na stronie NN.⁷ Próżno szukać tam podobnego ujęcia Szumiły.



Jeśli w przypadku tak zuchwałych uchybień tak trudno było dochodzić sprawiedliwości członkowi NN, mającemu dobre relacje z centralą, to można sobie wyobrazić, jak mogłoby to wyglądać w przypadku kandydatów, do których centrala NN byłaby nastawiona wrogo, a oszustwa nie byłyby tak oczywiste.

Sprawa rekomendacji na lidera legnickiej listy Konfederacji nadal nie została rozstrzygnięta. **Po anulowaniu głosowania z 28 stycznia, nie ogłoszono nowego**, a cały cykl prawyborczy definitywnie zamknięto. Według niemożliwych do zweryfikowania doniesień, kandydata ma wskazać prezes partii NN – co będzie jednak złamaniem deklaracji złożonej w październiku i powtarzanej potem wielokrotnie – że jeśli ktoś prawyborów nie wygra, nie będzie mógł dostąpić zaszczytu pierwszego miejsca na liście (patrz cz. IV.A./p. 7 oraz zał. 13).

⁷ <https://wolnosc.pl/prawyborzy-nowej-nadziei/>

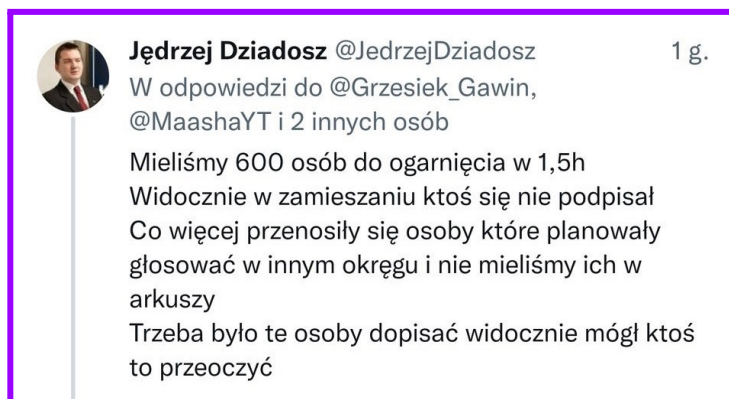


7. Przesuwanie pionków, czyli wątpliwa interpretacja formularza zgłoszeniowego w sprawie wyboru zjazdu

Regulamin w p. 6. stwierdza, że każdy wyborca może głosować tylko raz i tylko na jednym zjeździe, nie precyzując żadnych ograniczeń w wyborze miejsca głosowania. Jednak formularz zgłoszeniowy nakazywał zadeklarowanie już w momencie zapisu, w którym zjeździe chce się wziąć udział. Wybrać można było tylko jeden zjazd i na tej podstawie otrzymywało się zaproszenie na to konkretne wydarzenie. Formularz nie udostępniał możliwości późniejszej zmiany miejsca ani nigdzie taka procedura nie została opisana. **Taka konstrukcja formularza narzucała wyborcom interpretację, zgodnie z którą wybór dokonywany w czasie zgłoszenia jest ostateczny** – i tak większość z nich zdawała się to interpretować.

Tymczasem z usuniętych później wpisów Jędrzeja Dziadosza, krakowskiego działacza NN, nieoczekiwanie dowiedzieliśmy się, że **organizatorzy najwyraźniej przepisują niektórych wyborców** na podstawie niejasnej procedury **do innych okręgów niż pierwotnie zadeklarowane**. Okoliczności zjazdu krakowskiego wydają się wyjaśniać, że chodziło najprawdopodobniej o przerzucenie „niewykorzystanych” wyborców z Tarnowa, gdzie zjazd anulowano, oraz z Nowego Sącza, gdzie po usunięciu Pitonia pozostał tylko jeden kandydat.

Ta praktyka może też tłumaczyć względnie niską frekwencję – **na większości zjazdów głosowało około połowy uprawnionych do głosowania**. Oznaczałoby to, że co druga osoba, która opłaciła wpisowe, następnie nie zagłosowała. Wydaje się dziwne, że tak wielu spośród tych, którzy zarejestrowali się i wyłożyli 20 zł na prawo do zagłosowania, następnie nie chciało pojawić się na wydarzeniu. Staje się to mniej zaskakujące, jeśli przyjąć, że organizator przepisywał



na wszelki wypadek część zarejestrowanych wyborców z jednego zjazdu na drugi, licząc na to, że kiedy zorientuje się, że sytuacja na miejscu układa się niekorzystnie, będzie mógł te rezerwy uruchomić (patrz cz. II/p. 5). Zakres tego proceduru pozostaje nieznany, jednak przywołane wpisy wskazują, że nie tylko był możliwy, ale też w jakimś stopniu eksploatowany.

Jak zaznaczono wyżej regulamin w zasadzie nie zabraniał przerzucania wyborców pomiędzy okręgami, ale **konstrukcja formularza wprowadzała w błąd** osoby niewtajemniczone, **stwarzając nierówne warunki** dla tych, którzy o możliwości zmiany nie wiedzieli. Osoby takie mogły uznać, że jeśli nie pojawiły się na pierwotnie zadeklarowanym zjeździe, to ich głos po prostu przepadł. **Jednoznacznej informacji nie podano oficjalnymi kanałami aż do końca cyklu prawyborczego**, co mogło mieć również pewien wpływ na demobilizację potencjalnych wyborców nie mających wglądu w wewnętrzną politykę CKP, a więc ostatecznie na wyniki wyborów.

8. Podsumowanie

Podsumowując — z całą pewnością w prawyborach NN można było **głosować wielokrotnie, rejestrować się po terminie regulaminowym, głosować na podstawie spóźnionej wpłaty i oddać głos przed wyznaczoną godziną otwarcia głosowania** — ale ze względu na całkowity brak przejrzystości procesu wyborczego, **nie da się ustalić skali nadużyć ani ich wpływu na wyniki**. Nie wiemy więc, ile głosów zostało oddanych niezgodnie z regulaminem. Z całą pewnością **było to możliwe i wykonalne** nawet dla osób postronnych, tym bardziej więc dla samego organizatora, a w dodatku **niemożliwe do wykrycia przez niezależnych obserwatorów**.

Ze względu na brak jasno określonych procedur dotyczących liczenia głosów, nie sposób również wykluczyć **fałszowania wyników głosowania i niemal na pewno doszło do co najmniej jednego takiego przypadku w Legnicy**. Ponownie jednak brak transparencji uniemożliwia wykluczenie podobnych zdarzeń na większości innych zjazdów. Dopiero ostatnie zjazdy w Katowicach i Łodzi dawały akceptowalny poziom przejrzystości (znakowanie kart przez mężów zaufania, publiczne liczenie głosów) — i, co ciekawe, oba zakończyły się dotkliwymi porażkami kandydatów NN.

Dodatkowo organizatorzy obficie korzystali z metod promocji wyraźnie zabronionych w regulaminie pod groźbą wykluczenia kandydata, który by się tego dopuścił, nie mogąc liczyć na łaskawość CKP.

Ilość tych uchybień jest porażająca i w zasadzie każde z nich z osobna wystarczyłoby do podważenia wiarygodności całego procesu. Ich kumulacja oznacza, że porównanie do referendum w Donbasie, za które Artur Dziambor został ukarany wyrzuceniem z Konfederacji, wypada jednak na korzyść Donbasu.

B. Uchybienia pozaregulaminowe

W tym podrozdziale wskażemy praktyki, które wprowadzi nie łamały regulaminu, ale np. wykorzystywały kryjące się w nim luki, wynikały z błędów lub zaniedbań albo urągały powszechnie przyjętym zasadom prowadzenia tego typu głosowań.

1. Niepodawanie liczby uprawnionych do głosowania

Konsekwencją wcześniej opisanych wątpliwych interpretacji dotyczących terminów rejestracji i wyboru zjazdu (p. cz. I.A./p. 2, 3, 7) była niemożliwość jednoznacznego ustalenia zbioru uprawnionych do głosowania w momencie zamknięcia rejestracji na zjazd. Jeśli honorowano wpłaty dokonywane po terminie oraz pozwalano na przerejestrowywanie się wyborców pomiędzy zjazdami, to te same osoby mogły widnieć w statystykach osób uprawnionych w kilku kolejnych zjazdach. Umożliwiło to więc nadużycia opisane dalej w. cz. I.A./p. 7 oraz w cz. IV.A./p. 1. Nieznana liczba uprawnionych oznaczała również, że **obserwatorzy i mężowie zaufania nie mogli być pewni czy i kiedy organizator dopuszcza do głosowania osoby nieuprawnione.**

2. Niepodawanie liczby głosów nieważnych

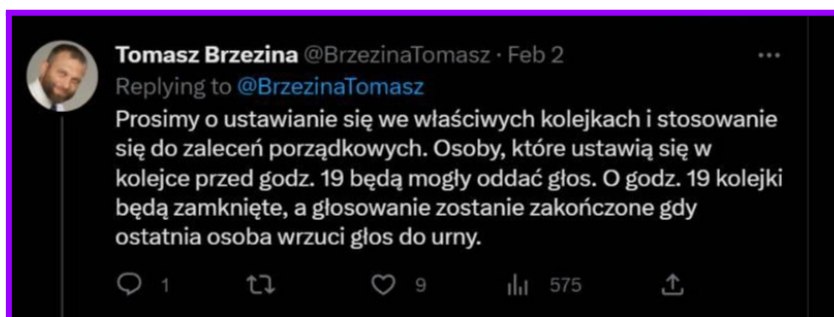
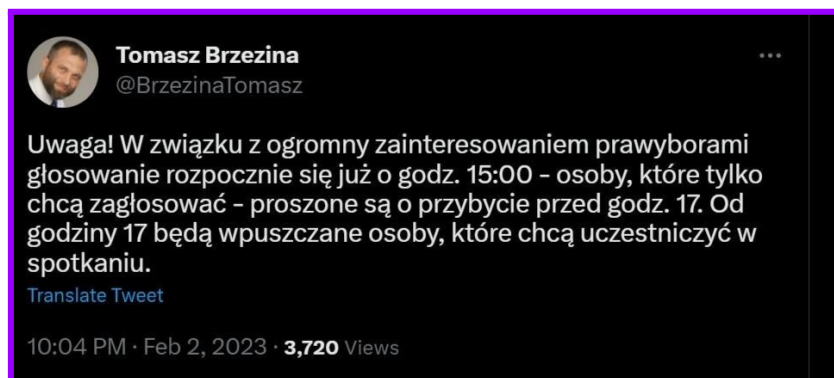
Podczas ogłaszania wyników w czasie niektórych zjazdów, np. w Krakowie, Legnicy i Toruniu widoczna była różnica pomiędzy liczbą kart wyjętych z urny a sumą głosów oddanych na kandydatów (która była mniejsza). Nie sprecyzowano przy tym, co jest przyczyną tej różnicy.⁸ **Możemy jedynie przypuszczać, że oddano pewną ilość głosów nieważnych**, co jest powszechne we wszelkich tego rodzaju głosowaniach, ale dla przeciętnego obserwatora nie jest to jasne. Patrz też punkt 4 poniżej.

3. Niepodawanie godziny zakończenia głosowania

W przypadku zdecydowanej większości zjazdów nie podawano uprzednio, o której godzinie głosowanie się zakończy. Jest to prawdziwe kuriozum w świetle utrwalonej praktyki demokratycznej. Organizatorzy podawali jedynie godzinę rozpoczęcia głosowania, a **zamknięcie ogłaszali z niewielkim wyprzedzeniem już w trakcie zjazdu, obserwując sytuację w lokalu.** Jest to całkowicie niedopuszczalne postępowanie, dające pole do nadużyć (organizator może zamknąć głosowanie upewniwszy się, że grupa zwolenników jednego z kandydatów oddała już głos lub przedłużyć głosowanie, czekając na wsparcie lub też oceniając, że dotychczas grupa zwolenników jednego z kandydatów, nie uzyskała większości).

⁸ W Krakowie podano, że głosowało 598 osób, a wymagana większość do zwycięstwa wyniosła 300 głosów. Kandydaci otrzymali: Berkowicz 324 głosy, Żółtek 147, Bocheńczak 102, Czosnowski 21, co daje w sumie 594 głosy. Nie podano skąd 4 głosy różnicy.

Praktykę tę zaczęto cywilizować dopiero na ostatnich zjazdach, chociaż jeszcze w Katowicach publicznie ogłaszany harmonogram nadal nie był całkiem zrozumiały (patrz ilustracje poniżej).



4. Brak publikacji wyników

W momencie zamknięcia raportu (7 marca AD 2023) na oficjalnej stronie prawyborów (<https://wolnosc.pl/prawybor/>) nadal nie można znaleźć podstawowych informacji dotyczących wyników głosowania (liczby osób uprawnionych, liczby głosów na poszczególnych kandydatów, wyników drugiej i kolejnych tur). Około dwa tygodnie po zakończeniu prawyborów na stronie NN nie było nawet informacji, o tym, kto prawyborów wygrał w poszczególnych okręgach. Nazwiska zwycięzców były wybiórczo podawane jedynie w mediach społecznościowych przez profil NN (z nieznanymi powodami pominięto np. informację o zwycięzcy prawyborów w Wałbrzychu, Koszalinie i Piotrkowie), a pełne wyniki liczbowe tylko okazjonalnie przez profil Sławomira Mentzena. W formie ustnej podział głosów był zwykle ogłaszany na samym zjeździe po podliczeniu wyników, ale i to nie zawsze i niekoniecznie w pełni (patrz powyżej p. 1 i 2). Jednak po czasie niezmiernie trudno odszukać nagrania, które by takie ogłoszenie utrwały, w związku z czym wyniki są po prostu niedostępne.

Wydaje się, że prezentacja pełnych wyników to już absolutne minimum przejrzystości, jakiego wymaga się od wyborów. W przypadku prawyborów NN zabrakło nawet tego. Ten **brak elementarnej transparentności utrudnia badanie prawidłowości procesu wyborczego** i wyciąganie wniosków.

MIASTO	ZWYCIĘZCY			PEŁNE WYNIKI		Zwycięzca na grafice końcowej
	FB NN	TT NN	TT SM	NN (FB / TT)	TT SM	
Koszalin	NIE	NIE	NIE	NIE	NIE	TAK
Gdynia	TAK	TAK	TAK	NIE	TAK	TAK
Elbląg	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Szczecin	TAK	TAK	TAK	NIE	NIE	TAK
Bydgoszcz	TAK	TAK	TAK	NIE	NIE	TAK
Toruń	TAK	TAK	TAK	NIE	TAK	TAK
Warszawa	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Podwarszawa	TAK	TAK	TAK	NIE	NIE	TAK
Poznań	NIE	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Legnica	—	—	—	—	—	—
Kalisz	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Łódź	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Lublin	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Wałbrzych	NIE	NIE	NIE	NIE	NIE	TAK
Katowice	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Kraków	TAK	TAK	TAK	NIE	TAK	TAK
Tarnów	—	—	—	—	—	—
Bielsko-Biała	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Nowy Sącz	TAK	TAK	NIE	NIE	NIE	TAK
Piotrków Tryb.	NIE	NIE	NIE	NIE	NIE	TAK

Tabela 3. Dostępność wyników w mediach społecznościowych NN.

FB = Facebook, TT = Twitter, NN = Nowa Nadzieja, SM = Sławomir Mentzen.

5. Nieopieczutowane karty

Praktyka zabezpieczenia lokalu, urny i kart była niespójna i na każdym zjeździe wyglądała inaczej, a regulamin zupełnie tę kwestię pominął. **Na wielu zjazdach** (np. w Krakowie czy Legnicy) **nie pieczętowano kart**, ani nie zabezpieczono ich w inny sposób, **co umożliwiło wykonanie ich kopii** przez osobę, która wyniosłaby kartę z lokalu oraz następnie umieszczenie w urnie skopiowanych kart w dowolnej ilości.

6. Zawieszająca się strona

Strona prawyborów wielokrotnie uległa awarii wobec czego osoby próbujące się zarejestrować miały trudność w dostępie do zamieszczonego tam formularza. Sam formularz znajdował się poza stroną i można było go wypełnić

nawet kiedy strona nie działała, ale **w ten sposób organizator mógł wpływać na możliwość rejestrowania się w stosunku do kandydatów, którzy nie podali swoim zwolennikom odnośnika do samego formularza, a jedynie do strony prawyborów.** Ci którzy podali bezpośredni adres formularza znaleźli się w tym momencie w uprzywilejowanej sytuacji. Mogło to więc – świadomie lub nie – faworyzować niektórych kandydatów. Przedłużanie terminu na rejestrację nie wyrównywało tej niesprawiedliwości. Częste awarie były ponadto przyczyną niedozwolonego manipulowania terminami (patrz cz. I.A./p. 3).

7. Zmiana formularza

Wskutek błędów technicznych, CKP była zmuszona już w trakcie trwania zapisów, zmienić formularz służący do rejestracji wyborców. Spowodowało to trudną do oszacowania liczbę przypadków, w których **osoby próbujące dokonać rejestracji przez stary formularz, nie miały już takiej możliwości** i być może zniechęciły się do udziału w prawyborach. Nie jest jasne, czy nie doszło do utraty części danych. Nader oszczędna polityka informacyjna organizatora nie sprzyja właściwej ocenie potencjalnego wpływu tego incydentu na wyniki.

Skargę w tym przedmiocie zgłosił jeden z kandydatów prawyborów w Toruniu, Krzysztof Czerepiuk (patrz zał. 11). Oświadczył on, że **łącznie do formularza zmieniono bez informowania o tym fakcie nikogo, nawet samych kandydatów.** W efekcie Czerepiuk przez kilka dni rozsyłał do swoich potencjalnych wyborców zaproszenie do rejestracji z nieaktywnym już odnośnikiem. Ponieważ nie wiadomo, w którym dokładnie momencie organizator dezaktywował poprzedni formularz, nie da się ustalić, jak wielu potencjalnych prawyborców odbiło się od strony, na której zamiast formularza zgłoszeniowego zobaczyli informację, że formularz nie przyjmuje już odpowiedzi i ilu z nich zrezygnowało z zapisania się w przekonaniu, że się po prostu spóźnili. **Wyświetlona przez nich strona nie informowała bowiem o tym, że nadal można się rejestrować, tylko pod zmienionym adresem.**

Co ciekawe, zgodnie z treścią skargi Czerepiuka, jego kontrkandydaci, będący członkami NN, wiedzieli o zmianie formularza już od 13 stycznia rano, podczas kiedy on sam dowiedział się dopiero dwa dni później po południu, po wysłaniu 700 zaproszeń z nieaktualnym już odnośnikiem. Jeden z kandydatów NN miał mu zresztą przyznać, że umyślnie nie informował pozostałych dwóch (tych spoza NN) o tej zmianie.

Ze względu na krótki czas pozostały do zamknięcia zgłoszeń (w zależności od wybranej interpretacji regulaminu: od nieco ponad doby do dwóch dni, patrz cz. I.A./p. 2), ponowne wysłanie tylu zgłoszeń było już bardzo trudne, a szansa, że wszyscy na czas wypełnią nowy formularz – znikoma.

Mimo tego **CKP odrzuciła wniosek o przełożenie zjazdu w Toruniu,** twierdząc, że nic nie stało na przeszkodzie, żeby kandydaci powiadomili wyborców o nowym formularzu...

8. Ochrona danych osobowych

Podczas prawyborów doszło do wielu nieprawidłowości w zarządzaniu danymi osobowymi wyborców. **Dostęp do danych otrzymali m.in kandydat Jacek Bartyzel**, który obdzwaniał wyborców zarejestrowanych na zjazd w Łodzi, namawiając ich do głosowania na siebie oraz **osoba przedstawiająca się jako „latarnik wyborczy Konfederacji”**, która telefonowała do uczestników zjazdu krakowskiego i próbowała dowiedzieć się, na kogo zamierzają głosować. Z całą pewnością jest to wykorzystanie niemieszczące się w granicach udzielonej zgody na przetwarzanie danych.⁹

9. Inne problemy z wpłatami

Osobom, którym odmówiono głosowania, np. dlatego, że dokonali darowizny już po zamknięciu rejestracji, przynajmniej w niektórych przypadkach obiecywano zwrot wpłaconej kwoty. Tak też było w przypadku eksperymentu opisanego w cz. I.A./p. 2a. Wpłata miała być zwrócona do miesiąca, jednak pomimo upływu terminu, zwrotu nadal nie ma. **Zwrotów nie otrzymali także uczestnicy anulowanego głosowania w Legnicy**. Regulamin nie mówi nic o zwrocie, jednak w przypadku kandydatów odrzuconych przez Zarząd albo wycofujących się z prawyborów na pewno wpłaty zwracano.

Zwrócone powinny być również nieprawidłowo dokonane wpłaty. Według regulaminu darowizna powinna być dokonana z własnego konta wyborcy (p. 5). Wpłata dokonana przekazem pocztowym powinna być więc uznana za nieprawidłową i zwrócona nadawcy, a wyborca nie powinien zostać dopuszczony do głosowania. Tymczasem dysponujemy co najmniej jedną relacją osoby, która twierdzi, że zagłosowała na podstawie takiej nieregularnej wpłaty. Pozostaje to jednak izolowane doniesienie nie potwierdzone dokumentem.

5. Darowizna powinna zostać wpłacona na konto Nowej Nadziei (o numerze: 92 2490 0005 0000 4530 8604 6544) przelewem z konta osobistego w banku z siedzibą na terenie Polski. Tytuł przelewu ma brzmieć: „Darowizna”. Darowiznę mogą wpłacić wyłącznie osoby zamieszkujące stale w Polsce, których dane rachunku bankowego potwierdzają zamieszkiwanie w Polsce. Darowizna może pochodzić wyłącznie z własnego konta wyborcy. Niedopuszczalne są wpłaty w imieniu innej osoby.

⁹ Klauzula RODO zawierała następujące zastrzeżenie:

„Pana / Pani dane osobowe nie są przekazywane osobom trzecim, za wyjątkiem podmiotów świadczących na rzecz Administratora usługi hostingu i serwisu strony internetowej, poczty elektronicznej i innych elektronicznych środków komunikacji, bądź podmiotów, wobec których Administrator będzie zobowiązany przekazać Pana / Pani dane osobowe na mocy powszechnie obowiązujących przepisów prawa.”

źródło: <https://wolnosc.pl/wp-content/uploads/2022/12/Nowa-Nadzieja-Polityka-Prywatnosci.pdf>

Udostępnienie danych jednemu z kandydatów lub ankieterowi zdecydowanie przekraczało więc zawarte tam upoważnienie.

CZĘŚĆ II.

Uchybienia wobec zasad sprawiedliwej rywalizacji

1. Wykluczanie kandydatów

Regulamin prawyborów pozwalał na podejmowanie arbitralnych decyzji dotyczących usuwania kandydatów w oparciu o p. 20 regulaminu, ze względu na niezgodność ich poglądów z programem Nowej Nadziei lub „brak rękąmi godnego wykonywania mandatu posła”. Decyzję o skreśleniu formalnie podejmował Zarząd Krajowy NN. Nieformalnie lustrację kandydatów prawdopodobnie przerzucono na tajemniczą Komisję Weryfikacyjną (patrz niżej), której skład nie został nigdzie podany do wiadomości, a o której istnieniu dowiedział się jedynie jeden z usuniętych kandydatów z ust przewodniczącego CKP. **Nie opublikowano nigdzie, jakie rekomendacje owa komisja przekazała zarządowi i jakie było ich uzasadnienie.** Nie wiadomo więc, ilu kandydatów zostało odrzuconych przed 5 stycznia, kiedy to opublikowano listę kandydatów, ale trudno uwierzyć, że w tak atrakcyjnym okręgu jak Lublin, gdzie wybiera się 15 posłów, a więc gdzie mandat można uzyskać już przy 5-6% poparcia (okręg z tzw. 1. koszyka), nie było nikogo zainteresowanego rywalizacją z tak słabym kandydatem jak Bartłomiej Pejo.

Wiadomo jednak, że już po opublikowaniu pierwszej wersji listy kandydatów, jeszcze tego samego dnia zniknęło z niej kilka nazwisk, również bez żadnego wyjaśnienia. W jednym przypadku była to rezygnacja kandydata (Poznań), w innych przyczyny nie znamy.

Warto jednak zatrzymać się nad dwoma przypadkami usuniętych pretendentów, o których wiemy, a które pokazują jednak, że decyzje były czysto arbitralne i motywowane jedynie względami taktycznymi.

a. Kalisz — prezes Kuświk wygrywa sam ze sobą

20. Centralna Komisja Prawyborcza przekazuje listę zgłoszonych Kandydatów do 2 stycznia 2023 roku Zarządowi Krajowemu. Zarząd Krajowy ma prawo usunąć z listy Kandydata, jeżeli jego dotychczasowa działalność nie daje rękąmi godnego wykonywania mandatu posła lub wskazuje na istotne rozbieżności pomiędzy poglądami Kandydata a programem Nowej Nadziei.

21. Zarząd Krajowy przekazuje zatwierdzoną listę Kandydatów Centralnej Komisji Prawyborczej do 5 stycznia 2023 roku.

W Kaliszu pierwotnie zgłosiło się 5 kandydatów, o czym prezes Andrzej Kuświk informował członków partii już 1 stycznia (mimo, że lista miała zostać opublikowana dopiero 5 stycznia, a 2 stycznia przekazana do Zarządu NN). **Ostatecznie na dzień zjazdu jedynym kandydatem pozostał właśnie sam Kuświk.**

Do momentu ogłoszenia listy z tych pięciu zgłoszonych kandydatów pozostało jedynie dwoje: sam prezes oraz Wiktoria Kokieć, która ostatecznie i tak sama zrezygnowała z udziału w wyborach. Spośród 3 pozostałych więcej wiemy o jednym: kandydatura bezpartyjnego sympatyka Kamila Marka została odrzucona w oparciu o punkt 20 regulaminu. Pozostałych 2 niedoszłych kandydatów nie znamy – nie wiemy więc z jakiego powodu ich start nie został potwierdzony.

Obszerna relacja Kamila Marka stanowi jeden z załączników (zał. 14) i rzuca więcej światła na wątpliwe kryteria, jakie stały za takimi decyzjami. Twierdzi on, że **informacja o odrzuceniu jego kandydatury nie zawierała żadnych konkretnych wyjaśnień, jedynie wskazanie ogólnikowego punktu 20**, który pozwalał na usunięcie kandydata „jeżeli jego dotychczasowa działalność nie daje rękojmi godnego wykonywania mandatu posta lub wskazuje na istotne rozbieżności pomiędzy poglądami Kandydata a programem Nowej Nadziei”. Nie sprecyzowano, dlaczego dotychczasowa działalność nie daje rękojmi albo jakie są to rozbieżności. Przypomina to praktykę wielu serwisów społecznościowych usuwających wpisy za „złamanie standardów społeczności” bez wskazywania, w jaki sposób użytkownik te standardy naruszył – na które to standardy Konfederacja i partia NN wielokrotnie narzekały.

Skreślony kandydat podejmował w związku z tym liczne próby wyjaśnienia przyczyn swojego usunięcia, najpierw mailowo, potem osobiście na kolejnych zjazdach. Dowiedział się jedynie, że chodzi o przestankę „braku rękojmi” z powodu czterech tweetów, które miały być wskazane „wkrótce”. **Mimo kolejnych napomnień, na konkrety czekał 40 dni** (zał. 15). **Dopiero 14 lutego, więc nie tylko na długo po zjeździe wyborczym w Kaliszu, ale nawet już po zakończeniu całego cyklu prawyborów**, po kolejnej interwencji i publicznym napomnieniu Czerniawskiego otrzymał wreszcie mailowo 4 wpisy z Twittera, które zdaniem Zarządu podważały rękojmię właściwego wykonywania mandatu.

Każdemu kandydatowi przysługiwała możliwość odwołania się od decyzji CKP do Sądu Partyjnego – nawet jeśli nie był członkiem partii (co samo w sobie jest wątpliwe prawnie, patrząc na kompetencje sądu przewidziane w statucie NN¹⁰). Jednak 40-dniowe oczekiwanie na uzasadnienie pierwszej decyzji raczej nie pozwala realnie szukać sprawiedliwości w instytucjach partyjnych NN.

Co ciekawe podczas osobistej rozmowy w Katowicach prezes Mentzen poinformował Kamila Marka, że weryfikacji dokonywała Komisja Weryfikacyjna, a Zarząd otrzymał tylko informację o jej rekomendacjach i się do nich przychylił. Z drugiej strony przewodniczący CKP Roland Czerniawski konsekwentnie przerzucał odpowiedzialność za decyzję na Zarząd. O istnieniu żadnej Komisji Weryfikacyjnej nie ma w regulaminie ani słowa. O jej składzie osobowym tym bardziej.

Kilka wpisów z Twittera, wskazanych po 40 dniach zwłoki, wydaje się więc raczej nie tyle powodem, co pretekstem do usunięcia niezależnego kandydata w okręgu, w którym nominację na jedynekę miał wreszcie wygrać

¹⁰ §43 statutu NN daje Sądowi Partyjnemu kompetencje do wymierzania kar dyscyplinarnych w stosunku do członków, a prawo wniesienia do niego sprawy przysługuje tylko wewnętrznym organom partii. Ścieżka formalna dla wniesienia wniosku przez osobę spoza partii nie jest w ogóle przewidziana.

rozgoryczony wcześniejszymi wyborami prezes Kuświk, a któremu jednak nie planowano udzielać wsparcia logistycznego. Partia NN miała wystarczająco dużo zmartwień z sąsiednią Łodzią, Legnicą, Katowicami, Krakowem, a zwłaszcza Gdynią, gdzie zjazd odbywał się w ten sam dzień, żeby nie otwierać kolejnego frontu w Kaliszu, na którym będzie musiała pomagać w zwycięstwie lokalnemu prezesowi¹¹. Żeby zaoszczędzić sobie kłopotów, postanowiono więc arbitralnie wykluczyć potencjalne zagrożenie w osobie sympatyka.

Dodatkową ciekawostką jest fakt, że Wiktoria Kokieć zniknęła z listy dopiero w przeddzień samego zjazdu, o czym nie poinformowano nigdzie jej potencjalnych wyborców. W rezultacie w kolejnym ważnym okręgu z 2. koszyka odbyły się wybory bez wyboru, z jednym tylko kandydatem.

b. Roszady w Małopolsce – w sukurs Berkowiczowi

W przeciwieństwie do cichej eliminacji Kamila Marka, w dwóch sąsiadujących z Krakowem okręgach małopolskich doszło do redukcji kandydatów w atmosferze skandalu.

W Nowym Sączu z listy kandydatów usunięto Sebastiana Pitonia pod pretekstem, że był już wcześniej zgłoszony na listy Konfederacji przez partię Grzegorza Brauna. Jednak tak samo jak Pitonia Braun proponował też Grzegorza Płaczka, a mimo to CKP dopuściła jego kandydaturę. Co jednak ważne, dzięki temu ruchowi w Nowym Sączu pozostał już tylko jeden kandydat – popierany przez prezesa Mentzena Ryszard Wilk.

Z kolei w innym okręgu w Małopolsce, **w Tarnowie, lokalny lider Radostaw Macoń został zakulisowo zmuszony do rezygnacji ze startu w prawyborach**, ponieważ tam z kolei wygrać miał zaufany współpracownik Konrada Berkowicza, Karol Pęczek (mimo, że z Tarnowem nie ma nic wspólnego, a Macoń jest mieszkańcem okręgu i prezesem tamtejszych struktur partii).

Te dwie sytuacje nie przypadkiem wydarzyły się w sąsiedztwie Krakowa, ponieważ ze względu na start w prawyborach Stanisława Żółtka, partia NN była zmuszona rzucić całe swoje zasoby ludzkie na ten zjazd. Cała Małopolska miała zjechać do Krakowa, żeby Berkowicz wygrał z Żółtkiem. **Brakowało więc zasobów, żeby jednocześnie zrobić najazd na Kraków, wygrać z Pitoniem w Nowym Sączu i z Maconiem w Tarnowie.** Ze względów wizerunkowych najmniej zręczne byłoby usunięcie Żółtka¹², więc zdecydowano się skrócić front w dwóch mniejszych okręgach. Uzasadnienia dorabiane do tego faktu wydają się wtórne.

Co ciekawe, skutek nie do końca jasnych zakulisowych rozgrywek, jedyny ocalały kandydat w Tarnowie również musiał zrezygnować z ubiegania się o „jedynekę” (zał. 17). Jednym z możliwych wyjaśnień jest konieczność przerwania

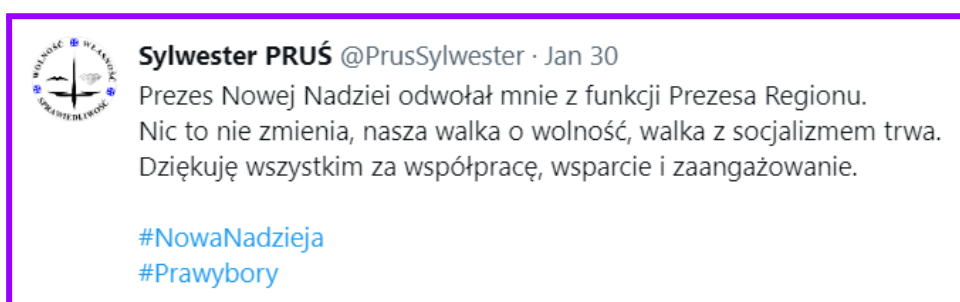
¹¹ Nie byłby to pierwszy przypadek, kiedy Andrzej Kuświk dał się poznać jako osoba zwalczająca innych kandydatów, bo już w 2019 roku krążyły liczne opinie, że sabotował ówczesnego lidera listy Witolda Stocha, niezadowolony z jego startu w „swoim” okręgu.

¹² Do Stanisława Żółtka w dość oczywisty sposób nawiązywał Mentzen w swoim przemówieniu, zapraszając do prawyborów ludzi „z KaNaPowym feniksem w klapie” – patrz zał. 1. Po takim zaproszeniu odrzucenie jego kandydatury nie wchodziło więc w grę.

wszystkich głosów do Krakowa, w rezultacie czego w Tarnowie prawyборы musiałyby się odbyć dosłownie kilkoma głosami, co wizerunkowo wyglądałoby źle. Efekt jest więc taki, że **prawyборы w Tarnowie nie odbyły się wcale**, a rekomendacja NN na lidera listy do dzisiaj nie została ogłoszona.

2. Naciski partyjne

Poza administracyjnym usuwaniem kandydatów, w grę wchodziła również presja wewnętrzna. Ci z kandydatów, którzy odważyli się wystąpić przeciwko kandydatom wskazanym przez prezesa partii, musieli się liczyć z zemstą centrali. **Sylwester Prus, który wystartował w Gdyni przeciwko Stanisławowi Tysce, pożegnał się ze stanowiskiem prezesa okręgu zaraz po swojej porażce.**



Wniosek o usunięciu z partii wpłynął także w stosunku do Sebastiana Rossa, który rywalizował z Mentzenem w Warszawie, ale do tej pory nie został rozpatrzony.

Po skandalu w Legnicy (patrz cz. I.A./p. 6) przed sąd partyjny trafili nie tylko ludzie odpowiedzialni za oszustwo, ale także poszkodowany Dariusz Szumito – za to, że nie był wystarczająco dyskretny w obliczu jawnego fałszerstwa. Doszło też do kilku pomniejszych odwetów na osobach, które oskarżono o upublicznienie skandalu. Próbowano nawet wyrzucić presję na niezależnych dziennikarzy, o czym red. Łuksza informował na swoich mediach społecznościowych. Natomiast Robert Iwaszkiewicz, którego ludzie dopuścili się tych nadużyć nie poniósł żadnej kary i nadal jest eksponowany przez partię jako jeden z liderów.

Taki obraz prawyborów nijak ma się do idei otwartej rywalizacji, zarysowanej w wystąpieniu nowego prezesa NN¹³. **W rzeczywistości aparat partyjny we wszystkich okręgach dążył do tego, żeby zagwarantować zwycięstwo kandydatom z góry nominowanym do zwycięstwa i osiągnął ten cel dość brutalnymi metodami.**

3. Powierzenie organizacji wybranym kandydatom

¹³ *Potrzebujemy najlepszych kandydatów na posłów. Nie takich, którzy mają najwłaściwszą legitymację partyjną, nie takich, którzy mają najlepsze relacje osobiste z władzami naszej partii. Potrzebujemy tych, którzy będą najskuteczniej realizowali nasze postulaty, którzy będą najbardziej pracowici, którzy będą budzili największe zaufanie, którzy będą w stanie zebrać wokół siebie jak najwięcej ludzi i którzy finalnie zdobędą dla nas jak najwięcej głosów.* Sławomir Mentzen, 15 października 2022.

Już sam fakt jednostronnego organizowania prawyborów — mających jakoby rozstrzygać spór pomiędzy NN a Wolnościowcami — przez jedną ze stron sporu, rodziło oczywisty konflikt interesów i budziło sprzeciw. Jednak tę kontrowersyjną zasadę powielono konsekwentnie również na niższym szczeblu organizacyjnym. **W okręgach wyborczych wielokrotnie rola organizatora przypadła jednemu z kandydatów**, zwłaszcza jeśli był on lokalnym prezesem struktur NN. Tak było w Kaliszu, gdzie Andrzej Kuświk organizował prawybory w swoim hotelu, tak było też w Krakowie, w Katowicach czy w Bielsku. W Legnicy cała komisja wyborcza okazała się być opanowana przez zwolenników jednego z kandydatów, w efekcie czego doszło do oszustwa.

Ignorowanie oczywistej w takim przypadku higieny organizacyjnej, polegającej na całkowitym rozdzieleniu funkcji organizatora i kandydata, było skrajną niefrasobliwością i powodowało powstanie konfliktu interesów. Jest jasne, że kandydaci nie powinni mieć żadnego wpływu na organizację zjazdu. Powinni jedynie delegować — na równych zasadach ! — swoich obserwatorów, mężów zaufania czy członków komisji. W szczególności na napiętnowanie zasługuje powierzenie jednemu z kandydatów funkcji gospodarza wydarzenia, jak to się stało **w przypadku Kalisza czy Bielska, gdzie prawybory odbywały się w lokalach należących odpowiednio do panów Kuświka i Foltyna.**

4. Korupcja polityczna

W innych przypadkach uciekano się do targowania się z kandydatami i obiecywania rozmaitych korzyści w zamian za przekazanie wsparcia, co można śmiało nazwać formą politycznej korupcji.

W prawyborach w Gdyni wystartował radny Wejherowa (z klubu PiS), Wojciech Wasiakowski. Jego kontrkandydatami byli Stanisław Tyszka (faworyzowany przez Zarząd NN) i Sylwester Pruś (lokalny prezes). Fakt, że Tyszka otrzyma wsparcie centrali był znany już długo przed zjazdem, wobec czego stawano się oczywiste, że żaden z jego kontrkandydatów nie ma większych szans na samodzielne zwycięstwo w pierwszej turze. Pruś i Wasiakowski walczyli więc o drugie miejsce, a więc o to, który z nich stanie do finału przeciw Tyszcce. **Któryś z nich mógłby wygrać, gdyby otrzymał głosy przekazane od drugiego.**

Żeby zapobiec oczywistemu w takiej sytuacji sojuszowi dwóch słabszych kandydatów (zakładając realną chęć zwycięstwa u obu, umowa o wzajemnym przekazaniu głosu jest całkowicie oczywistą taktyką), zarząd NN uciekł się do nacisków na Wasiakowskiego, a ostatecznie **obiecał mu funkcję prezesa oddziału oraz wysokie miejsce w wyborach do Sejmu w zamian za poparcie Tyszki w drugiej turze** (co też nastąpiło). Z punktu widzenia bieżącej rywalizacji, start Wasiakowskiego stał się w tym momencie bezsensowny, ponieważ w żadnym realistycznym scenariuszu nie mógł on już wygrać prawyborów. Jego zachowanie potwierdza więc doniesienia o zawartym układzie, inaczej trzeba by przyjąć, że zmarnował 2500 zł wydane na wpisowe.

Areną zakulisowych targów była również Łódź. Tutaj pierwszą rundę wygrał ku zaskoczeniu wszystkich pozostałych kandydatów Jarosław Świerczyński (niezależny przedsiębiorca) i to znaczną przewagą głosów (dostał więcej głosów niż trzech kandydaci NN razem wzięci)¹⁴. W dodatku **drugie miejsce zajął Tomasz Grabarczyk**, członek zarządu Wolnościowców. **Nowa Nadzieja nie miała więc siły, żeby wygrać te prawyborcy dla któregoś ze swoich kandydatów** (którzy łącznie zdobyli ledwie 27% głosów!), mogła jedynie wybrać, czy dzięki ich głosom wygra Grabarczyk, czy Świerczyński. Z dwojga złego wybrano próbę dogadania się z Grabarczykiem, obiecując mu poparcie w zamian za zobowiązanie do opuszczenia Wolnościowców, na co ten ostatecznie przystał. 12 lutego Grabarczyk ogłosił odejście z Wolnościowców¹⁵, a 4 marca dodatkowo złożył samokrytykę za sposób opuszczenia partii KORWiN¹⁶... W ten jednak sposób zaprzeczono deklaracji Sławomira Mentzena, że nie chodzi o takich kandydatów, „którzy mają najwłaściwszą deklarację partyjną”¹⁷. Wolnościowiec mógł wygrać tylko pod warunkiem, że przestanie nim być.

5. Asymetria informacyjna oraz brak realnej kontroli

Zarówno regulamin jak i praktyka organizacyjna nie dawały zbyt wielu narzędzi realnej kontroli prawyborów, które gwarantowałyby ich uczciwy przebieg. Kandydaci i wyborcy musieli polegać wyłącznie na dobrej wierze organizatorów, która w obliczu wydarzeń opisanych powyżej była wątpliwa.

Tylko CKP miała wgląd w zgłoszenia kandydatów i wyborców, mogła monitorować spływające przelewy z „darowiznami” i kontrolowała moment zamknięcia rejestracji. W rezultacie nie było możliwości weryfikacji wielu kluczowych aspektów:

- a. Nie można wykluczyć **dopisywania osób już po zamknięciu oficjalnej rejestracji**, ponieważ w momencie zamknięcia nie podawano ani liczby zgłoszeń (wypełnionych formularzy), ani liczby uprawnionych do głosowania (zgłoszeń prawidłowo opłaconych).
- b. Nie można wykluczyć umyślnej lub przypadkowej **wielokrotnej rejestracji tych samych osób**¹⁸ (patrz cz. I.A./p. 1).
- c. Nie można wykluczyć **dopuszczenia do głosowania osób, które nie dokonały wpłaty wpisowego** (jeśli np. byłoby to organizatorowi na rękę).
- d. Nie można wykluczyć (a nawet są przesłanki wskazujące, że tak było),

¹⁴ Liczba głosów na poszczególnych kandydatów Świerczyński 195, Grabarczyk 148, Wilk (NN) 77, Bartyzel (NN) 44, Słota (NN) 7. Kandydaci NN uzyskali więc w sumie 128 głosów.

¹⁵ <https://twitter.com/grabarczyktomek/status/1624794783532085250?s=20>

¹⁶ <https://twitter.com/grabarczyktomek/status/1632016061175324672?s=20>

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Nie wiemy, czy luka umożliwiająca wielokrotną rejestrację była pozostawiona umyślnie czy z niekompetencji. Pewną poszlaką wskazującą na umyślność jest brzmienie wiadomości wysłanej po zakończeniu zjazdu w Krakowie (zał. 7). Zawiera ona z jednej strony podziękowanie za udział w zjeździe, a z drugiej — informację, jak zarejestrować się na kolejne. Taka redakcja wiadomości mogła oczywiście wynikać po prostu z niefrasobliwości autora.

że **niektórym kandydatom udzielano wglądu w listę zarejestrowanych wyborców**, co pozwalało im lepiej ocenić potencjał własny i przeciwników (patrz cz. I.B./p. 8).

- e. Nie można wykluczyć, że **„darowizny” były zwracane lub rekompensowane** w stosunku do wyborców i kandydatów, których zidentyfikowano jako „swoich”. Takie przypuszczenie wzmacnia to, że inaczej trudno byłoby wytłumaczyć start takich kandydatów jak Radosław Czosnowski i Bartosz Bocheńczak w Krakowie — są to bowiem zaufani współpracownicy Konrada Berkowicza, którzy z całą pewnością nie mieli ani żadnych szans, ani nie przejawiali takiej ambicji, żeby zagrozić Berkowiczowi. Tymczasem start w wyborach kosztował 2500 zł, więc trudno sobie wyobrazić, że ktoś w takiej sytuacji byłby skłonny poświęcać tak poważną kwotę na tak pozbawioną perspektyw działalność w dodatku w opozycji do swojego lokalnego lidera. Prawdopodobny cel startu tych kandydatów został wskazany w cz. II./p. 6. Są to rzecz jasna jedynie przypuszczenia, ale sytuacja w której podmiot przyjmujący wpłaty i mający monopol na wgląd w przelewy, jest jednocześnie zaangażowany w realizowanie konkretnej strategii na rzecz jednego z kandydatów, rodzi oczywisty konflikt interesów, w efekcie którego może być opłacalne skłonienie do kandydowania określonych osób, których zadaniem będzie wspomaganie głównego faworyta, w zamian za obietnicę takiej czy innej rekompensaty kwoty wpisowego.

Ponadto asymetria informacyjna w oczywisty sposób sprzyjała kandydatom preferowanym przez organizatora poprzez:

- a. **możliwość szacowania sił przeciwnika** — osoba analizująca nazwiska zgłaszających się i wpłacających wyborców mogła podzielić je na „swoich”, „cudzych” i „niepewnych” i w ten sposób zorientować się, czy potrzebna jest dalsza mobilizacja, czy też można skupić się na innych okręgach; kandydaci nie mający dobrej relacji z organizatorem, nie mieli takiej możliwości;
- b. **możliwość przedłużenia rejestracji** w przypadku stwierdzenia niewystarczającej przewagi preferowanego kandydata (cz. I.A./p. 3);
- c. **możliwość przesunięcia głosujących do innego okręgu** już po zamknięciu rejestracji (cz. I.A./p. 7).

Wobec braku jednoznacznych postanowień regulaminu oraz posiadając możliwości analizy zgłoszeń, organizator w praktyce mógł swobodnie przesuwac nadwyżki ze zjazdów gdzie pożądaný wynik nie był zagrożony do zjazdów, na których nie miał wystarczającej przewagi.

6. Formuła przerzucania głosów

Regulamin w punkcie 15. przewidział mechanizm przekazywania głosów pomiędzy kandydatami, tak długo aż jeden z nich osiągnie samodzielny większość.

Ten mechanizm wzorowano na prawyborach Konfederacji z 2020 roku, gdzie był przyczyną największego skandalu tamtego wydarzenia. O ile bowiem organizacja ówczesnych prawyborów była ogromnym sukcesem i nie budziła wątpliwości, o tyle sam finał pozostawił ogromny niesmak po wiarołomstwie, którego dopuścili się dwaj kandydaci partii KORWiN. Czterech kandydatów wystawionych przez tę partię deklarowało wówczas publicznie, że ich oddzielny start nie rozbije głosów wolnościowej frakcji Konfederacji, ponieważ dzięki mechanizmowi przerzucania głosów, **wszyscy czterej ostatecznie skupią swoich elektorów na tym spośród nich, który zdobędzie ich najwięcej.**

15. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden Kandydat nie uzyskał wymaganej większości głosów, w kolejnych turach głosowań uczestniczą już tylko Kandydaci, z których każdy ma siłę głosu równą liczbie głosów na niego oddanych. Kandydaci głosują w sposób jawny.

16. Po każdym tak przeprowadzonym głosowaniu odpada Kandydat, który otrzymał najmniejszą liczbę głosów. Kandydat nie może wstrzymać się od głosu. Kandydaci którzy już odpadli, dalej zachowują prawo do oddania głosu w kolejnych turach głosowań.

17. Procedurę głosowania powtarza się do momentu, gdy któryś z Kandydatów otrzyma ponad 50% ważnych głosów.

Jednak kiedy w połowie cyklu zjazdów stało się jasne, że najsilniejszym kandydatem partii KORWiN nie będzie ani Janusz Korwin-Mikke, ani Konrad Berkowicz, tylko Artur Dziambor, po stronie ścisłych współpracowników ówczesnego prezesa pojawiły się głosy niezadowolenia i próby obejścia wcześniejszych przyrzeczeń. Do pokonania Artura Dziambora potrzebne byłyby jednak dodatkowo głosy Jacka Wilka, który miał odpaść jako pierwszy. Kiedy jednak Jacek Wilk zadeklarował przekazanie swoich elektorów Dziamborowi, stało się jasne że połączone siły Korwin-Mikkego i Berkowicza nie są w stanie dać żadnemu z nich nominacji do finału. Pojawiła się wówczas koncepcja przekazania ich głosów na Grzegorza Brauna, zamiast na Artura Dziambora, rzekomo w celu zapobiegnięcia zwycięstwu Bosaka. Tłumaczenie to jednak było oparte na dwóch wątpliwych założeniach – 1. na nieudowodnionym domniemaniu, że Grzegorz Braun NA PEWNO przetrze swoje głosy na Bosaka i 2. na przekonaniu, że w interesie frakcji wolnościowej jest zwycięstwo Brauna, a nie Bosaka. Tak czy inaczej, po dramatycznej dyskusji na Prezydium partii, **ustalono zerwanie wcześniejszych publicznie złożonych przyrzeczeń** i w konsekwencji zwolnienie kandydatów z obowiązku oddania swoich elektorów w ręce Artura Dziambora.

W efekcie doszło do podwójnej kompromitacji. Po pierwsze, **partia KORWiN złamała wcześniejsze obietnice**, rozbiła swoje głosy, nie poparła własnego kandydata w półfinale i pozwoliła, żeby o zwycięstwo walczyli do końca Braun z Bosakiem. Po drugie, Artur Dziambor poparł w finale Bosaka, wobec czego **wiarołomstwo nie doprowadziło nawet do realizacji planu B**, a więc do zwycięstwa Brauna.

W efekcie tej intrygi doszło do ogromnych napięć i podziałów w partii KORWiN, których skutki są odczuwalne do dzisiaj.

Zwraca więc szczególną uwagę fakt, że organizatorzy obecnych prawyborów, nie tylko skopiowali do swojego regulaminu to rozwiązanie, które stało się przyczyną tak ogromnego skandalu, ale poszli nawet dalej. Prawyborzy z roku 2019/2020 przewidywały bowiem, że w kolejnych rundach głosują nadal elektorzy danego kandydata, którzy nie muszą przecież posłuchać jego rekomendacji. Tymczasem regulamin opracowany przez NN w roku 2023 pozwolił samym kandydatom zupełnie dowolnie przerzucać pomiędzy sobą raz uzyskane w pierwszej turze głosy.

W efekcie stworzono mechanizm, w którym na skutek zakulisowych targów można było żonglować głosami w oderwaniu od woli wyborców. Uczciwszą alternatywą byłoby zastosowanie ordynacji preferencyjnej, albo powtarzanie głosowania bez udziału kolejnych odpadających kandydatów. Jednak wówczas nie można by być pewnym, że wszyscy głosujący podporządkują się sugestiom odpadających w kolejnych rundach kandydatów. Dlatego zdecydowano się pozbawić ich możliwości wpływu na dalszy bieg wypadków i ułatwić sobie zakulisową inżynierię wyborczą.

Taki mechanizm w oczywisty sposób był przygotowaniem do ewentualnego startu liderów Wolnościowców. Pozwalał bowiem połączyć kilka mniejszych pul głosów przeciwko rozpoznawalnemu posłowi, który w takich okolicznościach mógł samodzielnie zdobyć nawet 49% głosów i być kandydatem drugiego wyboru dla pozostałych 51% wyborców, a jednak przegrać z koalicją pomniejszych pretendentów, przerzucających na siebie nawzajem głosy. Ułatwieniem stosowania tej strategii było też wysokie wpisowe dla kandydatów (2500 zł), które miało zapobiec wykorzystaniu tej taktyki przez potencjalnego przeciwnika. Każdy z pomocniczych kandydatów musiałby bowiem poważnie zasilać skarbiec Nowej Nadziei, nie mogąc liczyć na wykorzystanie tych środków na swoją korzyść albo na jakąś formę rekompensaty (patrz p. 5e powyżej).

Przykładem zastosowania tej taktyki był zjazd w Krakowie, gdzie obok Konrada Berkowicza, który był oczywistym faworytem partii NN, uruchomiono kandydatury **Bartosza Bocheńczaka** i **Radostawa Czosnowskiego**. **Wydaje się czytelne, że służyły one tylko temu, żeby zebrać głosy tych członków i sympatyków partii, którzy z różnych powodów nie chcieli głosować na samego Berkowicza.** Stworzenie takiego pozornego wyboru miało zapewnić, że głosy sceptycznych wobec faworyta sympatyków, zostaną na końcu tak czy inaczej na niego przekazane. Gdyby w dalszych turach głosowania nadal decydowali sami wyborcy, część z nich mogłaby głosować inaczej albo zrezygnować z głosowania. Na wszelki wypadek organizatorzy pozbawili ich więc takiej możliwości.

Jest więc jasne, że ten mechanizm, w połączeniu z wcześniej opisanymi zasadami i nadużyciami, miał utrudnić zwycięstwo kandydata, który nie miałby przychylności ze strony Zarządu NN.

CZĘŚĆ III.

Wątpliwe podstawy przeprowadzenia prawyborów

1. Uchwała gwarancyjna

13 kwietnia 2021 Rada Liderów Konfederacji przyjęła uchwałę gwarantującą posłom wchodzącym w skład Koła Poselskiego Konfederacji start w kolejnych wyborach do Sejmu z pierwszego miejsca w okręgu, w którym zostali wybrani. Najważniejszym uzasadnieniem uchwały było skłonienie wszystkich 11 posłów do skupienia się na pracy w Sejmie, a nie na zabieganiu o przychyłność swoich liderów czy lokalnych działaczy, nie na walce z potencjalnymi konkurentami ani na intrygowaniu przeciw sobie. Jednocześnie takie postawienie sprawy miało również zapewnić lojalność posłów wobec Koła. Uchwała nie była obwarowana żadnymi dodatkowymi warunkami (patrz zał. 5), można więc przyjąć, że każdy, kto był posłem Koła Poselskiego Konfederacji w momencie jej udzielania oraz pozostał nim do momentu wykonania uchwały, był tą gwarancją objęty.

Użycie czasownika „gwarantuje” wskazuje na intencję związania się przez RL uroczystym zobowiązaniem. **Istotą gwarancji jest bowiem niemożność uwolnienia się przez udzielającego gwarancji ze swojego zobowiązania wobec beneficjenta gwarancji bez jego zgody.** Gwarancja, którą można odwołać, niczego by bowiem nie gwarantowała.

Konsekwencją tej uchwały było więc uniemożliwienie dalszego dysponowania miejscami na listach w „okręgach poselskich” zarówno przez Radę Liderów, a tym bardziej przez partie skupiające poszczególne środowiska tworzące Konfederację (a więc podmioty de iure zewnętrzne wobec Konfederacji, takie jak partia KORWiN czy Ruch Narodowy).

W tym świetle rozpisanie przez partię NN prawyborów w okręgach Gdynia, Katowice i Lublin bez zgody beneficjentów uchwały RL, było aktem anarchizującym porządek wewnętrzny Konfederacji. Nie zmienia tego odwołanie przez Radę Liderów uchwały gwarancyjnej w grudniu 2022, ponieważ – jak wykazano powyżej – istotą gwarancji jest trwałość, która może być zniesiona tylko w drodze porozumienia.

2. Uchwała żyrdowska

Odrębną regulację miejsc na listach wyborczych wprowadziła tzw. „uchwała żyrdowska” Rady Liderów (podjęta na wyjazdowym posiedzeniu w Żyrardowie 21 IX AD 2021). **Jej treść była całkowicie spójna z treścią wcześniejszej uchwały gwarancyjnej, ale dodatkowo ustalała kolejność na pierwszych trzech miejscach wszystkich okręgów wyborczych (z drobnymi wyjątkami).** Uchwała ta nie posługiwała się już pojęciem gwarancji, wobec czego

formalnie mogła zostać później zmieniona. Jednak zarówno forma jak i uzasadnienie jej przyjęcia czyni takie późniejsze zmiany wątpliwymi moralnie.

Uroczysty charakter uchwały podkreśla inny sposób jej utrwalenia. Typowe uchwały RL były jedynie załącznikiem do protokołu z posiedzenia, na którym je podjęto i nie były fizycznie podpisywane. Tymczasem uchwała żyrardowska została opracowana w oddzielnym dokumencie, w którym zarezerwowano miejsce na podpis wszystkich członków RL.

Również jej cel wskazuje raczej na intencję nadania jej charakteru ostatecznego rozstrzygnięcia. Miała ona bowiem upewnić kandydatów na liderów list, że mogą, a nawet powinni podejmować już starania, decyzje, a nawet wydatki, które w przyszłości pomogą im w osiągnięciu jak najlepszego wyniku i zbudowaniu mocnej listy w okręgu. Słusznie uznano, że tylko lider listy może być na tyle pewny swojego wyniku, że nie musi się obawiać umieszczania mocnych nazwisk na dalszych miejscach (przeskoczenie jedynek z dalszego miejsca jest ekstremalnie trudne), a jednocześnie na tyle zainteresowany dobrym wynikiem całej listy, żeby poświęcać czas na jej właściwe budowanie. Poza tym decyzja o podziale miejsc na listach podjęta z takim wyprzedzeniem miała zapobiec angażowaniu się w walki wewnętrzne na ostatniej prostej i sprzyjać wyciszeniu sporów. Kandydaci mieliby też sporo czasu, żeby przygotować się do nadchodzącej kampanii – jest bowiem oczywiste, że większe partie będą dysponowały większymi zasobami, więc przedstawiciele Konfederacji mogliby w jakimś stopniu zniwelować tę przewagę poprzez wcześniejsze rozpoczęcie przygotowań.

Podjęcie więc tego rodzaju uchwały rodzi pewne oczekiwania w obu kierunkach (ze strony partii w stosunku do kandydatów, ale też ze strony kandydatów w stosunku do partii), więc **jeśli te oczekiwania traktowane są poważnie, to późniejsze zmiany mogą być uznane za nieuczciwe**. Osoba, która poświęciła czas, pieniądze i inne zasoby, żeby przygotować się do powierzonej roli, ma prawo oczekiwać, że nie pójdą one na marne, jeśli ona sama zachowa lojalność wobec Konfederacji.

Anulowanie uchwały żyrardowskiej nie miało jednak nic wspólnego z niełojalnością Wolnościowców wobec Konfederacji. W takim przypadku miałoby bowiem charakter punktowy. W rzeczywistości chodziło o umożliwienie nowemu prezesowi partii KORWiN ułożenie list zgodnie z własnymi preferencjami, czyli wymianę ludzi na bardziej lojalnych wobec siebie.

Widać tutaj jaskrawą sprzeczność między interesem prezesa partii KORWiN a interesem Konfederacji. W interesie Konfederacji było dotrzymanie umowy, utrzymanie stabilności, powstrzymanie fali konfliktów w okręgach, zachowanie na pierwszych miejscach rozpoznawalnych i lubianych postów, związanych w dodatku z własnym okręgiem. To że Ruch Narodowy zgodził się udzielić prezesowi Mentzenowi licencji na rozpętanie wojny z „partią węży” oraz wzniecenie licznych niepokojów w jego własnej partii, świadczy o tym, że szeroko rozumiane dobro całej Konfederacji ustąpiło partykularnym interesom obu stron tego porozumienia. Rozważania na temat szczegółów zawartej umowy, przekraczają już ramy niniejszego opracowania. Warto jednak zaznaczyć, że podejmowanie

działań sprzecznych z dobrem całego projektu, wprowadzających wewnętrzny chaos, brak zaufania i atmosferę wrogości, świadczy prawdopodobnie o tym, że **jedna lub obie strony tego porozumienia przyjęły perspektywę raczej krótkoterminowej eksploatacji szyldu Konfederacji**, tj. niewiele dłuższej niż kolejne wybory.

Sławomir Mentzen podważał ustalenia tej uchwały, wskazując na to, że kandydaci byli wskazywani przez poszczególne partie, o czym miałyby świadczyć nazwy partyj umieszczane w nawiasie obok nazwiska kandydata. W jego wykładni oznacza to, że miejsce to przynależy do danej partii, która ma prawo do jego wymiany. Jednak sama uchwała zawiera wskazówkę do przeciwnej interpretacji. Na końcu dokumentu znajduje się bowiem wyjaśnienie, że miejsca do późniejszego wskazania przez daną partię oznaczane są znakiem (-). I rzeczywiście, znak ten wstawiano głównie tam, gdzie któraś z partyj nie wskazała konkretnego nazwiska. W dwóch przypadkach jednak zapis wygląda w następujący sposób: Imię Nazwisko / (-). Oznacza to, że partia wstępnie wskazała kandydata, ale zarezerwowała sobie możliwość jego późniejszej wymiany. **A contrario oznacza to, że w innych przypadkach nie przewidziano prawa zmiany kandydata. Wyraźnie dowodzi to, że intencją było imienne wskazanie liderów list w sposób ostateczny oraz że przyjęto optykę, zgodnie z którą miejsca na liście należą zawsze do całej Konfederacji, a RN, KORWiN czy KKP jedynie proponują swoich kandydatów.**

Tak czy inaczej należy podkreślić, że choć anulowanie uchwały żyrardowskiej nie miało charakteru jawnego pogwałcenia zawartych umów, jak opisane w poprzednim punkcie unieważnienie gwarancji, to jednak również stanowiło akt wewnętrznej nielojalności wobec dotychczasowych nominatów.

3. Potwierdzenie umów po secesji

Należy podkreślić, że obie wskazane wyżej uchwały nie były podważane jeszcze długo po rozłamie w partii KORWiN, co dowodzi, że wszyscy, łącznie z przedstawicielami partii KORWiN uznawali je za wiążące. **Postowie odchodzący z partii KORWiN uzyskali ponadto wyraźne potwierdzenie trwałości tych ustaleń**, zwłaszcza z ust przedstawicieli Ruchu Narodowego, którego 4 głosy w Radzie Liderów były decydujące w przypadku ewentualnej próby ich podważania. Były to deklaracje bardzo stanowcze i jednoznaczne, czego świadkiem jest piszący te słowa.

Gdyby zaistniała wówczas wątpliwość co do trwałości uchwały gwarancyjnej i uchwały żyrardowskiej, to z całą pewnością grupa posłów opuszczająca partię KORWiN dążyłaby do uzyskania nowej uchwały i nowych nominacji jeszcze przed opuszczeniem partii macierzystej albo najpóźniej zaraz po nim. Działania takie nigdy nie były podjęte właśnie dlatego, że dla nikogo nie budziło wówczas wątpliwości, że osoby odchodzące z jednej z partyj satelickich, ale zachowujące pełną lojalność wobec Konfederacji, utrzymują swoje nominacje.

Podmiotowość Wolnościowców wewnątrz Konfederacji – a więc uznanie ich za czwartą wówczas partię Konfederacji – była wyraźnie manifestowana zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Oficjalne media Konfederacji wielokrotnie

wspominały o czterech partiach, czterech filarach i czterech prezesach. Budziło to niezadowolenie partii KORWiN, ale przez pół roku było trwałym kierunkiem.

Tymczasem ogłoszenie prawyborów przez prezesa partii KORWiN w okręgach, w których liderami list byli Wolnościowcy, **świadczy o przyjęciu w pewnym momencie założeń całkowicie przeciwnych:**

- I. że Wolnościowcy nie są oddzielnym podmiotem Konfederacji, a ich zasobami dysponuje w rzeczywistości partia KORWiN;
- II. że uchwała ustalająca porządek na listach jest wzruszalna;
- III. że „gwarancje obowiązują tylko do momentu ich odwołania” (cytując K. Bosaka);
- IV. że Konfederacja powierza wskazywanie kandydatów partiom satelickim (uchwała żyrardowska opierała się na przekonaniu o potrzebie wspólnego ustalania całej listy).

4. Dlaczego tylko w 20 okręgach ?

Ostatecznym argumentem odslaniającym prawdziwe motywacje obu umawiających się podmiotów tej zmiany – a więc Ruchu Narodowego i partii KORWiN – jest ogłoszenie prawyborów jedynie w 20 okręgach i wyraźne uchylanie się od organizowania ich przez Konfederację. Gdyby umawiający się naprawdę wierzyli, że prawyборы są dobrym sposobem na wzmocnienie list, to wzmocniliby przecież wszystkie 41 list okręgowych, a nie tylko 20. Tymczasem Ruch Narodowy w bardzo stanowczy sposób odrzucił propozycje Wolnościowców, żeby prawyборы odbyły się w całej Polsce i były organizowane przez Konfederację.

Zwłaszcza odrzucenie propozycji przejęcia roli organizatora przez Konfederację pokazuje, że zapewnienie o chęci „rozstrzygnięcia sporów na ubitej ziemi” nie przystaje do metod, jakie rzekomo w tym celu wybrano. Jest oczywiste, że spory powinny być rozstrzygane przed podmiot neutralny, a nie przez jedną ze stron, na jej warunkach. W rzeczywistości bowiem takie postawienie sprawy, jest już samo w sobie rozstrzygnięciem sporu, jeszcze zanim odbędzie się rzekomy „pojedynek”. **Organizowanie prawyborów przez partię KORWiN opiera się bowiem na założeniu, że to partia KORWiN ma prawo do ustalania tych miejsc, że te 20 okręgów stanowią jej zasób, że Wolnościowcy muszą opłacać kontrybucję partii KORWiN za samo dopuszczenie do konkursu, który ona organizuje itd.**

Nie przypadkiem w czasie przemówienia z 15 X AD 2022, w którym Sławomir Mentzen ogłosił prawyборы, kilkakrotnie pada sformułowanie, że są to okręgi partii KORWiN, że partia KORWiN zaprasza innych (również Wolnościowców) na swoje jedyne **w swoich 20 okręgach** (patrz zał. 1). To już wówczas spór został przez Mentzena za zgodą Winnickiego rozstrzygnięty na jego korzyść. Prawyборы miały być tylko zręcznym podkreśleniem tego, że właśnie pozbawiono Wolnościowców ich aktywów wewnątrzkonfederackich.

Przyjęcie tych zasad i wzięcie udziału w takich prawyborach oznacza już na samym wstępie uznanie roszczeń przeciwnika i pozbawia Wolnościowców uznanej wcześniej podmiotowości. Bo przecież jeśli dzisiaj partia

KORWiN może uznać, że wcześniejsze ustalenia z Żyrardowa były złe i teraz chce obsadzać listy w drodze prawyborów, to jutro może uznać, że prawyборы również były złe i nowych kandydatów wskaże Prezes. Co więcej, tak się przecież najprawdopodobniej stanie w Tarnowie i Legnicy. Nawet zwycięstwo w takich prawyborach daje więc słabszą gwarancję niż wcześniejsze uchwały, bo opiera się na przyjęciu założenia, że kształt miejsc na listach suwerennie ustala partia KORWiN.

5. Zamiana okręgów

Jeśli porównamy listę okręgów, które na podstawie uchwały „żyrardowskiej” zostały przypisane przedstawicielom partii KORWiN (zał. 6) z listą 20 okręgów, w których ogłoszono prawyборы (tabela 1, Prolog/p. 2), zauważymy, że obie te listy różnią się w dwóch punktach. Zamiast pierwotnie przewidzianych dla Pawła Wyrzykowskiego (lokalnego prezesa partii KORWiN) Siedlec (okręg nr 18), pojawia się okręg podwarszawski (nr 20), a zamiast okręgu gliwickiego (29), w którym liderką listy miała być Małgorzata Dzieżyc – okręg bielski (27). **Došlo w ten sposób do wymiany okręgów pomiędzy Ruchem Narodowym a partią KORWiN.**

Jest to jaskrawy dowód na to, że spór o jedyńki został rozstrzygnięty jeszcze przed prawyborami (patrz p. 4 powyżej). **Partia KORWiN uznała się wyłącznego dysponenta wszystkich 20 okręgów, łącznie z tymi pięcioma, w których liderami list byli członkowie Wolnościowców, a Ruch Narodowy, przyjmując propozycję wymiany okręgu gliwickiego na bielski, już wtedy uznał tę aneksję.**

W tej sytuacji Małgorzata Dzieżyc została pozbawiona swojej jedyńki nie w wyniku przegranych prawyborów, tylko w wyniku wcześniejszego przejścia i umowy zawartej w zaciszu gabinetów. Pozbawia to spójności narrację przyjętą przez lidera NN, zgodnie z którą to właśnie prawyборы miały być formą rozsądzenia sporu poprzez odwołanie się do vox populi zamiast do gabinetowych umów – a taką właśnie antynomią posłużył się w swoim wystąpieniu Sławomir Mentzen, kiedy ogłaszał prawyборы (patrz zał. 1).

6. Cedowanie organizacji na inną partię

Organizacja wyborów na liderów list jednej partii przez inną partię, samo w sobie jest problematyczne z prawnego jak i logicznego punktu widzenia i osłabia spójność samej Konfederacji. Należy raz jeszcze podkreślić, że partia KORWiN nie jest w żaden formalny sposób „częścią Konfederacji”. **De iure są to dwie osobne partie**, połączone jedynie licznymi uniami personalnymi – poprzez fakt, że środowisko tworzące partię KORWiN jest równocześnie podzbiorem środowiska tworzącego Konfederację. Tymczasem prezes Mentzen od początku komunikował prawyборы językiem zawierającym założenie, że działania partii KORWiN są w jakiś sposób wiążące dla partii Konfederacja. W przemówieniu z 15 X mówił o „naszych okręgach”, a w liście otwartym do Wolnościowców zapewniał z niezłomną

pewnością, że jeśli Wolnościowcy nie wystartują w prawyborach Nowej Nadziei, nie będziemy mieli miejsca na listach Konfederacji (sic!).

Z formalnego punktu widzenia takie postawienie sprawy jest oczywiście niedorzeczne. Gdyby Konfederacja miał pozostać spójnym projektem, nie mogłaby akceptować tak otwartego „prywatyzowania” swoich zasobów przez partię KORWiN. Dopuszczenie do tego, że jedna z frakcyj głośno oświadcza, że jej wewnętrzne prawyборы są ostateczne dla całej koalicji, a Rada Liderów milcząco to akceptuje, jest kolejnym dowodem na to, że **Konfederacja obróła kurs na rozwód** w niedalekiej przyszłości. Gdyby głównym siłom, które przejęły obecnie nad nią kontrolę rzeczywiście zależało na spoistości, to z całą pewnością dążyłyby do organizowania tego rodzaju plebiscytów pod swoim patronatem. Tego rodzaju porozumienie ma szansę być trwałe, jeśli premiuje lojalność wobec koalicji wyżej niż lojalność wobec poszczególnych frakcyj.

Konfederacja jest więc już obecnie instytucja jawnie fasadową.

7. Przysporzenie na rzecz innej partii

Z organizacją prawyborów przez jedną partię na liderów list innej partii wiąże się jednak również problem finansowy. Partia KORWiN pobierała opłaty zarówno za skorzystanie z czynnego jak i biernego prawa wyborczego — odpowiednio: 20 i 2500 zł. Oznacza to, że **zarabiała ona na swoistej wyprzedazy zasobów należących do innej partii**. Oczywiście z formalnego punktu widzenia zostało to sformułowane tak, że jest to tylko „rekomendacja”, a nie wskazanie kandydata, jednak cała atrakcyjność tej oferty opiera się na założeniu, że Rada Liderów uznaje te prawyборы za wiążące dla siebie.

Żeby uniknąć oskarżeń o przysporzenie ze strony Konfederacji na rzecz partii KORWiN, Rada Liderów nie podjęła w tym przedmiocie żadnej uchwały. Nie sformułowano nigdzie żadnych kategoriycznych stwierdzeń o przyznaniu partii KORWiN prawa do ustalania liderów list. Tym niemniej liczne wypowiedzi i działania, poczynając od przemówienia Roberta Winnickiego na kongresie partii KORWiN, a kończąc na odwołaniu wcześniejszych uchwał, wyraźnie dały wszystkim do zrozumienia, że Konfederacja rekomendacje uzna.

W rzeczywistości więc **władze Konfederacji świadomie umożliwiły partii KORWiN czerpanie ogromnych korzyści finansowych z eksploatacji zasobów Konfederacji**. Nie mówimy tu o drobnych kwotach. Jeśli wierzyć w liczby podawane przez szefa CKP Rolanda Czerniawskiego na konferencji prasowej kończącej ostatni zjazd wyborczy w Katowicach, partia KORWiN zarobiła w ten sposób **ok. 300 000 zł**. Przypomnijmy, że PKW odebrała (nieprawomocnie) Konfederacji subwencję za omyłkową ekspozycję nieaktualnego baneru o wartości ok. 200 zł. Tymczasem doszło tutaj do ewidentnego ominięcia prawa i zmonetyzowania na ogromną skalę przez jedną partię zasobów uzyskanych od drugiej.

8. Wątpliwa kwalifikacja wpłaty jako darowizny

Darowizna jest świadczeniem nieekwiwalentnym, a więc takim, w którym obdarowany nie jest zobowiązany do żadnego świadczenia wzajemnego wobec darczyńcy. Tymczasem **obowiązkowa wpłata 20 złotych, o której mowa w regulaminie, jest w rzeczywistości zapłatą za możliwość oddania głosu**, a więc za określoną usługę. Od tej wpłaty było bowiem uzależnione uzyskanie prawa wyborczego, nie można więc uznać, że była to darowizna. Podobnie ma się rzecz z wpisowym dla kandydatów. **Nazywanie opłaty za usługę darowizną jest oczywistą formą omijania prawa i prowadzeniem przez partię NN ukrytej działalności gospodarczej.** Jest to zresztą zinstytucjonalizowana korupcja polityczna, a więc forma sprzedaży miejsc na listach wyborczych, co jednak jest już raczej kwestią oceny etycznej, a nie prawnej.

Oświadczam że: *

Przyjmuję do wiadomości, że prawo do głosowania na Zjeździe Prawyborczym będzie mi przysługiwać jedynie pod warunkiem dokonania wpłaty w formie darowizny przelewem z rachunku osobistego w banku z siedzibą na terenie Polski w wysokości 20 złotych na rachunek bankowy Nowej Nadziei o numerze: 92 2490 0005 0000 4530 8604 6544 (tytuł przelewu „Darowizna”, imię i nazwisko). Darowiznę mogą wpłacić wyłącznie osoby zamieszkujące stale w Polsce, których dane rachunku bankowego potwierdzają zamieszkiwanie w Polsce. Darowizna może pochodzić wyłącznie z własnego rachunku wyborcy. Niedopuszczalne są wpłaty w imieniu osób trzecich. Wpłaty należy dokonać nie później niż na 3 dni przed Zjazdem Prawyborczym.

Na ilustracji widoczne jest oświadczenie, które wyborca musiał potwierdzić podczas wypełniania formularza zgłoszeniowego i w którym uznaje, że musi za głosowanie po prostu zapłacić.

Dowodem na transakcyjny charakter dokonywanej wpłaty był fakt, że kandydatom, których odrzucono na podstawie p. 20 regulaminu albo którzy wycofali się następnie z udziału w prawyborach – zwracano pieniądze (zał. 16). Oczywiście to, że pieniądze zwracano jest niewątpliwie uczciwe i zasadne, natomiast wyraźnie wskazuje na to, że przyjmujący wpłatę traktował tę rzekomą „darowiznę” jako opłatę za usługę – i kiedy usługi mu odmawiano lub sam z niej rezygnował, to opłatę zwracano dokładnie tak samo jak w przypadku odstąpienia od transakcji w sklepie internetowym.

CZĘŚĆ IV.

Ocena polityczna

A. Zapowiedzi vs rzeczywistość

Przemówienie nowowybranego prezesa Mentzena na kongresie partii KORWiN 15 października AD 2022, posłużyło nie tylko ogłoszeniu prawyborów na liderów list sejmowych, ale także określiło ich cele oraz przewidywane efekty. Zgodnie z wizją wyłaniającą się z tych słów, prawyборы miały:

1. oddać decyzję sympatykom

„Liderzy trzech partii tworzących Konfederację nie starali się we wnętrzu swoich gabinetów ustalić, który kandydat będzie tym najlepszym, tylko zostawili tę decyzję ludziom. Postanowili rozwiązać ten spór na ubitej ziemi i zorganizowali prawyборы (...) Powtórzymy jeszcze raz ten eksperyment. (...) Rynek nas wszystkich zweryfikuje. (...) to będą prawyборы dla Waszych i naszych sympatyków.”

2. być otwarte dla wszystkich kandydatów środowiska wolnościowego

„Do prawyborów zapraszam wszystkie osoby, które przez te 30 lat przewinęły się przez nasze środowisko.”

3. ... bez względu na legitymację partyjną

„Nie ma znaczenia wasza legitymacja partyjna. Ważne, że wierzycie w nasze idee i chcecie realizować nasz wspólny program.”

4. wyłonić najlepszych kandydatów

„Potrzebujemy tych, którzy (...) będą najbardziej pracowici, którzy będą budzili największe zaufanie, którzy będą w stanie zebrać wokół siebie jak najwięcej ludzi i którzy finalnie zdobędą dla nas jak najwięcej głosów.”

5. zmusić ich do wysiłku, podnieść jakość ich pracy

„Chcemy żeby przedsiębiorcy musieli ze sobą konkurować. (...) Oczywiście trzeba się wtedy bardziej starać, (...) trzeba dużo więcej w to włożyć pracy. Ale to chyba dobrze. Ważne, że na końcu konsument, a w naszym przypadku – wyborca, dostaje lepszy produkt czy też lepszą usługę.”

6. pozostać uczciwą rywalizacją „na ubitej ziemi”

„W dowód mojej dobrej woli (...) zorganizujemy prawyборы, w których będzie miał prawo wziąć udział każdy (...) Niech wygra lepszy.”

7. być jedyną drogą do uzyskania pierwszego miejsca na liście

„W prawyborach będzie musiał wziąć udział każdy, kto będzie chciał startować z pierwszego miejsca w jednym z naszych 20 okręgów wyborczych. Nie będzie ani jednej świętej krowy.”

8. położyć kres sporom

„Szkoda mi absolutnie każdej godziny poświęconej na jakiegokolwiek wewnętrzne spory, problemy i nieporozumienia. (...) Rozstrzygnijmy w ten sposób nasze nieporozumienia i zakończmy wszystkie spory.”

9. wykazać siłę partii KORWiN, uzasadniając jej pretensje do wszystkich 20 okręgów

„Naprawdę bardzo Wam dziękuję (...) za wybór na prezesa największej, najliczniejszej,

najsilniejszej, niedługo również najlepiej zorganizowanej partii tworzącej Konfederację!”

W tym rozdziale przyjrzymy się, w jaki sposób prawyborcy, które odbyły się w styczniu i lutym 2023, zrealizowały te założenia.

1. Rynek nas zweryfikuje – czyli pojedynek na autobusy

Wskazany w górnolotnych słowach cel prawyborów zakładał oddanie sympatykom decyzji o obsadzie liderów list wyborczych. Rzeczywistość wyglądała jednak zupełnie inaczej. Na większości zjazdów prawdziwych sympatyków, a więc ludzi nie związanych na co dzień ze strukturami partyjnymi NN, RN lub KKP było naprawdę niewielu. Pojawiali się niemal wyłącznie ludzie osobiście zmobilizowani przez kandydatów, kadry partyjne i autobusy statystów. Zjazdy były reżyserowane głównie przez centrale Nowej Nadziei i Ruchu Narodowego, w mniejszym stopniu także struktury Konfederacji Korony Polskiej. Zadaniowanych działaczy wysyłano w miejsca, w które byli potrzebni, żeby wygrał upatrzony przez centralę kandydat. Poza strukturami partyjnymi i ludźmi osobiście związanymi z kandydatami, prawyborcy nie budziły praktycznie żadnego zainteresowania.

Jeśli więc prawdziwym celem prawyborów miało być zbadanie potencjału kandydatów w szerokim elektoracie, to praktyka ich przeprowadzenia pokazała, że wybrane narzędzia zupełnie się do tego nie nadawały.

Odpłatne prawo głosu, na które się zdecydowano, w oczywisty sposób obniża frekwencję i powoduje, że głosują tylko najbardziej zdeterminowani. Jednak prawdziwe wybory parlamentarne wyglądają zupełnie inaczej. Ludzie głosują w nich masowo, ponieważ głos nic nie kosztuje. W ten sposób warunki tego „eksperymentu” wyznaczono w sposób skrajnie odmienny od warunków docelowych. Testowanie potencjału wyborczego kandydatów poprzez licytowanie się na autobusy zwolenników nie ma żadnej wartości diagnostycznej, zwłaszcza jeśli organizator świadomie ingeruje w przepływ głosów.

Obserwacja przebiegu zjazdów potwierdza z drobnymi wyjątkami mało spontaniczny charakter tych głosowań.

Na zjeździe w Rumi (wyznaczającym lidera okręgu gdyńskiego) widoczne było, że większość głosujących nie była w ogóle zainteresowana wynikami. Wyraźnie zadaniowane grupy przedstawicieli Ruchu Narodowego pojawiły się już na samym początku głosowania i szybko zniknęły po oddaniu głosu, nie przejmując się przemówieniami kandydatów ani nie czekając na ostateczny rezultat. Przez większość czasu sala świeciła pustkami. Wynikało to z tego, że lokalni działacze partii KORWiN raczej chłodno przyjęli kandydaturę wydelegowanego do nich Stanisława Tyszki. Miejscowe struktury zagłosowały głównie na Sylwestra Prusia, lokalnego prezesa. Zorganizowaniem wsparcia dla niepopularnego Tyszki zajęła się centrala partyjna, zapewniając sobie pomoc ze strony Ruchu Narodowego.

Pojedynek „na autobusy” był widoczny również na zjazdach w Legnicy, Krakowie, Bielsku, Toruniu, Katowicach i Łodzi. Do Krakowa jechały z odsieczką autobusy z Rzeszowa i Tarnowa, do Łodzi – z Siedlec. W Toruniu również

przegłosowano lokalnego prezesa przy pomocy działaczy RN. W Legnicy Robert Iwaszkiewicz wezwał na pomoc RN, ale jego kontrkandydat, Dariusz Szumiło, mógł z kolei liczyć na wsparcie Korony. W Katowicach Grzegorz Płaczek natomiast zmiażdżył konkurentów, mobilizując swoich sympatyków z całej Polski, a dodatkowo otrzymując poparcie RN. I właśnie to ostatnie miejsce, gdzie realnie starły się ze sobą dwie największe struktury Konfederacji – RN po stronie Płaczka i NN po stronie Brzeziny – wygenerowało największą frekwencję, mimo że nie startowali na nim najbardziej popularni liderzy NN.

Niewielkie zainteresowanie przeciętnych sympatyków pokazał zjazd w Warszawie, gdzie kandydatem był przecież sam nowy prezes Sławomir Mentzen. Mimo szumnych zapowiedzi i zachęt w postaci sfinansowanej przez partię imprezy w klubie, frekwencja była znacznie niższa niż w miejscach gdzie kandydat faworyzowany przez Zarząd NN był realnie bardziej zagrożony. Gdyby o frekwencji decydowali głównie sympatycy, to należałoby spodziewać, że zainteresowanie będzie wprost proporcjonalne do popularności kandydatów. Tymczasem Sławomir Mentzen uzyskał mniej głosów niż Stanisław Żółtek, Stanisław Tyszka, Tomasz Grabarczyk czy Tomasz Brzezina, nie wspominając już nawet o Grzegorz Płaczku. Dlaczego? Dlatego, że ze względu na słabość kontrkandydatów partia nie czuła w Warszawie zagrożenia dla swojego Prezesa. Wobec zbliżających się bitew o Łódź i Katowice, zarówno NN jak i RN oszczędzały więc siły na później. W ten sposób można więc było zobaczyć jaka naprawdę jest skala spontanicznego zainteresowania publiczności.

Taki był prawdziwy obraz tych prawyborów. Wydaje się, że nie takie wyobrażenie starał się wywołać w swoim wystąpieniu Sławomir Mentzen, mówiąc o wyłanianiu kandydatów, którzy „zbiorą wokół siebie jak najwięcej ludzi”. Wydaje się, że słuchając o „zbieraniu wokół siebie ludzi”, odbiorcy rozumieli przez to jednak coś innego niż załatwianie kandydatowi przez centralę pomocy w postaci autobusów narodowców.

2. Zapraszamy całe środowisko – no chyba że nie...

Arbitralne decyzje dotyczące zablokowania kilku kandydatur opisano już w cz. II./p. 1. O ile można było się sprzeczać, w jakim stopniu Sebastian Pitoń jest reprezentantem środowiska, o tyle nie ma wątpliwości, że Kamil Marek albo Radosław Macoń byli nimi jak najbardziej. Usunięcie tych kandydatów nie miało nic wspólnego z różnicami ideowymi, tylko z taktyką wyborczą.

3. Nie mają znaczenia wasze legitymacje – oprócz tej od Grabarczyka

Kiedy po pierwszej turze prawyborów w Łodzi okazało się, że wszyscy trzeba kandydaci Nowej Nadziei zebrali łącznie mniej głosów zarówno niż Jarosław Świerczyński, ale także niż Tomasz Grabarczyk, do władz partii dotarło, że tego starcia już nie da się wygrać. Jak opisano w cz. II./p. 4, decydenci mogli już jedynie wybrać między Świerczyńskim a Grabarczykiem. Nastąpiły nerwowe targi z tym

ostatnim, w czasie których okazało, się, że jednak w tym przypadku legitymacja partyjna jest ważna. Od Grabarczyka zażądano obietnicy, że w ciągu kilku tygodni wystąpi z Wolnościowców.

4. Potrzebujemy najlepszych, nie takich, którzy mają najlepsze relacje osobiste z władzami naszej partii – czyli przykrywka na nepotyzm

Szczególnie rażącym przypadkiem reżyserowania wyników było zainstalowanie w Toruniu brata prezesa partii, Tomasza Mentzena. Podobnie jak w przypadku Gdyni, lokalne struktury próbowały stawić temu opór, ale zostały przegłosowane przy pomocy narodowców. Jak to się ma do słów Sławomira Mentzena, że nie chodzi o ludzi, którzy mają po prostu najlepsze relacje osobiste z władzami partii ? Jakie inne szczególne kwalifikacje miał Tomasz Mentzen poza byciem bratem prezesa ? Nie bardzo wiadomo.

5. Potrzebujemy pracowitych, zaufanych i popularnych – pracowitych jak Berkowicz, zaufanych jak Tyszka i popularnych jak Pejo.

Przytoczmy jeszcze raz słowa Mentzena: „*Potrzebujemy najlepszych kandydatów na posłów. (...) Potrzebujemy tych, którzy będą najskuteczniej realizowali nasze postulaty, którzy będą najbardziej pracowici, którzy będą budzili największe zaufanie, którzy będą w stanie zebrać wokół siebie jak najwięcej ludzi i którzy finalnie zdobędą dla nas jak najwięcej głosów.*”

A teraz spójrzmy na rezultat tych prawyborów.

Poza burtą znalazł się dotychczasowy członek Rady Liderów, jeden z inicjatorów Konfederacji, poseł dwóch kadencji, przewodniczący Koła, rozpoznawalny w mediach Jakub Kulesza, a na jego miejsce wybrano Bartłomieja Pejo, którego nikt nie zna poza Świdnikiem, w którym to jest radnym wybranym z list... PiS-u... Pejo nie ma żadnych zdolności medialnych, jego potencjał wyborczy jest praktycznie zerowy – z punktu widzenia przyciągania głosów, równie dobrym liderem byłby dowolny anonimowy członek NN. Zamiana Kuleszy na Pejo jest więc przeciwnie skuteczna z punktu widzenia wyniku całej listy, za to dokładnie wpisuje się w realizowaną we wszystkich wodzowskich partiach zasadą tzw. bmw. A przecież rzekomo chodziło o tych, „którzy finalnie zdobędą dla nas jak najwięcej głosów”.

Poza burtą znalazł się też Artur Dziambor, który przystąpił do Konfederacji na długo przed tym, kiedy Stanisław Tyszka wypowiadał swoje słynne słowa o „marginalnym ugrupowaniu hejterów i krzykaczy” i który ciężko pracował na nią przez ponad 3 lata w Sejmie, będąc dla wielu wyborców jedną z twarzy Konfederacji. Dla wielu tą najbardziej strawną. W bardziej umiarkowanym elektoracie to właśnie Dziambor był tym, który pozwalał im na zaufanie, że Konfederacja nie przechyla się w stronę niepokojących skrajności. Dziambor zachowywał się lojalnie tak długo, jak długo Konfederacja nie wypowiedziała mu lojalności, zapraszając do siebie Tyszkę jako konkurenta Dziambora w tym samym okręgu wyborczym. Tymczasem Tyszka przez całą kadencję nie wyrażał nawet

zainteresowania współpracą z Konfederacją, odrzucając kilkakrotnie prośby o podpis pod którąś z inicjatyw ustawodawczych. Nie zajmował wyrazistego stanowiska w żadnej ważnej sprawie, nie pojawiał się w Sejmie, nie przemawiał, nie głosował. Zdawał się interesować tylko własną pozycją i zapewnieniem sobie startu z pierwszego miejsca w jednym z największych okręgów z dowolnej partii, która mu to zapewni. Na konferencji prasowej otwarcie przyznał, że kolędował od partii do partii w poszukiwaniu takiej, która zaoferuje mu tzw. biorącą jedynekę. Jego pojawienie się w NN zostało wśród sympatyków przyjęte chłodno. Nie wydaje się, żeby służyło budowaniu zaufania do Konfederacji jako formacji ideowej.

Jeśli chodzi o pracowitość, to po stronie zwycięzców prawyborów mamy Tyszkę, Korwin-Mikkego i Berkowicza, po stronie wyeliminowanych – Sośnierzę, Dziambora i Kuleszę. Rzut oka na sejmowe statystyki nie pozostawia złudzeń co do tego, która grupa zawiera posłów bardziej pracowitych, w którym przypadku „wyborcy dostają lepszy produkt”, cytując Mentzena.

Co więcej, prawyборы jedynie odciągnęły kandydatów od pracy w Sejmie, co Konrad Berkowicz przyznał w wywiadzie udzielonym dla kanału Wolność Misja¹⁹.

Prawyборы nie spowodowały więc, że na listach Konfederacji znaleźli się bardziej pracowici, bardziej popularni czy budzący większe zaufanie kandydaci.

6. Uczciwa rywalizacja na ubitej ziemi – czyli referendum w Donbasie

Jak w praktyce wyglądała ta otwarta rywalizacja, w której po prostu miał wygrać lepszy – opisano już w pierwszych dwóch rozdziałach tego opracowania. Nawet przychylni środowisku Konfederacji komentatorzy, mieli ogromne zastrzeżenia co do przebiegu wyborów. Możemy nadmienić tu chociażby wideoblog Jeden z Wielu²⁰, wideoblog Krzysztofa Lecha Łukszy²¹, portal nCzas i jego tekst o prawyborach w Rumi (Gdyni)²² czy profil Wolność Słowa na Twitterze²³. Poczucie niesmaku widać w komentarzach – np. z ponad 300 komentarzy na profilu NN na Twitterze pod informacją dot. zwycięstwa Tyszki w Rumi, przytłaczająca większość to opinie negatywne, wyrażające rozczarowanie kandydatem i tym, jak te prawyборы wyglądały – jedynie 3 komentarze są pozytywne i kilkanaście neutralnych²⁴.

Od samego początku Wolnościowcy oprotestowywali zarówno podstawę formalno-prawną, jak i samą koncepcję przeprowadzania całego procesu pod wyłączną, arbitralną kontrolą partii NN. Gdyby intencją Mentzena było zorganizowanie rywalizacji, w której wszyscy startujący będą czuli się traktowani

¹⁹ Pełny film na YT: <https://youtu.be/Tiez76nffdw>, wątek nieobecności w Sejmie jest poruszony od 1:30.

²⁰ <https://youtu.be/gJp6n2FZXvY>

<https://youtu.be/o4NWZxgycis>

<https://youtu.be/PgEiAb4ocME>

²¹ <https://youtu.be/CpkJTV Ae6ho>

²² <https://nczas.com/2023/01/22/prawyborow-nowej-nadziei-w-gdyni-wygral-tyszka-pojawil-sie-dziambor-ludzie-oburzeni-foto/>

²³ <https://twitter.com/WolnoscO/status/1619645020751142912?s=20>

<https://twitter.com/WolnoscO/status/1621478938579976194?s=20>

²⁴ https://twitter.com/Nowa_Nadzieja_/status/1616891628978937857

sprawiedliwie, powierzyłby przeprowadzenie prawyborów samej Konfederacji albo dopuścił Wolnościowców do współorganizacji. Propozycje takie jednak odrzucił, ponieważ pierwszym i podstawowym celem tych prawyborów nie było zapewnienie uczciwej rywalizacji i wyłonienie lepszych kandydatów, tylko zademonstrowanie, że te 20 okręgów należy do partii KORWiN, że to ona decyduje o ich losie i jedynie wielkodusznie dopuszcza innych do kandydowania. Stąd użyte przez Artura Dziambora porównanie do referendum w Donbasie – już sam fakt organizowania przez Rosjan referendum na terenie Ukrainy jest aktem uzurpacji z ich strony, niezależnie nawet od jego wyniku. Analogicznie już sam fakt ogłaszania prawyborów przez prezesa NN w okręgach, w których liderami byli dotąd Wolnościowcy stanowił akt uzurpacji i faktycznego usunięcia Wolnościowców z Konfederacji jako niezależnego podmiotu.

7. Nie będzie świętych krów – chyba że w Tarnowie i Legnicy

Zgodnie z zapowiedzią nowowybranego prezesa Mentzena, prawyборы miał być jedyną drogą do uzyskania pierwszego miejsca na liście Konfederacji. Taką deklarację powtórzył on w liście otwartym do Wolnościowców na Facebooku²⁵. Jednak w dwóch okręgach prawyборы nie wyłoniły zwycięzcy – w Tarnowie, gdzie zjazd odwołano oraz w Legnicy, gdzie głosowanie zostało anulowane.

Tymczasem nie słychać o tym, że te zjazdy miałyby się odbyć ponownie w przyszłości. Co więcej, w zarówno w oświadczeniu Karola Pęczka (niedoszłego kandydata w Tarnowie – por. cz. II./p. 1.b), jak i CKP (po anulowaniu wyborów w Legnicy) wynika, że to Zarząd NN ma teraz wskazać liderów tych list. Jest to więc sprzeczne z deklaracją, że „w prawyborach będzie musiał wziąć udział każdy, kto będzie chciał startować z pierwszego miejsca w jednym z naszych 20 okręgów wyborczych. Jak ktoś nie weźmie udziału w prawyborach, to nie będzie startował z tej jedyńki do Sejmu. Sam będę brał udział w tych prawyborach, poddam się tej weryfikacji wyborców tutaj w Warszawie i mam nadzieję, że je wygram, bo w przeciwnym wypadku w Sejmie mnie nie będzie.” Tymczasem Karol Pęczek nie wziął udziału w prawyborach w Tarnowie – i nikt inny również nie wziął w nich udziału. W Legnicy kandydaci byli, ale głosowanie anulowano. Anulowanie oznacza uznanie za niebyłe, a więc głosowanie, które się tam odbyło nie jest uznane za autentyczne prawyборы NN. Oznacza to, że **ktokolwiek zostanie teraz przez Zarząd wyznaczony na kandydata w tych okręgach, nie spełni warunku wygrania prawyborów, który to warunek Mentzen uznał za absolutnie konieczny.**

Z drugiej strony Dobromir Sośnierz w swojej odpowiedzi na list otwarty Mentzena²⁶ wskazał, że jeśli raz uznamy, że gwarancje Konfederacji niczego nie gwarantują (patrz cz. III/p. 1), to prawyборы tym bardziej i nie ma przeszkód, żeby później kandydatów wskazało losowanie w głowie prezesa. I scenariusz ten wygląda na bliski realizacji.

²⁵ <https://www.facebook.com/slalomirmentzen/posts/746322730192911>

²⁶ <https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0pyLyXcqWisDH4U3GZKuYvQPRnAdcGgWYZoWbfbkPjN74UwW1GMXScWoe5qxfRVGaTI>

8. „Zakończmy spory” – a więc wojna!

W omawianym przemówieniu aż kilka ustępów Mentzen poświęcił na ubolewania nad niepotrzebnymi kłótniami w obozie wolnościowym. „Po co się kłócić między sobą? Mało komu jest przeciwników?” – pytał retorycznie, żeby następnie ogłosić prawyborzy, które miały „położyć kres wszystkim sporom”. Trudno o bardziej nietrafioną prognozę.

Już samo ogłoszenie prawyborów podpaliło Konfederację w stopniu, jakiego nigdy wcześniej nie widziano. Publikacja regulaminu dołączyła oliwy do ognia. Wszystkie podejmowane później działania eskalowały konflikt jeszcze bardziej – usunięto z Rady Liderów Marka Kułakowskiego, ze stanowiska przewodniczącego Koła Jakuba Kuleszę, obu wymienionym odebrano funkcje w funduszu eksperckim i projektowym Konfederacji, wypowiedziano umowy pracownikom rekomendowanym przez Wolnościowców, a w końcu usunięto z Konfederacji Artura Dziambora. Trudno takie działania uznawać za dążenie do historycznego pojednania.

Pozostają dwie możliwości – albo Sławomir Mentzen szczerze chciał pojednania, ale wybrał środki tak bardzo nieadekwatne do tego celu, że w rezultacie doprowadził do rozpadu Konfederacji. Albo też nigdy nie chciał pojednania, a jego słowa były wyrazem obłudy, kiedy w rzeczywistości planował właśnie uruchomić scenariusz mający rozpocząć nową bratobójczą wojnę. Czy Mentzen jest nieudolny czy nieszczerzy – pozostawiam do oceny czytelników.

Faktem, z którym nie da się dyskutować, jest natomiast, że środowisko wolnościowe od dawna nie było tak podzielone jak w wyniku tych działań podjętych przez Mentzena od października do lutego.

Do listy problemów trzeba również dopisać eksplozję konfliktów w samej partii NN, która wskutek prawyborów została wstrząśnięta serią napięć. Na liście poważniejszych konfliktów uwzględnić trzeba:

- a. dymisję Sylwestra Prusia, prezesa regionu pomorskiego²⁷;
- b. niezadowolenie działaczy okręgu toruńskiego, w którym z pomocą RN zainstalowano brata prezesa,
- c. rozczarowanego Tomasza Brzezinę w Katowicach, którego szanse na mandat spadły względem ustaleń sprzed roku praktycznie do zera (wówczas miał zagwarantowane 2. miejsce na liście do Sejmu za Dobromirem Sośnierzem, który miał następnie przejść do Parlamentu Europejskiego i zwolnić mu miejsce w Sejmie),
- d. oszukanego Szumiłę w Legnicy i/lub wściekłego z powodu utraty „jedyńki” Iwaszkiewicza²⁸,
- e. zmuszonego do rezygnacji Radosława Maconia i/lub Karola Pęczka pozbawionego niemal już pewnego miejsca w Tarnowie,

²⁷ Patrz <https://twitter.com/PrusSylwester/status/1620172630551834631>.

²⁸ Patrz <https://twitter.com/DariuszSzumilo/status/1619506671960887297>.

- f. zagrożonego sądem partyjnym Sebastiana Rossa po prawyborach w Warszawie²⁹,
- g. pozbawionego szansy udziału w prawyborach w Siedlcach lokalnego prezesa Pawła Wyrzykowskiego (z powodu zamiany okręgu),
- h. zepchniętego z „biorącej” Warszawy (okręg z 1. koszyka) do bardziej ryzykownego okręgu podwarszawskiego (2. koszyk) Janusza Korwin-Mikkego i jego zwolenników zgorszonych taką marginalizacją Prezesa-Założyciela.

Lista z całą pewnością jest dłuższa, ale nie mamy pełnej wiedzy o tym, co dzieje się w Partii Nowa Nadzieja.

Niewielkim korzyściom politycznym (pomijając oczywiście przychody finansowe) towarzyszyły przy tym ogromne koszty. **Prawybory nie załagodziły żadnych konfliktów wewnętrznych, tylko doprowadziły do ich erupcji poza wszelką skalę.** Konfederacja uległa w efekcie rozpadowi, środowisko wolnościowe zostało skłócone na skalę niewidzianą od lat, wiele osób zwątpiło w uczciwość i ideowość nowego prezesa, a potencjał wyborczy zmniejszył się o kilka rozpoznawalnych nazwisk. Jeśli dojdzie do wystawienia osobnej listy Wolnościowców, głosy zostaną rozproszone.

9. *Największa i najlepiej zorganizowana partia Konfederacji – czyli Mentzen o... Ruchu Narodowym*

Poucującym wnioskiem z prawyborów jest również porażająca przepaść między wynikami liderów Nowej Nadziei i Grzegorza Płaczkę. Sam Płaczek zebrał więcej głosów niż Mentzen, Berkowicz, Tyszka i Brzezina razem wzięci. Jego indywidualny wynik to ok. 20% wszystkich głosów oddanych na wszystkich 19 zjazdach. Podejrzewano, że bardzo słaby wynik Mentzena w Warszawie mógł świadczyć o tym, że NN oszczędza siły na wielkie konfrontacje w Łodzi i w Katowicach. Jednak ostatecznie wyniki pokazały że tych głosów nie oszczędzono jakoś przesadnie dużo i po prostu Grzegorz Płaczek jako lider okazał się bardziej skutecznym motywatorem dla swoich zwolenników niż Sławomir Mentzen.

Z tym wiąże się wniosek dotyczący słabości struktur Nowej Nadziei. Z zapowiadanej na październikowym kongresie największej siły Konfederacji w praktyce zostało niewiele. W rzeczywistości bowiem jej potencjał mobilizacyjny okazał się znacznie mniejszy od potencjału Ruchu Narodowego. Bez pomocy RN zwolennicy Mentzena nie byłiby w stanie wygrać bodaj żadnego zjazdu na którym startował więcej niż jeden kandydat, być może oprócz Krakowa³⁰. A tam gdzie stanęli po przeciwnej stronie barykady, zostali po prostu zmiażdżeni nie tylko przez

²⁹ Patrz <https://twitter.com/SebRoss4/status/1620033437934702592>.

³⁰ Autorowi raportu nie są znane wiarygodne informacje na temat rozmiaru bratniej pomocy udzielonej w Krakowie przez RN. Prawdopodobnie była ona niewielka z powodu mobilizowania się przez narodowców do głosowania przeciwko Brzezynie w Katowicach. Można więc przyjąć przychylną dla NN interpretację, że zwycięstwo w Krakowie zostało dokonane głównie jej własnymi siłami

RN, ale i przez samego tylko Grzegorza Płaczka (wg naszych szacunków RN zapewnił Płaczce 300-500 głosów z 1200, które uzyskał, przy czym trzeba wziąć pod uwagę, że część jego zwolenników nie zagłosowała wcale z powodu źle wypełnionego formularza³¹).

Dotkliwej porażki doznali również kandydaci NN w Łodzi, gdzie połączone siły całej trzech kandydatów okazały się za małe, żeby wygrać z którymkolwiek z konkurentów spoza partii. W Toruniu, Rumi, Katowicach głosowało prawdopodobnie więcej narodowców niż korwinistów.

Również organizacja samych zjazdów, jak i systemu rejestracji zdecydowanie przerosła możliwości partii. Opisane w cz. I.B. zastrzeżenia wyraźnie wskazują na brak elementarnej doświadczenia, na bałagan, dezorganizację, niekompetencję, brak właściwego przepływu informacji. Nie dopilnowano najbardziej podstawowych rzeczy, jak zabezpieczenie przed wielokrotnym głosowaniem, jasna komunikacja dotycząca upływu terminów, jasna prezentacja wyników, nie wspominając już o zabezpieczeniu prawyborów w Legnicy przed ewidentnym oszustwem. Smutno kontrastuje to z hasłem widocznym obecnie na stronie partii – „czas na fachowców w polityce”...

B. Inne konsekwencje polityczne

1. Wpływ RN i KKP na obsadę jedynek frakcji wolnościowej

Opisany w cz. IV.A./p. 1 „pojedynek na autobusy” pchał kandydatów i Zarząd NN do korzystania z pomocy kadr zaprzyjaźnionych partyj. Doprowadziło to w niektórych miejscach do tego, że kandydatów frakcji wolnościowej wybierali de facto narodowcy i sympatycy Brauna. Tu również można postawić pytanie, jak to się ma do zapowiedzi z przemówienia Mentzena, który mówił o tym, że otwiera się na głosy innych frakcyj WOLNOŚCIOWYCH spoza swojej partii? Czy RN i KKP są definiowane jako ruchy wolnościowe? Raczej nie.

Co więcej, w przypadku Katowic, czyli w jedynym miejscu gdzie RN i NN otwarcie głosowały przeciwko sobie, to RN postawił na zwyciężcę.

2. Faktyczna utrata jedynek

Interesującą konsekwencją prawyborów jest faktyczna utrata przez Mentzena części „jedynek”, które starał się dla swojej partii odzyskać. Ten cel nie został explicite wyłożony w samym wystąpieniu, ale był jasny dla wszystkich, którzy śledzili wewnętrzną sytuację w Konfederacji. Sławomir Mentzen reprezentował w partii KORWiN „frakcję jastrzębi”, która dążyła do przywrócenia stanu posiadania partii sprzed rozłamu – czyli w praktyce do usunięcia z list wyborczych Wolnościowców (patrz cz. IV.A./p. 4). Sformułował w tym celu doktrynę trzech partyj tworzących Konfederację, która wbrew faktom historycznym, wbrew stanowi

³¹ Rozmowę na ten temat słyhać to na nagraniu z załącznika wideo nr 3.

prawnemu i wbrew faktycznej sytuacji wewnętrznej głosiła, że Konfederacja jest, była i będzie sojuszem właśnie trzech partyj: KORWiN, Ruchu Narodowego i Konfederacji Korony Polskiej. Zgodnie z tą doktryną nie było w Konfederacji miejsca dla Wolnościowców. Prawybyory miały być zręcznym narzędziem legitymizacji tej doktryny w oczach obserwatorów i sympatyków.

Z ust zwolenników Mentzena z jego radykalnym podejściem do „partii węży” można było usłyszeć uzasadnienie, że takie działanie było racjonalne z punktu widzenia nowego prezesa, ponieważ chciał on zapewnić sobie, że ewentualni posłowie wybrani w tych 20 okręgach będą lojalni wobec niego w przypadku, gdyby po wyborach doszło do rozłamu w Konfederacji. Jeśli jednak cel rzeczywiście był taki, to efekt jest bardzo wątpliwy.

Mentzenowi tak bardzo przeszkadzali posłowie Wolnościowców na czele list Konfederacji, że w efekcie w Katowicach wytransferował tę „jedynekę” nie tylko poza swoją partię, ale też poza środowisko „okołokorwinistyczne” – do osoby, która nigdy do żadnej partii JKM nie należała. W Łodzi swoją pozycję obronił Tomasz Grabarczyk, chociaż za cenę wyrzeczenia się Wolnościowców. W Gdyni liderem został świeżo przejęty z Kukiz’15 Stanisław Tyszka, nie związany dotąd z naszym szeroko pojętym środowiskiem. W ten sposób w trzech okręgach wybrano osoby, co do których lekkomyślnie byłoby zakładać jakąś bezwzględną wierność wobec samego Mentzena. Grzegorz Płaczek pozostaje niezależny i uzyskał swoje zwycięstwo, o ile nam wiadomo, bez żadnych specjalnych zobowiązań wobec NN. Rozmiar jego zwycięstwa daje mu silną pozycję, a jego dotychczasowa droga polityczna nie wskazuje na przywiązanie do osoby Mentzena czy do jego partii. Tomasz Grabarczyk w ciągu roku zmienił przynależność partyjną dwukrotnie. Zaś Stanisław Tyszka jest świeżym nabytkiem partii, który dopiero co porzucił formację, z której został wybrany za cenę dobrego miejsca na listach, wcześniej zaś krytykował Konfederację i w żaden sposób z nią nawet nie współpracował. Trudno chyba poważnie twierdzić, że Tyszka jest w większym stopniu „korwinistą” niż Dobromir Sośnierz, związany z partiami JKM od ponad 30 lat.

Wygląda więc na to, że prawybyory nie spełniły żadnego z podstawowych celów politycznych – nie tylko nie udało się zalegitymizować wypchnięcia Wolnościowców (z powodu licznych nadużyć i niedociągnięć, a więc niskiej wiarygodności wyborów), ale też nie udało się skutecznie przeprowadzić rekonkwisty 20 okręgów wyborczych na rzecz partii. W każdym razie większość członków chyba nie tak wyobrażała sobie zwycięstwo w tej wojnie o „jedynki”, że będzie ono polegało na obsadzeniu ich „kukizowcem”, „węzem” i niezależnym.

3. Straty wizerunkowe

Prawybyory miały zalegitymizować aneksję jedynek zajmowanych przez Wolnościowców, ale zamiast dostarczyć usprawiedliwienia poprzednich działań, same wymagały usprawiedliwienia ze względu na towarzyszące im wątpliwości czy wręcz skandale. Pozostawiły niesmak wśród obserwatorów i sympatyków, pokazały słabość struktur, wewnętrzne spory i nieudolność organizacyjną. Początkowe

uznanie, jakie zyskał sam pomysł „oddania decyzji ludziom”, zwłaszcza wśród osób nie rozumiejących prawdziwego znaczenia tych działań, w zderzeniu z praktyką jego realizacji szybko zamienił się w zgorszenie. Jeśli celem było uciszenie sprzeciwu Wolnościowców, to efekt jest raczej odwrotny – spory zostały wyeksponowane i wyescalowane na kolejny poziom. Wydaje się, że już prościej było po prostu zabrać te nieszczęsne jedyńki i nie silić się na taki spektakl, który pochłonął mnóstwo energii całego środowiska, którą można było spożytkować inaczej.

PODSUMOWANIE

W pierwotnym zamyśle raport – w znacznie skromniejszej wersji – miał być dokumentem wewnętrznym Konfederacji. Miał zostać przedstawiony Radzie Liderów w okolicach 14 lutego jako element negocjacji pomiędzy Wolnościowcami a koalicją Ruchu Narodowego i Nowej Nadziei. Miał dać Radzie Liderów szansę do namysłu, czy rzeczywiście chce legitymizować to „referendum w Donbasie”. Pomijając bowiem nawet znane już wcześniej argumenty przeciwko samym podstawom przeprowadzenia takiego głosowania (przedstawionych w obecnej wersji raportu w rozdziale 3), sposób, w jaki zostało to wykonane, raczej podważa niż wzmacnia roszczenia NN wobec 20 okręgów wyborczych. Chcieliśmy wykazać, że jeśli Rada Liderów uzna wyniki tak przeprowadzonych prawyborów, narazi się na śmieszność i będzie współnikiem oszustwa.

Ale żeby zapobiec takiemu postawieniu sprawy, Sławomir Mentzen wymusił na sądzie partyjnym Konfederacji, aby już 10 lutego, w 24-godzinnym trybie ekspresowym, usunął z Konfederacji Artura Dziambora – o ironio, między innymi za krytykę prawyborów właśnie. Usunięcie prezesa Wolnościowców uczyniło dalsze negocjacje wewnątrz Konfederacji bezprzedmiotowymi i zmusiło pozostałych dwóch posłów do odejścia.

W związku z tym raport z pierwotnej, technicznej wersji został przeredagowany w dużo obszerniejsze opracowanie, zawierające więcej wyjaśnień, dowodów i załączników. Wiele rzeczy, które były oczywiste w wewnętrznym gronie władz Konfederacji, wymagały znacznego rozwinięcia, co doprowadziło nas do obecnej postaci tego opracowania.

Wszystkie ukazane w pierwszych rozdziałach uchybienia dowiodły, że prawyборы NN nie były wiarygodne, przejrzyste i uczciwe, i że zastrzeżenia wobec sposobu ich przygotowania, jakie od początku zgłaszali Wolnościowcy, okazały się uzasadnione. Poziom organizacji prawyborów odpowiadał raczej imprezie w randze konkursu recytatorskiego, a nie oficjalnym prawyborom partii aspirującej do rządzenia krajem. Słuszna krytyka, jakiej Konfederacja i Nowa Nadzieja nie szczędziły PiS-owi za organizację wyborów kopertowych jest jednak nieadekwatna w przypadku tolerowania we własnej organizacji praktyk tak ostentacyjnie sprzecznych z dopiero co napisanym regulaminem lub braku elementarnych zdolności w zabezpieczeniu procesu wyborczego przed nadużyciami.

Gdyby zresztą poważnie traktować wyniki tych prawyborów jako miernik poparcia społecznego, to o przyszłości Konfederacji należałoby już rozmawiać raczej z Grzegorzem Płaczkiem niż ze Sławomirem Mentzenem.

Ostatecznie więc Nowa Nadzieja za pomocą zorganizowanych przez siebie i na swoich zasadach prawyborów ostatecznie udowodniła, że jej pretensje do bycia „połową Konfederacji” i prawo do poczucia bezgranicznej wyższości na Wolnościowcami jest nieuzasadnione. Prawyборы zorganizowała źle i nieuczciwie, a i tak nie była w stanie ich wygrać bez pomocy koalicjantów. A wykreowani przez nią w ten sposób liderzy nie zbierają wokół siebie więcej ludzi, nie budzą większego

zaufania, nie są bardziej pracowici i raczej nie będą skuteczniej realizować postulatów niż wypchnięci z tych miejsc Wolnościowcy, wyjąwszy może Grzegorza Płaczkę, który jednak nie jest i nie będzie członkiem NN.

Konfederacja bez Wolnościowców na pokładzie, bez Dziambora, Sośnierza i Kuleszy ma mniejszy potencjał niż miała z nimi. Konfederacja splamiona skandalami, wiarołomstwem, oszustwami, kłótniami i walką o władzę jest mniej wiarygodna niż była wcześniej. Wyrzucenie Wolnościowców to niewątpliwie zwycięstwo Mentzena, ale porażka Konfederacji.

„Mało komu sporów ?” — pytał na kongresie partii KORWiN Sławomir Mentzen. Wydawało się, że pyta retorycznie. Ale najwyraźniej uznał, że za mało.

Załączniki

Załącznik nr 1

Fragmenty wystąpienia nowowybranego prezesa Sławomira Mentzena na Kongresie partii KORWiN 15 X AD 2022

Nasze środowisko już od dekad jest targane zupełnie niepotrzebnymi rozłamami. My tak naprawdę nie mamy powodów, żeby się o coś spierać. Wszyscy wierzymy w tę samą ideę. Po co się kłócić między sobą? Mało komu jest przeciwników? Mało komu jest socjalistów, etatystów, lewaków, z którymi należy się spierać? A może żyjemy już w pięknym, kapitalistycznym, wolnorynkowym rajku podatkowym, gdzie szanuje się wolność własność i sprawiedliwość. Wydaje mi się, że tak dobrze jeszcze nie ma, że nie musimy walczyć między sobą, skoro mamy tylu wrogów dookoła nas.

(...)

Czy w takich warunkach naprawdę komuś brakuje przeciwnika na zewnątrz, że szuka sporu w naszym własnym środowisku? Dlatego szkoda mi absolutnie każdej godziny poświęconej na jakiegokolwiek wewnętrzne spory, problemy i nieporozumienia.

Wyborcy nie oczekują od nas tego, żebyśmy się dzielili, żebyśmy rozdrabniali nasze siły. Wyborcy oczekują od nas jedności, oczekują tego, że razem stawimy czoła socjalistom i zaczniemy zmieniać Polskę na lepsze.

Stąd jako Prezes już teraz najsilniejszej partii w naszym środowisku wyciągam rękę do wszystkich osób, które przez te lata przewinęły się przez nasze środowisko (...). Mamy miejsca na naszych listach wyborczych dla was wszystkich. Udostępniamy wam pierwsze miejsca w naszych wszystkich 20 okręgach wyborczych. Nie ma znaczenia wasza legitymacja partyjna. Czy w sercu macie KaNaPowego feniksa, czy tego niepartyjnego kolibra, czy może węża. Ważne, że wierzycie w nasze idee i chcecie realizować nasz wspólny program.

Potrzebujemy najlepszych kandydatów na posłów. Nie takich, którzy mają najwłaściwszą legitymację partyjną, nie takich, którzy mają najlepsze relacje osobiste z władzami naszej partii. Potrzebujemy tych, którzy będą najskuteczniej realizowali nasze postulaty, którzy będą najbardziej pracowici, którzy będą budzili największe zaufanie, którzy będą w stanie zebrać wokół siebie jak najwięcej ludzi i którzy finalnie zdobędą dla nas jak najwięcej głosów.

Dlatego zorganizujemy we wszystkich naszych 20 okręgach prawyborów. Do prawyborów zapraszam wszystkie osoby, które przez te 30 lat przewinęły się przez nasze środowisko. Nie ma znaczenia wasze legitymacje partyjne. Ważne jest to, że wierzycie w to samo, co my. Zapraszam wszystkich członków UPR-u, wszystkich członków KNP, wszystkich członków Wolnościowców, w szczególności Artura Dziambora, Jakuba Kuleszę oraz Dobromira Sośnierza.

My, wolnościowcy wierzymy w wolną konkurencję. Nie chcemy państwowych monopolii czy oligopolii. Chcemy żeby przedsiębiorcy musieli ze sobą konkurować. Podnosi to jakość, zwiększa to zadowolenie klienta. Oczywiście trzeba się wtedy bardziej starać, trzeba wkładać więcej wysiłku, trzeba się bardziej pilnować, trzeba dużo więcej w to włożyć pracy. Ale to chyba dobrze. Ważne, że na końcu konsument, a w naszym

przypadku — wyborca, dostaje lepszy produkt czy też lepszą usługę. Są oczywiście przedsiębiorcy, którzy chcą się schronić za jakąś barierą złożoną z regulacji, koncesji, licencji, państwowych zezwoleń, którzy chcą się chronić przed konkurencją. Ale jest to niewłaściwe, bo zawsze na końcu cierpi na tym konsument. Powinniśmy od siebie wymagać więcej niż od innych. Więc jeżeli chcemy, żeby przedsiębiorcy musieli ze sobą rywalizować o konsumenta, bo to podnosi jakość, to tak samo powinniśmy chcieć, żeby politycy musieli ze sobą rywalizować o to, żeby dostać zaszczyt pierwszego miejsca na liście do wyborów parlamentarnych.

Liderzy trzech partii tworzących Konfederację nie starali się we wnętrzu swoich gabinetów ustalić, który kandydat będzie tym najlepszym, tylko zostawili tę decyzję ludziom. tylko zostawili tę decyzję ludziom. Postanowili rozwiązać ten spór na ubitej ziemi i zorganizowali prawybory, żeby wybrać najlepszego kandydata. Powtórzmy jeszcze raz ten eksperyment. Raz się udało, nie ma powodu, żeby jeszcze raz się nie udało. Rozstrzygnijmy w ten sposób nasze nieporozumienia i zakończmy wszystkie spory. Rynek nas wszystkich zweryfikuje.

W dowód mojej dobrej woli (...) przyjmuję waszą optykę na demokrację. Zorganizujemy prawybory, w których będzie miał prawo wziąć udział każdy (...). To nie będą wewnętrzne wybory partii KORWiN (...), to będą prawybory dla Waszych i naszych sympatyków. Niech wygra lepszy. W prawyborach będzie musiał wziąć udział każdy, kto będzie chciał startować z pierwszego miejsca w jednym z naszych 20 okręgów wyborczych. Nie będzie ani jednej świętej krowy. Jak ktoś nie weźmie udziału w prawyborach, to nie będzie startował z tej jedyńki do Sejmu. Sam będę brał udział w tych prawyborach, poddam się tej weryfikacji wyborców tutaj w Warszawie i mam nadzieję, że je wygram, bo w przeciwnym wypadku w Sejmie mnie nie będzie.

Załącznik nr 2

Wpis Dobromira Sośnierza z portalu Facebook z dnia 25 października 2022 na temat ogłoszonych przez NN prawyborów:

Pierwotnie miałem napisać trzy wpisy o sytuacji w środowisku wolnościowym po ostatnich wydarzeniach — po I Zlocie Wolnościowym, po III Forum Wolnościowym i po kongresie partii KORWiN. Kolejność miała być inna, ale tempo wydarzeń i zainteresowanie publiczności skłoniły mnie, żeby zacząć ten tryptyk od końca, czyli od rewelacji ogłaszanych przez nowego prezesa korwinistów w sprawie rzekomych prawyborów.

Zacznijmy więc od tego, że korwiniści nie zaleczyli nigdy ran po marcowym odejściu z partii KORWiN trzech postów. Przypomnijmy, że jeszcze przed wybuchem wojny na Ukrainie, prezes mojej byłej partii uparł się kompromitować swój dorobek i program konserwatywno-liberalny przez długą serię bezsensownych wpisów, a to twierdzących że wojny nie będzie, a to że wojna w sumie jest spoko pomysłem na zmianę granic, a to że trupy w Buczy się ruszają, a to że jednak nie, ale zabili je Ukraińcy itd, itd. Zapisując się do partii KORWiN, umawialiśmy się na walkę o wolność, a nie na kult jednostki, kiedy ta jednostka w jakiejś sprawie ostro zjechała z wolnościowego kursu. Bo

pochwała siłowej zmiany granic nijak nie daje się pogodzić z postulatem nieagresji. Z bagażem takich wpisów trudno byłoby mi nadal dźwigać brzemień nazwy tej partii pod swoim nazwiskiem, zwłaszcza, że nazwa partii do złudzenia przypomina nazwisko autora tych wątpliwych mądrości.

Występując z partii, podkreślaliśmy, że we wszystkich sprawach, które nadal nas łączą, chcemy w dalszym ciągu współpracować z dawnymi kolegami i że nadal jesteśmy ich postami, nawet jeśli JKM nie jest już naszym prezesem. Ale skrzydło Russia Today narzuciło jednak partii KORWiN narrację wrogości wobec Wolnościowców, a liderem walki z „wężami” mianował się kolega Mentzen.

Niektórzy pewnie pamiętają jego dość enigmatyczny wpis z marca, w którym stwierdzał, że on nigdzie się z partii-matki nie rusza i będzie sobie siedział nad brzegiem rzeki, czekając aż spłyną nią ciała wrogów (<https://www.facebook.com/slawomirmentzen/posts/pfbid0z2pfJ6xAazV4YHerNy28ndBp5oEyG4PJdShNfE1riA855Y3AKXH49t8YR3WHV7CAsl>). Niektórzy pewnie pamiętają moją odpowiedź (<https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0GS1pVWia3GguAktaqadfn7vYLM5NpGx33NJj8Gt6sbykZK8GvfkL7zEYX1oKUBeKl>). I otóż dopiero po jakimś czasie dotarło do mnie, że błędnie zrozumiałem tę przypowieść. Bo ja myślałem naiwnie, że Mentzen mówi o naszych wspólnych wrogach. A on mówił... o nas...

Już na majowej Radzie Krajowej partii było widać, że teraz celem jej istnienia nie jest już walka z lewactwem, ramię w ramię z Wolnościowcami, tylko walka ze zniechęconymi przez Mentzena „wężami”, jak zwykł nas nazywać. Już samo określanie nas „wężami” jest wymownym świadectwem złej woli, bo odwołuje się do fałszywej anegdoty, sugerującej, że pretekstem do naszego odejścia był spór o Wyspę Węży. W rzeczywistości odejście było skutkiem długiej serii głupich wpisów, a ten o Wyspie Węży nie był nawet przykładowo wśród nich wymieniony. Korwiniści lubią się jednak trzymać myśli, że chodzi o wyspę Węży, bo to był bodaj jedyny przypadek, kiedy cytowana przez JKM Russia Today miała częściowo rację. Co zresztą nie znaczy, że sam wpis JKM był legitymny — wielokrotnie próbowaliśmy Panu Prezesowi tłumaczyć, że problem nie w tym, jak było z Wyspą Węży, tylko z tym, że napisał, że było tak a nie inaczej PONIEWAŻ w Russia Today tak powiedzieli. To traktowanie RT jako źródła bardziej wiarygodnego niż źródła ukraińskie i polskie było tutaj problemem, a nie to, czy akurat w tym przypadku częściowo nie miała racji. Powoływanie się na notorycznego kłamcę i do tego tubę propagandy naszego wroga jako na rzetelne źródło informacji — to był problem p. Janusza, a nie to, czy obrońcy wyspy żyją czy nie, bo to nie ma dla nas praktycznego znaczenia.

Dodatkowo partia KORWiN nie przyjęła do wiadomości konsekwencji tego rozłam i próbuje żyć w jakiejś alternatywnej rzeczywistości, w której po odejściu 60% swoich postów i 1/3 swoich przedstawicieli w Radzie Liderów Konfederacji, a dodatkowo po tym jak Prezes JKM dzięki swojej publicystyce wojennej stał się wartością ujemną dla Konfederacji — partia KORWiN nadal posiada ten sam potencjał, a więc powinna teraz przejąć wszystkie „jedynki” Wolnościowców i wypchnąć ich z Konfederacji. Wedle tej narracji, Wolnościowcy nie stanowią żadnej wartości, nie należą im się żadne miejsca na listach, żadne miejsca w Radzie Liderów i w ogóle nie są „stroną” umowy konstytuującej Konfederację.

Bowiem według tej opowieści Konfederację utworzyły rzekomo 3 partie — i tak musi pozostać. Problem w tym, że jest to narracja pod każdym względem fałszywa. Zaczniemy od faktów historycznych. Konfederacji nie utworzyły 3 partie, tylko 4. Podział

miejsc w Radzie Liderów, wskutek błyskotliwych negocjacji panów JKM i SM zakończył się zaakceptowaniem przez Partię KORWiN podziału 5-4-2-1 w Radzie Liderów. Partia KORWiN nigdy nie dostała 6 przedstawicieli. Marek Kułakowski został przedstawicielem... Liroya — chyba tylko dlatego, że Liroy wiedział, że JKM Kułakowskiego nie lubi. Gdyby nie to, mielibyśmy w RL jakiegoś pana Maciejowskiego... To że po odejściu Liroya Marek Kułakowski zapisał się do KORWiNy to był dla partii nieoczekiwany prezent, a nie coś, co sobie wywalczyła. A przypomnijmy, że w tym czasie miała jeszcze jeden atut — jako jedyna dostawała subwencję za poprzednie wybory, co znacznie zwiększało jej potencjał. Skoro w takiej sytuacji wywalczyła sobie tylko 5 na 12 miejsc w Radzie Liderów i 20 na 41 jedynek w wyborach AD 2019, to tym bardziej nic nie przemawia za tym, że po serii wpadek i osłabień, miałyby obecnie uważać wszystkie te zasoby za przypisane na stałe do siebie, a nawet powiększone do 6 członków RL. To absurdalna logika.

O ile można się zgodzić, że Wolnościowcy, choćby ze względu na tworzące się dopiero struktury, są nadal mniejszą częścią Konfederacji niż partia KORWiN, to z całą pewnością nie jest to siła zerowa, która miałyby nie być reprezentowana na jedynekach ani w RL.

Tymczasem wystąpienie inauguracyjne prezesurę Mentzena, zawierało właśnie zapowiedź przeprowadzenia prawyborów na 20 jedynek, które on wprost w paru wywiadach określił jako „swoje”, a on wspaniałomyślnie pozwala nam na nie kandydować. To jest właśnie przekaz z równoległej rzeczywistości, w której rozłam się nie wydarzył, a partia ma jedynek nawet tam, gdzie ich naprawdę nie ma. Otóż informuję zarówno czytelników jak i kolegę Mentzena, że te jedynek nie należą do niego. Wszystkie listy ustala KONFEDERACJA, a nie partia KORWiN, a tym bardziej nie pan Mentzen i te ustalenia już zapadły rok temu.

Już z samego tego powodu nikt z Wolnościowców nie zamierza startować w prawyborach organizowanych przez partię KORWiN — byłoby to przyznaniem partii KORWiN prawa do organizowania referendum na naszym terytorium. Aż ciśnię się na usta złośliwość, że partia pana Mentzena zachowuje się tutaj po raz kolejny jak Rosjanie w Chersoniu.

Co więcej, jedynek zostały ustalone personalnie (a nie poprzez parytety) już rok temu — i były jednomyślnie wówczas zaakceptowane przez wszystkich uczestniczących w obradach. Jedynym członkiem RL, który nie znalazł czasu na te negocjacje był... tak, Sławek Mentzen. A teraz kolega śpioch obudził się ze snu zimowego i udaje, że 20 okręgów należy do niego i będzie sobie w nich robił konkursy.

Ba ! Największym zwolennikiem tego, żeby nie ustalać parytetów dla poszczególnych partii tylko negocjować od razu konkretne nazwiska był... no zgadnijcie, kto... Prezes JKM. I to pomimo tego, że sam wiele razy próbowałem go przekonywać, że znając życie nie będzie potem zadowolony z efektów, bo słabo zna swoje struktury. Pan Janusz jednak postawił na swoim i Rada Liderów ustaliła konkretnych kandydatów okręg po okręgu, z wyjątkiem dwóch czy trzech, które odłożono do późniejszego doprecyzowania.

Takie wczesne ustalenie liderów list miało z jednej strony dać im czas na przygotowanie się do kampanii i na budowanie mocnych list, a z drugiej strony pozwalało uniknąć przepychanek, które na ostatniej prostej mogłyby rozsądzać Konfederację. Kolega Mentzen nie zgłaszał do tych argumentów żadnych zastrzeżeń. O żadnych prawyborach nie było wtedy mowy.

Liderzy list dostali też dodatkowe zadania związane z wyborami samorządowymi — i niektórzy nawet zaczęli je realizować. Niektórzy już zaczęli rezerwować billboardy albo inwestować w rozpoznawalność. A teraz nowy wódz korwinistów chce kopać w stolik i rozpocząć nowe rozdanie.

Pół biedy jeszcze, gdyby te prawyborzy miały chociaż pozory uczciwości. Ale regulamin wymyślony przez korwinistów zakłada, że trzeba wpłacić darowiznę na ich partię (1000 zł za zgłoszenie kandydata, 20 zł za głosowanie), a Zarząd Krajowy i tak może sobie utraćć kogo chce, jeśli „nie daje rękąmi godnego wykonywania mandatu”. Chyba każdy rozumie, że to jest farsa, w której Wolnościowcy nie mogą wziąć udziału i na którą Rada Liderów nie może się zgodzić. Nie po to wypisywałem się z partii KORWiN, żeby teraz wpłacać na nią darowizny. Już wystarczy, że partia nie oddała mi nadpłaconych składek. 😊

Co więcej, jeszcze na długo przed ustaleniem jedynek na listach w skali kraju, Rada Liderów uchwaliła, że postowie mają zagwarantowany start z pierwszego miejsca w tym samym okręgu, z którego zostali wybrani, o ile nie opuszczą Konfederacji. Podobne, choć nieformalne gwarancje otrzymali też członkowie Rady Liderów (nie wszyscy są postami). Chodziło o to, żeby postowie — a mamy ich tylko 11 — zajęli się pracą w Sejmie, gdzie są najbardziej potrzebni, a nie rywalizacją wewnątrz struktur o dobre miejsce na liście. Gdyby więc Rada Liderów teraz zgodziła się na pomysły Mentzena, Konfederacja okazałaby się partią, z której nie tylko nie chciałbym kandydować, ale na którą nie mógłbym nawet zgłoszować. Bo jeśli mielibyśmy łamać umowy zawarte ze sobą nawzajem, to jaka będzie szansa, że taka partia dotrzyma jakichkolwiek zobowiązań wobec wyborców? Co więcej, start w takich prawyborach też niczego by już nie gwarantował, bo przecież jeśli wyniki znowu nie spodobają się Mentzenowi, to może głosowania będą się odbywać do skutku, jak referenda w Unii Europejskiej. A może za jakiś czas będzie miał jeszcze lepszy pomysł na wskazywanie kandydatów i wcześniejsze ustalenia znowu okażą się nieważne? Może np. za pół roku kolega Mentzen w duchu Konfederacji Gietrzwałdzkiej uzna, że to nie wola ludu tylko wola Boża powinna wyznaczać liderów i że odbędzie się to poprzez loterię przeprowadzoną w wirtualnej maszynie losującej w głowie prezesa partii KORWiN... A czemuż by nie? Jak się bawić, to na całego.

! Jedyłą dopuszczalną opcją na przeprowadzenie takich prawyborów byłaby więc sytuacja, w której postowie i dotychczasowi kandydaci dobrowolnie zrzekną się swoich miejsc. Mógłbym w tym wziąć udział, ale pod warunkiem, że zrobią to wszyscy i prawyborzy odbędą się we wszystkich 41 okręgach, a nie tylko w 20 oraz że będą organizowane przez Konfederację, a nie przez partię KORWiN.

A nawet w takim wypadku entuzjastą prawyborów bym nie był, bo w takiej koalicyjnej partii jaką jest de facto Konfederacja, będzie to rodziło napięcia. Trudno będzie zachować parytet dla poszczególnych frakcyj z jednej strony, a jednocześnie uniknąć arbitralnych decyzji z drugiej. Trudno będzie uniknąć strollowania wyborów przez siły zewnętrzne bez oddawania w ręce organizatorów bardzo dużej władzy nad tym kto może kandydować i kto może głosować.

Zresztą przeżyliśmy już jedno prawyborzy z kolegą Mentzenem i niestety skończyły się one skandalicznym oszustwem, którego on był właśnie organizatorem (<https://www.facebook.com/.../pfbido2XvgxbcvLUwRgiErFFckKK...>). To Stawek był tym spoconym człowieczkiem, który drżącymi rękami przeliczał na kalkulatorce kolejne rundy, w których na końcu cały misterny plan zawałił się w cholerę. Przypomnijmy, że w

czasie prawyborów prezydenckich wewnątrz Konfederacji, wystartowało 4 kandydatów z partii KORWiN, którzy publicznie przysięgali, że na końcu połączą swoje głosy na najsilniejszego z nich. Ale kilka dni przed finałem koledzy JKM i Berkowicz zmienili zdanie i postanowili zamiast na Dziambora przerzucić głosy na ... Grzegorza Brauna. Wszystko wsparte było wywodami o wyższej strategii, niezrozumiałej dla plebsu, któremu obiecywaliśmy co innego. Ale te szachy 3D skończyły się tym, że i tak wygrał Krzysztof Bosak. Więc nie dość, że nieuczciwie, to jeszcze głupio. Nie dość, że słowa nie dotrzymali, to jeszcze rubelka nie zarobili.

Podsumowując, to naprawdę nie rozumiem, dlaczego tak absurdalny pomysł jak organizowanie przez korwinistów prawyborów dla Konfederacji został przez tyle osób potraktowany poważnie. Propozycja Mentzena jest kuriozalna i musiałbym naprawdę na głowę upaść, żeby zgadzać się na start w referendum na takich warunkach.

A przede wszystkim zdziwiło mnie, ile osób było się w stanie nabrać na ten sardoniczny uśmiech kolegi Mentzena, który próbuje udawać, że pomysł prawyborów wcale nie jest oznaką wrogości wobec Wolnościowców. Otóż nie ma żadnego innego powodu, żeby pan Sławek, znany raczej z dyktatorskich zapędów, nagle pokochał wewnętrzną demokrację, oprócz tego, żeby uzyskać świetną w jego mniemaniu wymówkę dla wypchnięcia „węży” z polityki. Bo trzeba zrozumieć bardzo ważną rzecz — Sławek nie gra w tę samą grę, w którą grają ideowi wolnościowcy. Dla nas, ideowców, ważne jest żeby walczyć o wolność z przeciwnikami wolności. Dla Sławka jest ważne, żeby walczyć o monopol na przywództwo z innymi wolnościowcami. Dla nas to dobrze, jeśli w Konfederacji będzie więcej wolnościowców, nawet takich konfliktowych jak kolega Mentzen. A kolega Mentzen wprost zmierza do tego, żeby wolnościowców w Konfederacji było mniej — ale za to tacy, którzy ucałują jego pierścień.

A żeby było śmieszniej, pan Sławek próbował być dowcipny i w swojej mowie tronowej powiedział, że to Wolnościowcy zainspirowali go swoimi hasłami dotyczącymi demokracji bezpośredniej — i dlatego on teraz zrobi prawybory. Sławku... Jakby Ci to powiedzieć... Prawybory to nie jest demokracja bezpośrednia. To nadal demokracja przedstawicielska. Chciałeś być błyskotliwy, ale nie wyszło.

Odnosnik do wpisu:

<https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0pqhTZFonYCzM9vjakXnSPR7WPt5TXDrTseeJVy7PZNDbu1H15sVWn7BL9JVSLx8KI>

Załącznik nr 3

List otwarty Sławomira Mentzena do Wolnościowców, opublikowany na portalu Facebook 29 grudnia AD 2022

List otwarty do Wolnościowców.

Piszę do Was publicznie, ponieważ wszelkie inne metody zawiodły, a bije już ostatni dzwonek. Za chwilę minie termin, do którego będzie można zgłaszać swój udział w prawyborach, a wy do tej pory jeszcze się nie zgłosiliście. Nie rozumiem waszej decyzji i po raz ostatni apeluję do was o opamiętanie się i wzięcie udziału w prawyborach. Nie wiem, na co liczycie. Jeżeli nie weźmiecie udziału w prawyborach, nie dostaniecie jedynek na listach Konfederacji. Tu się już nic innego nie wydarzy, nie będzie kolejnych

zwrotów akcji. Ten pociąg ruszył, cały czas przyspiesza i macie ostatnią szansę, żeby do niego wskoczyć.

Przyznaję, współpraca z Wami jest kłopotliwa. Wielokrotnie, zamiast dyskutować wewnątrz Konfederacji, dyskutowaliście ze mną za pomocą mediów. Tak się po prostu nie robi. Szkodziło to zarówno Konfederacji, jak i wam. Sympatycy pod każdym kolejnym Waszym wpisem na temat naszych wewnętrznych spraw, próbowali Wam to wytłumaczyć. Niestety bezskutecznie. Doszło nawet do tego, że sąd partyjny Konfederacji musiał usunąć waszego członka z Rady Liderów Konfederacji, ponieważ wprost nam zapowiedział, że będzie działał na szkodę Konfederacji.

Konfederację tworzą różne środowiska, które pomimo różnic w poglądach czy różnych, często sprzecznych interesach, potrafią się porozumieć. Potrafią się porozumieć wszyscy, poza wami. Od kilku miesięcy wszyscy namawiamy was do opamiętania się, podporządkowania decyzjom władz Konfederacji i wzięcia udziału w prawyborach. Próbowałem was przekonać do startu osobiście, próbowałem przez wspólnych znajomych, próbowali nasi koalicjanci. Nikomu się to nie udało. Naprawdę wolicie iść do wyborów samodzielnie, napędzani chęcią zaszkodzenia nam i skazani na porażkę albo dołączyć do PSL lub Hołowni?

Martwi mnie też to, że pomimo decyzji Rady Liderów, która zobowiązała postów koła Konfederacji do podpisania oświadczenia, że nie toczą rozmów z PSL ani nie zamierzają startować w wyborach z innych komitetów niż Konfederacja, nie podpisaliście takich oświadczeń. Jak mamy to rozumieć?

Rada Liderów uchylła uchwałę z 2021 roku, która rozdzielata miejsca na listach. Cały czas uważałem tę uchwałę za błąd. Na tych listach były osoby, które swoją późniejszą aktywnością publiczną dowiodły, że nigdy nie powinny startować z naszych list. Uchwała powstała przedwcześnie, na ponad dwa lata przed wyborami, uniemożliwiała Konfederacji rozwój, dołączanie nowych środowisk czy wartościowych osób. Betonowała Konfederację, która bardzo potrzebuje rozwoju, poszerzenia formuły, a nie zamykania się na wszystkich. W rezultacie straciliście swoje pewne jedyńki. Ale my wszyscy je straciliśmy. Żadnej gwarancji nie mają Janusz Korwin-Mikke, Konrad Berkowicz, Stanisław Tyszka, czy ja. Nie słyszałem słowa protestu od Konrada Berkowicza, że musi oddać swoją pewną jedyńkę i zawałczyć o nią w Krakowie ze Stanisławem Żółtkiem. Nie protestował Janusz Korwin-Mikke, który stracił pewną jedyńkę z Warszawy i będzie musiał powalczyć w prawyborach w okręgu podwarszawskim.

W czym jesteście lepsi czy bardziej zasłużeni od Korwina czy Berkowicza? Czemu Wam się należy, a im nie?

Wyszliście z partii KORWiN nie informując nas o tym wcześniej. Mieliśmy dowiedzieć się o tym z Waszej konferencji prasowej, na której cały czas nas atakowaliście. Nie poinformowaliście o swoich zamiarach Rady Liderów Konfederacji, a następnie uznaliście, że temat nie istnieje i nie warto porozmawiać o tym, w jaki sposób Konfederacja zakładana przez trzy środowiska, które były związane wzajemnymi umowami, ma nagle rozszerzyć się na cztery. Zamiast usiąść do rozmów i ustalenia nowych warunków współpracy, chcieliście metodą faktów dokonanych przejąć aktywa partii KORWiN. Tak się nie robi.

Nie podobała Wam się partia zarządzana przez Janusza Korwin-Mikkego, więc z niej wyszliście. Następnie nie podoba Wam się partia zarządzana przeze mnie. Nie podobają też Wam się decyzje Rady Liderów Konfederacji. Rodzi się tu oczywiste

pytanie, czy potraficie grać w drużynie i podporządkować się decyzjom władz jakiegokolwiek partii? Myślicie, że w innej partii będą tolerować Wasze zachowanie i nieumiejętność podporządkowania się władzom?

Od miesiący publicznie oskarżacie mnie o najróżniejsze złe rzeczy. Próbujecie przekonać ludzi do tego, że moim głównym celem politycznym jest zniszczenie was. Jest to oczywista nieprawda. Cenię waszą aktywność publiczną i dalej mam nadzieję, że będziecie pracować na rzecz Konfederacji. Nie mogę przejść jednak do porządku dziennego nad tym, że zorganizowaliście nam rozłam, rozpoczęliście kampanię atakowania nas, a następnie próbowaliście zwiększyć swoją pozycję w Konfederacji naszym kosztem. Sposób, w jaki prowadzicie politykę wewnętrzną, jest zupełnie nieakceptowalny. Do tej pory nie odpowiadałem na wasze publiczne ataki, nawoływałem do porozumienia, chciałem się dogadać. I dalej chcę, ale powoli tracę nadzieję, że jest to możliwe.

Od miesiący koncentrujecie się na atakowaniu nie tylko mnie, ale i naszych pozostałych koalicjantów. Co najgorsze, robicie to publicznie. Przez poprzednie lata wiele razy dochodziło do różnic zdań w Konfederacji. Często kłótnie były bardzo burzliwe i dotyczyły spraw fundamentalnych. Tak to już jest w polityce. Nikt wcześniej nie robił z tego sprawy publicznej. Dopiero wy ostatnio zmieniliście ten bardzo dobry zwyczaj i przenieśliście dyskusję do mediów.

Doszło między nami do nieporozumień. Mówiłem o nich na kongresie, na którym zostałem wybrany prezesem. Zaproponowałem rozwiązanie naszych problemów w drodze prawyborów. Jest to daleko idący kompromis. Wyciągnąłem do was rękę, a wy zaczęliście mnie wtedy atakować. Wasze środowisko jest jedynym, które tak zareagowało. Inni docenili tę propozycję.

W prawyborach wystartuje Stanisław Żółtek i kilku innych działaczy KNP, wystartują byli działacze UPR, tacy jak Andrzej Sielańczyk, poseł z ramienia UPR w I kadencji Sejmu, wystartuje Stanisław Tyszka, który odszedł niedawno z Kukiz'15. Swój udział zgłosili eksperci, samorządowcy, lekarze, lokalni przedsiębiorcy, którzy nigdy wcześniej nie angażowali się politykę, zgłosili się nawet libertarianie. W niektórych okręgach będzie po 4 czy 5 kandydatów, reprezentujących różne środowiska. Zgłosili się reprezentanci wszystkich wolnościowych środowisk politycznych. Wszystkich, poza Wolnościowcami. Po raz pierwszy od wielu lat udało się nakłonić do współpracy przedstawicieli tych wszystkich partii, którzy przez te 30 lat tworzyli środowisko okołokorwinowe. To wielki sukces Nowej Nadziei, pokazujący, że warto się konsolidować i łączyć siły. Czemu jako jedyni tego nie widzicie?

Mówicie, że jesteście wypychani z Konfederacji. Tymczasem to Wy sami z niej wychodzicie, odrzucając wszystkie propozycje dogadania się, odrzucając prawybory.

Tak, mam wiele powodów, żeby bez żalu się z Wami pożegnać. Ale bardziej niż komfort pracy wewnątrz Konfederacji, cenię dobro Konfederacji, która będzie silniejsza, jeżeli weźmiecie udział w prawyborach. Wybaczam Wam wasze winy, proszę o wybaczenie moich. Raz jeszcze apeluję: puśćmy w niepamięć nieporozumienia, rozstrzygnijmy spory na ubitej ziemi, w prawyborach, których regulamin jest praktycznie taki sam, jak prawyborów prezydenckich Konfederacji w 2020 roku. Weźcie udział w prawyborach, wygrajcie je i zostańcie postami Konfederacji w kolejnej kadencji. Nie unosić się źle pojętą dumą, schowajcie ego do kieszeni i podporządkujcie się decyzjom władz Konfederacji. Polityka to gra zespołowa, pokażcie wreszcie, że umiecie grać zespołowo.

Czas na zgłoszenie udziału w prawyborach jest do końca grudnia. Ostatni raz Was proszę. Weźcie udział w prawyborach, przestańcie rozbijać Konfederację, chodźcie z nami do wyborów w 2023 roku.

Załącznik nr 4

Odpowiedź Dobromira Sośnierza na list otwarty Sławomira Mentzena, opublikowana na portalu Facebook 30 grudnia AD 2022

Niechętnie po raz kolejny odnoszę się do wewnętrznych prawyborów partii KORWiN, ale niestety prezes partii KORWiN ps. Nowa Nadzieja opublikował w sieci list otwarty do Wolnościowców, więc niegrzecznie byłoby pozostawić go bez odpowiedzi.

Najpierw krótka sekcja dla leniwych (TL;DR)

Rzekomo pojednawczy pomysł prawyborów jest w rzeczywistości próbą legitymizacji aneksji jedynek Wolnościowców przez Partię KORWiN. Regulamin daje ogromną przewagę informacyjną, taktyczną i finansową partii KORWiN, a Prezes Mentzen odrzucił wszelkie postulaty, które mogłyby je uczynić choć trochę uczciwymi. Konfederacja udzieliła nam wielokrotnie gwarancji startu w naszych okręgach z pierwszego miejsca, podtrzymane również po rozłamie w Partii KORWiN. Jeśli te uroczyste gwarancje nie dają gwarancji, to prawyборы tym bardziej. Zresztą Rada Liderów nie uchwaliła, że ich wyniki będą dla niej wiążące, więc póki co jest to wewnętrzna inicjatywa partii KORWiN ps. Nowa Nadzieja. Sławomir Mentzen próbuje tę swoją wendettę ubrać w ładne słowa, ale swoim ludziom bez ogródek mówi, że w tym wszystkim chodzi o upokorzenie i wycięcie „węży”. A „węże” nie chcą dać mu tej satysfakcji i odrzucają tę obłudną propozycję. Wszyscy nasi posłowie ciężko pracowali przez całą kadencję na Konfederację, więc podobnie jak posłowie RN i Korony, my również oczekujemy, że swoimi miejscami na liście będziemy dysponować we własnym zakresie. Jeśli Konfederacja ma przetrwać to tylko na gruncie poszanowania umów, inaczej nie będzie to ani prawica, ani żadna alternatywa dla całej zakłamannej sceny politycznej.

A teraz wersja dla ambitnych. 😊

Szanowny Sławomirze, Prezesie Partii Nowa Nadzieja

1. Piszesz do nas publicznie, bo rzekomo już wszystkie inne próby zawiodły... Zastanawiam się, czy zgubiłeś mój numer telefonu czy jak ? Ktoś z Rady Liderów powinien jeszcze mieć. Nie, Sławomirze, nigdy nie próbowałeś niczego z nami ani negocjować, ani nas namawiać — poza tymi pozowanymi gestami w mediach. Nie omawiałeś z nami pomysłu na prawyборы zanim je ogłosiłeś, nie uzgadniałeś ich później, nie uwzględniłeś nawet żadnych uwag co do ich organizacji. Odbyła się jedynie wymuszona przeze mnie dyskusja na Radzie Liderów, ale bardzo nalegałeś, żeby jej treść pozostała między nami, więc z przykrością odpuszczę komentowanie zawartości. No i tak, miałaś specjalną ofertę indywidualną dla Artura. Ale to niech on już sam zrelacjonuje to arcydzieło trudnej sztuki kompromisu. 😊 Od początku komunikujesz się z nami przez media albo przez lekceważące odpowiedzi udzielane tym, którzy próbowali coś jeszcze w tym bałaganie negocjować.

2. Piszesz, że nie wiesz, na co liczymy, bo nic tu się już (poza prawyborami, rzecz jasna) nie wydarzy. No cóż, przez trzy lata styszeliśmy, że mamy gwarantowane miejsca w swoich okręgach — i też już nic się miało w tej sprawie nie wydarzyć, a jednak się wydarzyło. Wniosek z tego taki, że nie należy przykładać większej wagi do tego, co mówią ludzie wiarotomni. Jeśli gwarancje udzielone uroczystą uchwałą RL nie dają — nomen omen — gwarancji, to prawyborzy tym bardziej jej nie dają. Nie ma już żadnych reguł. Konfederacja znalazła się z Twojej inicjatywy w stanie wewnętrznej anarchii. Zwracam zresztą uwagę, że nie ma żadnej uchwały Rady Liderów, która by regulowała status tych prawyborów, choć ja się takiej uchwały domagałem. Nigdzie więc nie jest powiedziane, czy i w jakim stopniu wyniki zostaną uznane za wiążące.

3. Zarzut o dyskusję za pomocą mediów jest szczytem przewrotności w ustach człowieka, który o prawyborach powiadomił nas na swojej konwencji partyjnej, na którą zresztą Wolnościowców jako jedynych w Konfederacji nie zaprosił i który zaraz w kolejnym zdaniu opowiada o tym, co na zamkniętym posiedzeniu Koła miał rzekomo powiedzieć Marek Kułakowski. Dodajmy: co powiedział zdaniem człowieka, którego na tym spotkaniu nie było, bo wniosek do sądu partyjnego zgłosił nieobecny na nim kol. Iwaszkiewicz. I Ciebie też tam nie widziałem, więc powielasz tylko jakieś manipulacje, obliczone jedynie na to, żeby jakiś pretekst do tego usunięcia na papierze był. Jeśli ktoś działał na szkodę Konfederacji, to przez ostatni rok był to prezes JKM, co jesteś skłonny przyznać na użytek wewnętrzny, ale czego nie powiesz publicznie, bo wyszłoby, że „wężę” miał w sumie rację. Jeśli ktoś wywlekał do mediów wewnętrzne wrażliwe informacje, to przypominam, że zabłysnął tym jeden z Twoich obecnych faworytów, Bartek Pejo, który pod własnym nazwiskiem (sic !) relacjonował dziennikarzowi rzekome podziały subwencji pomiędzy partię (co byłoby przecież nielegalne i narażałoby Konfederację na utratę subwencji). A konsekwencje wobec niego wyciągnąłeś takie, że pchasz go na jedynkę w Lublinie zamiast Kuleszy.

4. Jeśli prawyborzy organizowane przez partię KORWiN ps. Nowa Nadzieja to taki fajny pomysł dla naszych koalicjantów, że aż rzekomo nie mogą się nam nadziwić, że jeszcze się nie zapisaliśmy, to ja czekam, aż namówisz na wzięcie w nich udziału również Ruch Narodowy i Koronę. Ja też ich będę gorąco namawiał na to, żeby zapłacili 2500 zł na Partię KORWiN ps. NN za samą możliwość kandydowania w swoich okręgach, żeby każdy ich sympatyk zasilił partię KORWiN ps. NN na kwotę 20 zł, którą to kasę partia KORWiN ps. NN będzie mogła wydać na „afterparty”, żeby zrekompensować ten wydatek swoim wyborcom. To przecież bardzo dobre, uczciwe zasady, więc dziwię się, że koledzy z RN i Korony do tej pory wstrzemięźliwie reagują na pomysł startowania w Twoich prawyborach. Dlaczego one są organizowane tylko w 20 okręgach, a nie w 41? Dlaczego akurat Wolnościowcy mają mieć ten niezastężony przywilej zasilania Twojej sakiewki?

5. Doceniam pomysłowość na logiczne fikotki, które starasz się robić wokół tematu, żeby ukryć prawdziwy cel tych prawyborów, ale na Twoje nieszczęście Twoi partyjni koledzy nie cenią sobie równie wysoko cnoty dyskrecji. U nich co w sercu, to na języku. Więc wiemy, że na forum wewnętrznym dumnie oświadczałeś swoim ludziom, że te prawyborzy są właśnie po to, żeby nas wyciąć. Pamiętamy skasowany później szybko wpis MdW z dnia, w którym je ogłaszałeś. Wiemy, że szykowałeś pełną mobilizację na nasze okręgi. Nawet jedna z postanek innej partii styszata Twoich młodzików w restauracji sejmowej, chełpiących się, jak to Mentzen koncertowo wyciął Wolnościowców z Konfederacji. Umiemy czytać regulamin ze zrozumieniem i wiemy, jakie instrumenty

tam zawarłeś, żeby zapewnić sobie wyjście z każdej sytuacji. Wreszcie wszyscy styszeliśmy Twoje własne słowa o tym, że Konfederacja to sojusz trzech i tylko trzech partyj. I rozumiemy, co to oznacza. Więc weź Sławomirze nie pajacuj chociaż. Każdy ogarnięty człowiek widzi, czemu to służy, więc nie obrażaj inteligencji czytelników.

6. No i teraz głupia sprawa — bo my zajrzeliśmy do scenariusza tej operetki i nie chcemy wziąć udziału w spektaklu, w którego finałowej scenie nasze głowy spadają z gilotyny. A tu już aktorzy opłaceni, dekoracje naszykowane, gilotyna naostrzona... I tak, Ty już dobrze wiesz, że to nie był dobry pomysł. Masz teraz problem, bo lokalne struktury na Pomorzu wcale nie chcą Twojego nowego faworyta Stanisława Tyszki i będziesz ich musiał przegłosować przy pomocy kolegów z Ruchu Narodowego. Masz problem, bo trzeba będzie w parę miejsc zwozić ludzi z sąsiednich okręgów, a linia frontu niebezpiecznie się wydłuży. Więc trzeba będzie utracić paru kandydatów w przedbiegach — a to zrodzi wizerunkowe problemy. Więc dobrze by było, żebyśmy swoim startem zalegitymizowali to Twoje referendum w Donbasie. No ale my tego referendum nie uznajemy. Nie uznajemy Twojego dyktatu w tej sprawie. Jeśli chcesz naprawdę usiąść do stołu rokowań, to zapraszam.

7. Pytasz czego oczekujemy? Niczego ponad standard. Jeśli mamy pozostać częścią Konfederacji, to — tak jak Ruch Narodowy i Korona GB — chcemy mieć parytet w puli jedynek. Tak jak nie organizujesz prawyborów RN-owi ani Koronie, tak też nie organizuj nam. Jeśli będziemy chcieli prawyborów — zrobimy je sami, może nawet trochę uczciwiej niż Ty swoje. Nie potrzebujemy Twojej usługi za 2500 zł od kandydata i 20 zł od głosującego. No i jeszcze taki drobiazg — liczymy, że publicznie powiesz, że Konfederację tworzą CZTERY partie. Tylko tyle.

8. Mimo to, że są to warunki skromne, to były propozycje nawet bardziej ugodowe. Proponowaliśmy, że jeśli prawybory mają się odbywać w którymś z naszych okręgów, to będziemy je współorganizować na równych zasadach z Partią KORWiN ps. Nowa Nadzieja. Nigdy mi nie powiedziales, dlaczego uważasz, że to zły pomysł. Może teraz wyjaśnij to publicznie.

9. Jeśli jednak nadal nie możesz się nadziwić, że nie zapisaliśmy się jeszcze na Twoje prawybory, to rzućmy okiem na regulamin. Wspomniałem już 2500 zł wpisowego i 20 zł za głosowanie — wszystko na konto partii KORWiN. Ale to jeszcze nic takiego. Dużo zabawniejsze jest to, że partia KORWiN ps. NN może odrzucić dowolnego kandydata, jeśli „nie daje rękojmi właściwego postowania” czy jakoś tak... Ba, jeśli wygra nie ten, co trzeba, wystarczy ogłosić, że organizator ma dowód (nie musi go pokazywać, wystarczy, że tak stwierdzi), że kandydat obiecywał choćby jednemu ze swoich wyborców rekompensatę wpisowego. Ale to nadal nic. Najlepsze jest to, że przelew trzeba zrobić 3 dni wcześniej. Nie można zapłacić na miejscu, bo to mogłoby nieprzyjemnie zaskoczyć organizatorów. To zrozumiałe, bo organizator potrzebuje tych trzech dni, żeby zorganizować w razie czego autobus z sąsiedzką pomocą. Co więcej, wpłacając wpisowe, trzeba od razu zastrzec gdzie się będzie głosowało, więc Partia KORWiN będzie od razu widziała, kto gdzie się zapisuje i ile głosów trzeba zmobilizować, żeby wygrać. Przy takiej asymetrii informacyjnej po prostu nie da się przegrać. I to jest chyba odpowiedź na Twoje głośno zadane pytanie, dlaczego Berkowicz czy JKM nie protestują przeciw temu, że muszą w tych prawyborach startować. Gdybym ja miał wgląd w przelewy, a Ty nie, to byś nawet w gorączce nie pomyślał, żeby w takim plebiscycie brać udział, prawda?

10. A żeby nie mówić tylko o potencjalnych oszustwach, to spójrzmy na to, co już się dzieje. W Krakowie dla głosujących przewidziano ekskluzywne przyjęcie z Mentzenem i Berkowiczem. Regulamin wyraźnie zabrania rekompensowania wpisowego, a tymczasem wstęp na taką imprezę jest oczywistą formą rekompensaty, dodatkową usługą dołączaną do pakietu, w dodatku atrakcyjną tylko dla zwolenników jednego kandydata. W ten sposób z wpłat zwolenników Żółtka będzie de facto finansowana kampania prawyborcza Berkowicza. Uczciwe ? No nie bardzo. Regulaminowe ? Ani trochę. Powiedz, do kogo się można odwołać w tej sprawie ? Do Ciebie, który to właśnie reklamujesz ?

11. Mnie nikt nie dał żadnego oświadczenia do podpisania, ale Wolnościowcy już publicznie zapewnili, że nie rozmawiają z PSL (o Hołownię nikt nas nie podejrzewał dotąd, ale z nim też nie rozmawiamy, gdyby jednak ktoś pytał). Swoją drogą wymaganie, żeby Wolnościowcy gwarantowali Konfederacji, że nie wystartują z innych list po tym, jak Konfederacja pozbawiła nas naszych gwarantowanych miejsc na swoich listach — to jakaś perwersja. To tak jakby eksmałżonka, która zdradziła mnie z autobusem Arabów, zażądała potem ode mnie ślubów czystości, żebyśmy pozostali przyjaciółmi. Poza tym, tak z ciekawości — po co komu te gwarancje ? Przecież na okoliczność anulowania uchwały o gwarancjach miejsc dla postów jeden z wybitnych członków Rady Liderów stworzył już taką mongolską wykładnię prawa, zgodnie z którą gwarancje obowiązują tylko dopóki nie zostaną odwołane. Jeśli tak, to na co Wam takie gwarancje ? Wydaje mi się, że tak rozumiane gwarancje nie są nikomu do niczego potrzebne. Mam zresztą nadzieję, że sklep, w którym kupiłeś komputery do firmy nie zawaha się na tę wykładnię powołać w razie reklamacji. XD

12. Wbrew temu co piszesz, o naszym wyjściu z partii KORWiN informowaliśmy członków Rady Liderów i wszyscy poza partią KORWiN zapewniali nas, że dotychczasowe gwarancje jedynek zachowują moc w oparciu o nazwiska. Jeśli teraz przegłosowali coś innego, to znaczy, że nie są wiarygodnymi partnerami ani dla siebie nawzajem, ani dla wyborców. Więc na Twoim miejscu nie wyciągałbym tego tematu, ale skoro chcesz, to możemy przypomnieć dokładnie, kto i co wtedy obiecywał. Wydaje mi się, że nie wyjdziecie na tym dobrze, ale możemy to szczegółowo opisać.

13. Wzywam do wyjaśnienia, jakie to aktywa partii KORWiN próbowaliśmy przejąć bądź przejęliśmy ? Czy to jest kolejna odstępna wymyśłów kolegi Pejo o wyprowadzaniu przez partie składowe pieniędzy z Konfederacji ?

14. Zarzucanie nam, że nie gramy w drużynie i nie podporządkowujemy się decyzjom partii to już prawdziwa goebbelsiada w Twoich ustach. Naprawdę odważne słowa w ustach człowieka, który przez pół roku dość otwarcie głosił, że jest w stanie rozbić Konfederację, jeśli jego żądania nie zostaną spełnione („bo Konfederacja to narzędzie, które się zepsuło”). Człowieka, który przez prawie rok nie pojawiał się nawet na Radzie Liderów. Który nigdy nie zaszczycił swoją obecnością Wakacyj z Konfederacją, Ofensywy Konfederacji, który nie odbierał telefonów i generalnie na nic nie miał czasu. I to słowa adresowane do tych, którzy zawsze byli na pierwszej linii frontu i wypruwali sobie dla Konfederacji flaki w czasach, kiedy Twój nowy kolega Stanisław Tyszka uważał to za stratę czasu, bo przecież lepiej się włączyć na ostatniej prostej i kogoś wygryźć intrygami zamiast użerać się z lewakami w Sejmie i tracić czas na głosowania. To my zawsze graliśmy zespołowo i od niczego się nie uchylaliśmy. To Ty zawsze grałeś tylko na siebie. Ty i kolega Tyszka. Więc na pewno dobrze się nawzajem rozumiecie. Ja miewam trudności.

15. Jeśli teraz pozwalam sobie na krytykę działań Twoich czy Konfederacji, to zastanów się raczej nad tym, jak złe rzeczy musieliście zrobić, żeby ze swoich najwytrwalszych frontowych zawodników zrobić rozczarowanych krytyków.

16. Nie chce mi się już nawet komentować tego festiwalu hipokryzji o łączeniu sił ponad podziałami. Przypominam, że Partia KORWiN zignorowała wszystkie nasze pojednawcze gesty przez ostatnie miesiące, w tym Forum Wolnościowe i Zlot Wolnościowy, a wręcz nalegała na wielu swoich przedstawicieli, żeby się tam nie pojawiali. Ty również byłeś przeze mnie osobiście zapraszany, ale podobnie jak wszystkim innym kolegom, coś Ci tam akurat wypadło. Szkoda, że zapomniałeś mi wtedy przy okazji powiedzieć, że szykujesz takie pojednawcze prawyборы. Moglibyśmy omówić ten pomysł, zanim padł w mediach. Po odejściu z partii KORWiN nie krytykowaliśmy nikogo poza samym JKM i jego prorosyjskimi wpisami (które sam uważasz za nierozsądne). Nie atakowaliśmy Ciebie nawet kiedy zacząłeś nazywać nas pogardliwie „wężami”. Ja sam w liście do członków partii zapewniałem, że chcemy nadal współpracować w ramach Konfederacji tylko bez szyldu nieobliczalnego prezesa, że nadal jestem Waszym postem i że jedno skrzydło wolnościowe nie powinno zwalczać drugiego. A to Ty jeździłeś po swoich oddziałach opowiadając, że węże CIEBIE okradły i że Konfederacja się zepsuła.

17. Twierdzenie, jakoby Konfederacja od początku była sojuszem trzech partyj jest po prostu bzdurą. Zarówno historycznie, formalnie jak i faktycznie jest to po prostu nieprawda. Potrzebny by był osobny długi wpis o historii Konfederacji, żeby pokazać, jak bardzo naciągana jest ta teoria, ale teraz przytoczę tylko trzy fakty. Po pierwsze to Kułakowski i Kulesza, a więc obecni Wolnościowcy zainicjowali rozmowy, które doprowadziły ostatecznie do zawiązania pierwszej wersji Konfederacji (jeszcze bez tej nazwy i bez Grzegorza Brauna w składzie). Więc jeśli miałby to być sojusz trzech środowisk, to byłiby to korwiniści, narodowcy i ... wolnościowcy właśnie ! Po drugie, partia KORWiN z formalnego punktu widzenia nawet nie istniała w momencie tworzenia Konfederacji, bo mocą decyzji sądu została w tym czasie cofnięta z powrotem do fazy rejestracji. Po trzecie, Rada Liderów liczy 12 członków, a trzy partie, które uznajesz za udziałowców Konfederacji wynegocjowały sobie w niej następujące parytety: KORWiN 5, Ruch Narodowy 4, Korona GB 2. To razem 11. Jak Twoja Teoria Trzech Partyj tłumaczy tę matematyczną lukę ?

18. Ktoś bardzo naiwny może nawet i by uwierzył, że te prawyборы nie są robione przeciwko nam, gdyby to było izolowane wydarzenie. Ale nawet skrajnie naiwna osoba, musiałaby chyba dostrzec, że coś jest nie tak, jeśli jednocześnie usuwa się przedstawicieli Wolnościowców ze wszystkich po kolei wewnętrznych stanowisk — z przewodniczącego Koła, z Rady Liderów, z biura prasowego... A zwłaszcza kiedy główny architekt tego zamieszania publicznie ogłasza, że Konfederacja to sojusz TRZECH partyj. Zaprawdę niestety to wszystko pojednawcze. XD

19. Ach, no i jeszcze gdyby nie ta kiepska historia... Rzeczywiście mieliśmy już w Konfederacji jedne prawyборы, ale lekcja z nich wyniesiona jest akurat taka, żeby z Tobą i Korwinem nigdy więcej żadnych układów nie robić. Przecież dobrze wiesz, że do tych prawyborów byłem Twoim gorącym zwolennikiem i żałowałem, że sam w nich nie startujesz. Ale wszystko zmieniło tamto dramatyczne posiedzenie Prezydium, na którym stanąłeś po stronie tych, którzy chcieli już wówczas cofnąć wcześniej udzielone gwarancje — udzielone sobie nawzajem i naszym zwolennikom w prawyborach — że nasze głosy potącą się na najsilniejszym kandydacie. Partia KORWiN wymyśliła

wówczas ryzykowną strategię i wystawiła 4 kandydatów. Kiedy okazało się, że tym najsilniejszym nie jest ani JKM, ani Konrad tylko Artur Dziambor, postanowiliście sprzedać jego zwycięstwo za jego plecami Grzegorzowi Braunowi. Wtedy właśnie od Waszego słowa honoru zależało, czy wygramy prawyborów i wtedy okazało się, że na Waszym słowie honoru polegać nie można. Więc nie mam zamiaru brać po raz kolejny udziału w przedsięwzięciu, w którym od Waszego słowa honoru będzie zależało, czy wybory będą przeprowadzone uczciwie, czy i kto będzie mógł kandydować i głosować, czy jeśli w nich wygram, to wyniki będą ostateczne. Miałeś mój miecz do tych prawyborów, w których zdradziliście Dziambora i wtedy swoim wiarołomstwem go straciłeś.

20. Mimo to doceniałem i nadal doceniam Twoje talenty medialne oraz Twoją wiedzę w zakresie podatków i ekonomii – i dlatego wiele byłem Ci w stanie wybaczyć, gdybyś po prostu chciał grać do jednej bramki. Ale wolałeś wykorzystać swoje niewątpliwe zdolności do wewnętrznych intryg. Wybrałeś znowu zakulisowe spiski z narodowcami zamiast pojednania z nami. Wybrałeś anonimowego Tomka Brzezina zamiast mnie w Katowicach. Wybrałeś spadochroniarza Tyszkę zamiast Dziambora w Gdyni. I wybrałeś zięcia JKM, Bartka Pejo w Lublinie zamiast Kuby Kuleszy. Tu nie chodzi o żadne idee, sprawiedliwość czy inne wyższe racje. To tylko naga mściwość za opuszczenie partii KORWiN. Bo co innego łączy Ciebie, zagorzałego przeciwnika aborcji w każdym przypadku, z Brzeziłą, który popiera aborcję na życzenie? Jeśli Konfederacja woli robi politykę z karierowiczami i anonimowymi działaczami, a wycinać najbardziej aktywnych i rozpoznawalnych, to ja Wam nie zabronię. Ale przestań na litość Boską udawać, że to jest ręka wyciągnięta na zgodę. Jeśli wyciągasz do nas rękę, to dlatego, że masz w niej sztylet. Zachęcam, żebyś stanął w prawdzie i powiedział publicznie to, co powiedziawsz na swojej Radzie Krajowej – że celem prawyborów jest wycięcie węży i cała strategia zależy od tego, czy i gdzie w nich wystartujemy. Nie mów, że łączysz zamiast dzielić, bo Konfederacja jakoś trwała mimo licznych trudności, dopóki nie wyszedłeś z tą „pojednawczą” propozycją. Jeśli następstwem pojednawczej propozycji jest rozłam, to znaczy, że to jest bardzo głupia pojednawcza propozycja (a o głupotę Cię nie posądzam), albo intencje są inne niż deklarowane (a o to jak najbardziej).

21. Jeśli uważasz, że w czymś się mylę albo piszę nieprawdę, to wzywam do publicznej debaty. Wolisz pisać na swoim profilu, bo wiesz, że wtedy znaczna część Twoich czytelników nigdy nie przeczyta mojej odpowiedzi i pozostanie wyłącznie z tym, co im podałeś do wierzenia. A jak siądziemy razem przed kamerą, to każdy oglądający będzie miał pogląd na argumenty obu stron sporu. To chyba uczciwsze rozwiązanie niż chowanie się za asymetrią w liczbie odbiorców.

Odnośnik do wpisu:

<https://www.facebook.com/dobromir.sosnierz/posts/pfbid0pqhTZFonYCzM9vjakXnSPR7WPt5TXDrTseeJVy7PZNDbu1H15sVWn7BL9JVSx8KI>

Załącznik nr 5

Uchwała Rady Liderów gwarantująca posłom obecnej kadencji ponowny start ze swoich okręgów

UCHWAŁA NR 2021041301

z dnia 13.04.2021r.

Rada Liderów Konfederacji gwarantuje postom obecnej kadencji wchodzącym w skład Koła Poselskiego Konfederacja start w pierwszych kolejnych wyborach do Sejmu z miejsca pierwszego w okręgu wyborczym, z którego zostali wybrani.

Protokołował: Marcin Sypniewski

Załącznik nr 6

Uchwała Rady Liderów ustalająca kolejność na listach wyborczych Konfederacji w nadchodzących wyborach do Sejmu i Parlamentu Europejskiego.

Żyrardów, 21.09.2021 r.

Uchwała Rady Liderów
Konfederacja Wolność i Niepodległość

§ 1

Rada Liderów Konfederacji Wolność i Niepodległość jednogłośnie, przez akklamację zatwierdza projekt list wyborczych na najbliższe wybory do Sejmu RP i Parlamentu Europejskiego.

§ 2 Listy do Sejmu RP

Okręg nr 1 (Legnica)

- I. Jarosław Iwaszkiewicz (Partia KORWiN)
- II. Marta Czech (Konfederacja Korony Polskiej)
- III. Krzysztof Jasiński (Ruch Narodowy)

Okręg nr 2 (Wałbrzych)

- I. Dariusz Szumiło (Partia KORWiN)
- II. Karol Michalik / Piotr Ludkowski (Ruch Narodowy)
- III. Sławomir Ozdyk (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 3 (Wrocław)

- I. Krzysztof Tuduj (Ruch Narodowy)
- II. Paweł Przystawa (Partia KORWiN)
- III. Paweł Chmielewski (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Damian Daszkowski (Ruch Narodowy)

Okręg nr 4 (Bydgoszcz)

- I. Marcin Sypniewski (Partia KORWiN)
- II. Paweł Skutecki (Konfederacja Korony Polskiej)
- III. Artur Grygrowicz (Ruch Narodowy)
- IV. lub ostatnie Joanna Wawrzyniak (Partia KORWiN)

Okręg nr 5 (Toruń)

- I. Sławomir Mentzen (Partia KORWiN)
- II. Przemysław Bińkowski (Ruch Narodowy)

III. Bartosz Iwicki (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 6 (Lublin)

I. Jakub Kulesza (Partia KORWiN)

II. Rafał Mekler (Ruch Narodowy)

III. Ryszard Zajączkowski (Konfederacja Korony Polskiej)

IV. lub ostatnie (-) (Partia KORWiN)

Okręg nr 7 (Chełm)

I. Witold Tumanowicz (Ruch Narodowy)

II. Bogusław Domański (Konfederacja Korony Polskiej)

III. Wiktor Kasprzak (Partia KORWiN)

Okręg nr 8 (Zielona Góra)

I. Krystian Kamiński (Ruch Narodowy)

II. Krzysztof Łopatowski (Partia KORWiN)

III. Michał Marcin Paluch (Konfederacja Korony Polskiej)

IV. lub ostatnie Krystian Pacholik (Ruch Narodowy)

Okręg nr 9 (Łódź)

I. Tomasz Grabarczyk (Partia KORWiN)

II. Bogusław Ciupka (Ruch Narodowy)

III. Ireneusz Jabłoński / Oktawian Krakowiak (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 10 (Piotrków Trybunalski)

I. Patryk Marjan (Partia KORWiN)

II. Andrzej Fąk (Ruch Narodowy)

III. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 11 (Sieradz)

I. Marek Szewczyk (Ruch Narodowy)

II. Ireneusz Jabłoński (Konfederacja Korony Polskiej)

III. Waldemar Utecht (Partia KORWiN)

Okręg nr 12 (Chrzanów)

I. Bartosz Wilczyński (Ruch Narodowy)

II. Emil Krawczyk (Partia KORWiN)

III. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 13 (Kraków)

I. Konrad Berkowicz (Partia KORWiN)

II. Bartosz Bocheńczak (Partia KORWiN)

III. Wiesław Magiera (Konfederacja Korony Polskiej)

IV. lub ostatnie (-) (Ruch Narodowy)

Okręg nr 14 (Nowy Sącz)

I. Andrzej Skupień (Partia KORWiN)

II. Wojciech Jaskółka (Ruch Narodowy)

III. Halina Maślanka (Konfederacja Korony Polskiej)

IV. (-) (Partia KORWiN)

Ostatnie: Sebastian Pitoń (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 15 (Tarnów)

I. (-) (Partia KORWiN)

- II. Patryk Mierzwa (Ruch Narodowy)
- III. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 16 (Płock)

- I. Paweł Usiądek (Ruch Narodowy)
- II. Przemysław Waśkowski (Partia KORWiN)
- III. Adam Matyszewski (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 17 (Radom)

- I. Rafał Foryś (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Dawid Nowak (Partia KORWiN)
- III. (-) (Ruch Narodowy)

Okręg nr 18 (Siedlce)

- I. Jacek Wilk (Partia KORWiN)
- II. Paweł Więckowski (Ruch Narodowy)
- III. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Paweł Wyrzykowski (Partia KORWiN)

Okręg nr 19 (Warszawa)

- I. Janusz Korwin-Mikke (Partia KORWiN)
- II. Bartłomiej Pejo (Partia KORWiN)
- III. (-) (Ruch Narodowy)
- IV. Rafał Dmowski (Konfederacja Korony Polskiej)

Ostatnie: Marcin Rola

Okręg nr 20 (Warszawa)

- I. Michał Wawer (Ruch Narodowy)
- II. Krzysztof Muława (Ruch Narodowy)
- III. Rafał Pazio (Partia KORWiN)
- IV. lub ostatnie Piotr Heszen (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 21 (Opole)

- I. Włodzimierz Skalik (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Bartosz Puk (Ruch Narodowy)
- III. Longin Bartnik (Partia KORWiN)

Okręg nr 22 (Krosno)

- I. Andrzej Zapałowski (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Ryszard Skotniczny (Partia KORWiN)
- III. Wiesław Sowiński (Ruch Narodowy)
- IV. lub ostatnie Adam Berkowicz (Partia KORWiN)

Okręg nr 23 (Rzeszów)

- I. Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Tomasz Buczek (Ruch Narodowy)
- III. Joanna Suska (Partia KORWiN)

Okręg nr 24 (Białystok)

- I. Robert Winnicki (Ruch Narodowy)
- II. Adrian Stankiewicz (Partia KORWiN)
- III. Mariusz Chocianowicz / Barbara Majewska (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Paweł Prokopowicz (Ruch Narodowy)

Okręg nr 25 (Gdańsk)

- I. Michał Urbaniak (Ruch Narodowy)
- II. Magdalena Stupkiewicz (Partia KORWiN)
- III. Michał Welka (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 26 (Gdynia)

- I. Artur Dziambor (Partia KORWiN)
- II. Krzysztof Szymański (Ruch Narodowy)
- III. Lidia Perek (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 27 (Bielsko-Biała)

- I. Jakub Kalus / Tomasz Dorosz (Ruch Narodowy)
- II. Bronisław Foltyn (Partia KORWiN)
- III. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 28 (Częstochowa)

- I. Leszek Sykulski (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Jakub Mierzejewski (Partia KORWiN)
- III. Bogusław Adamowicz (Ruch Narodowy)

Okręg nr 29 (Gliwice)

- I. Małgorzata Dzierżyc / Tomasz Brzezina (Partia KORWiN)
- II. Tomasz Dorosz / Jakub Kalus / Cezary Milczyński (Ruch Narodowy)
- III. Krystian Timmler (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 30 (Rybnik)

- I. Roman Fritz (Konfederacja Korony Polskiej)
- II. Konrad Makarewicz (Partia KORWiN)
- III. Adam Kurpas (Ruch Narodowy)

Okręg nr 31 (Katowice)

- I. Dobromir Sośnierz (Partia KORWiN)
- II. Tomasz Brzezina (Partia KORWiN)
- III. Sławomir Czech (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Jakub Kalus / Tomasz Dorosz (Ruch Narodowy)

Okręg nr 32 (Sosnowiec)

- I. Jerzy Janoska (Ruch Narodowy)
- II. Marcin Kolczyk (Partia KORWiN)
- III. Wojciech Siński (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 33 (Kielce)

- I. Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy)
- II. Dawid Lewicki (Partia KORWiN)
- III. Piotr Sterkowski (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie (-) (Ruch Narodowy)

Okręg nr 34 (Elbląg)

- I. Konrad Sajkowski (Partia KORWiN)
- II. Łukasz Tulwiński (Ruch Narodowy)
- III. Jan Krysiak (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Andrzej Wyrębek (Partia KORWiN)

Okręg nr 35 (Olsztyn)

- I. Piotr Lisiecki (Ruch Narodowy)
- II. Tomasz Owsianik (Konfederacja Korony Polskiej)
- III. (-) (Partia KORWiN)
- IV. lub ostatnie (-) (Ruch Narodowy)

Okręg nr 36 (Kalisz)

- I. Witold Stoch (Partia KORWiN)
- II. Antoni Wieczorek (Ruch Narodowy)
- III. Paweł Wołoszczuk (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 37 (Konin)

- I. Anna Bryłka (Ruch Narodowy)
- II. Maciej Józwiak (Ruch Narodowy)
- III. (-) (Partia KORWiN)

Okręg nr 38 (Piła)

- I. Ryszard Oszmian (Ruch Narodowy)
- II. Jerzy Moeglich (Partia KORWiN)
- III. Witold Rosowski (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 39 (Poznań)

- I. (-) (Partia KORWiN)
- II. Piotr Wawrzyniak (Ruch Narodowy)
- III. Andrzej Różański (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie Justyna Socha (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 40 (Koszalin)

- I. Marcin Bedka (Partia KORWiN)
- II. Mariusz Nagórski (Ruch Narodowy)
- III. Sławomir Sala (Konfederacja Korony Polskiej)

Okręg nr 41 (Szczecin)

- I. Marcel Duda (Partia KORWiN)
- II. Iwona Wawruszczak (Ruch Narodowy)
- III. Agata Mikiewicz (Konfederacja Korony Polskiej)
- IV. lub ostatnie: (-) (Partia KORWiN) (z pierwszeństwem wyboru) i (-) (Ruch Narodowy) (pozostałe miejsce)

§ 3 Listy do Parlamentu Europejskiego

Okręg nr 1 województwo pomorskie (Gdańsk)

- I. Sylwester Prus (Partia KORWiN)

Okręg nr 2 województwo kujawsko-pomorskie (Bydgoszcz)

- I. (-) (Konfederacja Korony Polskiej) / Sławomir Mentzen (Partia KORWiN) (decyzja Partii KORWiN)

Okręg nr 3 województwo podlaskie i warmińsko-mazurskie (Olsztyn)

- I. Robert Artur Winnicki / (-) (Ruch Narodowy)

Okręg nr 4 Warszawa z 8 powiatami województwa mazowieckiego (Warszawa)

- I. Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy)

Okręg nr 5 4 miasta na prawach powiatu i 29 powiatów województwa mazowieckiego (Warszawa)

- I. (-) (Konfederacja Korony Polskiej)
- Okręg nr 6 województwo łódzkie (Łódź)
- I. Ireneusz Jabłoński (Konfederacja Korony Polskiej) / (-) (Partia KORWiN) (na przemian z okręgiem nr 2)
- Okręg nr 7 województwo wielkopolskie (Poznań)
- I. Anna Bryłka (Ruch Narodowy)
- Okręg nr 8 województwo lubelskie (Lublin)
- I. Mirosław Piotrowski (Konfederacja Korony Polskiej)
- Okręg nr 9 województwo podkarpackie (Rzeszów)
- I. Witold Tumanowicz / (-) (Ruch Narodowy)
- Okręg nr 10 województwo małopolskie i świętokrzyskie (Kraków)
- I. Konrad Berkowicz (Partia KORWiN)
- Okręg nr 11 województwo śląskie (Katowice)
- I. Dobromir Sośnierz (Partia KORWiN)
- Okręg nr 12 województwo dolnośląskie i opolskie (Wrocław)
- I. Robert Jarosław Iwaszkiewicz (Partia KORWiN)
- Okręg nr 13 województwo lubuskie i zachodniopomorskie (Gorzów Wielkopolski)
- I. Krystian Kamiński (Ruch Narodowy)

§ 4

Oznaczenie (-) wskazuje na wakat do uzupełnienia przez wybraną partię i zatwierdzenia przez Radę Liderów Konfederacji.

Następują miejsca na podpisy członków RL.

W tekście zachowano oryginalne wyrównanie tekstu za pomocą wielokrotnych odstępów.

Załącznik nr 7

Dokumentacja związana z czterokrotnym głosowaniem asystentki Ewy na kolejnych zjazdach prawyborczych w Krakowie, Warszawie, Bielsku i Katowicach.

Kraków:

Prawyborcy w Krakowie -
opłać udział! Odebrane



Nowa Nadzieja Kr... 29.12.2022
do UDW: mnie



Dziękujemy za zarejestrowanie się na prawyborcy Nowej Nadziei w Krakowie! **Nie otrzymaliśmy jednak jeszcze Twojej wpłaty.**

Przypominamy, że aby móc wziąć udział w prawyborach, trzeba uiścić 20 zł przelewem z konta osobistego w banku z siedzibą na terenie Polski (uwaga- wpłaty poprzez Revolut również nie są akceptowane). Dane do przelewu:

DO: **NOWA NADZIEJA**
NR KONTA: **92 2490 0005 0000 4530 8604 6544**
TYTUŁ PRZELEWU: **Darowizna [Imię i nazwisko]**
KWOTA: **20 zł**

Prawyborcy odbędą się w piątek 13 stycznia 2023 roku, w Hotelu Galaxy, na ul. Gęsiej 22A. Do zobaczenia!

UWAGA: Zaproszenie na
afterparty - PEŁNY NUMER
KONTA Odebrane



Nowa Nadzieja Kr... 4 sty
do UDW: mnie



W poprzedniej wiadomości zabrakło czterech cyfr w numerze konta, poniżej pełne dane:

DO: Nowa Nadzieja
NR KONTA: 92 2490 0005 0000 4530 8604 6544
TYTUŁ PRZELEWU: Darowizna [Imię i nazwisko]
KWOTA: 20 zł

Z przyjemnością informujemy, że znaleźli się Państwo w puli osób, które chcielibyśmy zaprosić na zamknięte afterparty ze Sławomirem Mentzenem i Konradem Berkowiczem, jednak nie dokonali Państwo wpłaty na kwotę 20 zł. W związku z powyższym przypominamy, że aby zagłosować w prawyborach i wziąć udział w afterparty należy dokonać przelewu z konta osobistego.

Impreza odbędzie się po prawyborach Nowej Nadziei w Krakowie (13 stycznia, Hotel Galaxy 22a od godz. 18:30).

Aby potwierdzić swój udział w afterparty prosimy o jak najszybszą wpłatę, oraz wypełnienie poniższego formularza najpóźniej do 5 stycznia (włącznie):

<https://forms.gle/eohEngnHLwQeW1qS7>

Szczegółowe informacje odnośnie miejsca i godziny rozpoczęcia imprezy otrzymają Państwo po oddaniu głosu w prawyborach.

Zaproszenie na afterparty z
Mentzenem i Berkowiczem Odebrane



Nowa Nadzieja Kr... 2 sty
do UDW: mnie



Szanowni Państwo,

Z przyjemnością informujemy, że znaleźli się Państwo w puli osób, które chcielibyśmy zaprosić na zamknięte afterparty ze Sławomirem Mentzenem i Konradem Berkowiczem, jednak nie dokonali Państwo wpłaty na kwotę 20 zł.

W związku z powyższym przypominamy, że aby zagłosować w prawyborach i wziąć udział w afterparty należy dokonać przelewu z konta osobistego:

DO: Nowa Nadzieja
NR KONTA: 92 2490 0005 4530 8604 6544
TYTUŁ PRZELEWU: Darowizna [Imię i nazwisko]
KWOTA: 20 zł

Impreza odbędzie się po prawyborach Nowej Nadziei w Krakowie (13 stycznia, Hotel Galaxy 22a od godz. 18:30).

Aby potwierdzić swój udział w afterparty prosimy o jak najszybszą wpłatę, oraz wypełnienie poniższego formularza najpóźniej do 5 stycznia (włącznie):

<https://forms.gle/eohEngnHLwQeW1qS7>

Szczegółowe informacje odnośnie miejsca i godziny rozpoczęcia imprezy otrzymają Państwo po oddaniu głosu w prawyborach.

Afterparty z Mentzenem i
Berkowiczem już DZIŚ po
prawyborach! Odebrane



Nowa Nadzieja Kr... 13 sty
do UDW: mnie

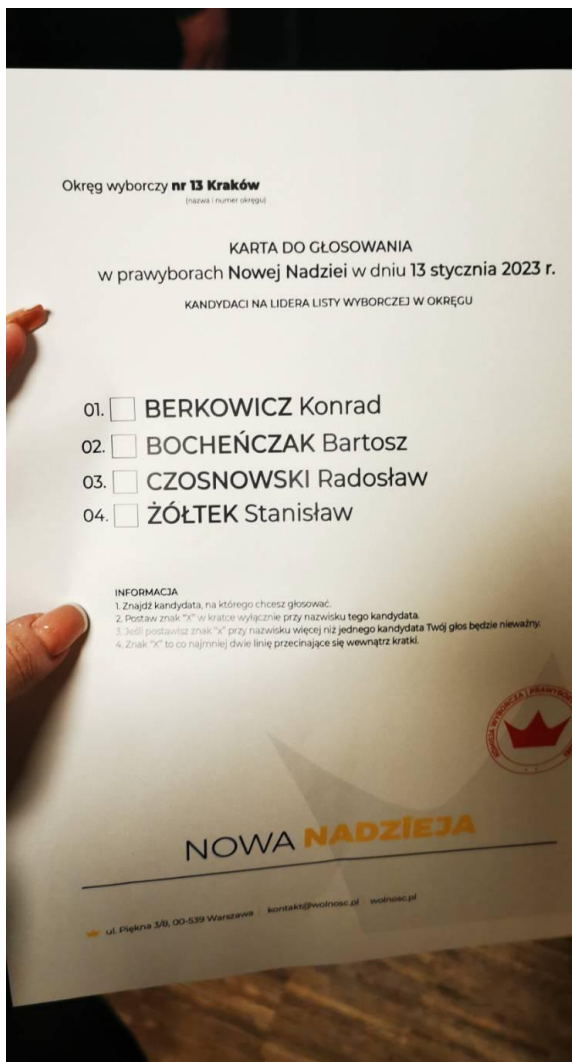


Przypominamy, że JUŻ DZISIAJ odbędzie się zamknięte Afterparty z Konradem Berkowiczem i Sławomirem Mentzenem!

Informacji o miejscu Afterparty udzielimy pod oddaniem głosu w prawyborach Nowej Nadziei w Krakowie (DZIS, Hotel Galaxy, ul. Gęsia 22a od godz. 18:30).

Do zobaczenia na prawyborach!

Zestaw potwierżeń rejestracji. Niestety potwierdzenia nie były w żaden sposób spersonalizowane, stąd trudno wykazać, że dotyczą tej samej osoby. Osobom, które będą podważały ich wiarygodność, możemy te wiadomości udostępnić w drodze korespondencji, wraz z metadanymi.



Prawyborcy Nowej Nadziei

- dziękujemy za udział!ry



Odebrane



roland.czerniaws... 17 sty
do Tomasz ▾



Szanowni Państwo!
W imieniu partii Nowa Nadzieja dziękuję za wzięcie udziału w prawyborach!

Informuję iż przed nami kolejne zjazdy!
Już w tym tygodniu poznamy liderów list w takich okręgach jak:

Poznań
Toruń
Tarnów
Bydgoszcz
Gdynia
Kalisz

Szczegóły co do godziny i samej lokalizacji Zjazdów znajdują się na naszej stronie internetowej.
Aby być pełnoprawnym wyborcą Zjazdu należy zarejestrować się w podanym na stronie formularzu oraz przelać darowiznę w kwocie 20 zł.

Bardzo proszę wszystkich wyborców i uczestników kolejnych zjazdów o zabranie ze sobą dokumentu tożsamości oraz w razie możliwości technicznej potwierdzenia dokonania wpłaty na wypadek ew. pomyłek.
Rejestracja zazwyczaj rozpoczyna się na 30 minut przed rozpoczęciem Zjazdu.

Pozdrawiam
Roland Czerniawski
Przewodniczący CKP Nowej Nadziei

Powyżej zdjęcia wykonane podczas zjazdu w Krakowie. Ponieważ odbywał się on jeszcze zanim postanowiliśmy sprawdzić możliwość wielokrotnego głosowania, zdjęcia nie były jeszcze robione pod kątem potencjalnego materiału dowodowego.

Po lewej wiadomość z podziękowaniem za udział w prawyborach, zachęcająca jednocześnie do udziału w kolejnych zjazdach.

Warszawa:

Prawyborcy w Warszawie -
dziękujemy za rejestrację!
(korekta - właściwa
wiadomość) ➔ Odebrane



roland.czerniaws... 26 sty
do roland.czerniawski ▾



Szanowni Państwo,
w imieniu partii Nowa Nadzieja bardzo dziękuję za rejestrację w
prawyborach! Informuję, iż prawyborcy w okręgu warszawskim
odbędą się w
Centrum Konferencyjnym ADN (piętro 4, wejście B) przy ul.
Grzybowskiej
45.

Rozpoczęcie zjazdu planowane jest na godzinę 17:00. Aby
zneutralizować
zbędne kolejki, rejestracja rozpocznie się o godzinie 15:30 -
zapraszamy
wszystkich! Bardzo nam zależy, aby każdy otrzymał kartę przed
godziną
17:00. Głosy będzie można oddać dopiero po godzinie
rozpoczęcia Zjazdu!

W miarę swoich możliwości, bardzo proszę o zabranie ze sobą
potwierdzenia dokonania wpłaty, które to może być okazane w
formie
elektronicznej bądź papierowej. Okazanie dokumentu
tożsamości będzie
niezbędne przy pobraniu karty do głosowania.

Życzę wszystkim uczestnikom udanego zjazdu!

Pozdrawiam
Roland Czerniawski
Przewodniczący CKP
Nowa Nadzieja

Prawyborcy - adres: ul.
Grzybowska 56 Centrum
Konferencyjne ADN ➔



Odebrane



roland.czerniaws... 28 sty
do roland.czerniawski ▾



Szanowni Państwo,
informujemy, iż zaczynamy rejestrację o godzinie 15:30.
Aby zniwelować zbędne kolejki i nie doprowadzić do opóźnień
prosimy,
aby wszyscy wyborcy pobrali kartę do głosowania do godziny
16:45.

Przypominamy również o konieczności okazania dowodu
tożsamości.
Proszę w miarę możliwości mieć w pogotowiu potwierdzenie
wykonania
darowizny.

Przypominam, że adres zjazdu to ul. Grzybowska 56 (Centrum
Konferencyjne
ADN)

Pozdrawiam
Roland Czerniawski

Prawyborcy w Warszawie
- start 15:30 - prosimy o
obecność! ➔ Odebrane



roland.czerniaws... 28 sty
do roland.czerniawski ▾

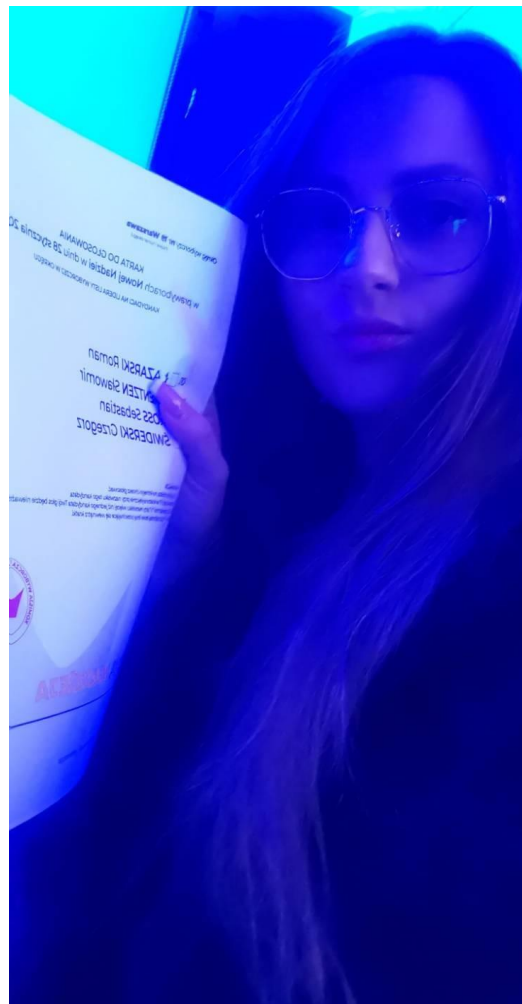


Szanowni uczestnicy zjazdu prowyborczego w Warszawie. Z
przyjemnością
informuję, iż startujemy z rejestracją od godziny 15:30! Zależy
nam, aby
o godzinie 17:00 - w momencie rozpoczęcia zjazdu - każdy
uczestnik zajął
już miejsce na sali, mając kartę wyborczą w ręku. Z uwagi na
napięty
harmonogram zjazdu, bardzo prosimy wszystkich uczestników o
pojawienie
się na miejscu o godzinie 15:30.

Bardzo proszę przygotować dowód tożsamości oraz w miarę
swoich
możliwości, w formie papierowej, bądź elektronicznej,
potwierdzenie
przelewu darowizny w kwocie 20 zł.

Do zobaczenia już jutro w Centrum Konferencyjnym ADN (piętro
4, wejście
B), ul. Grzybowska 45!

Pozdrawiam
Roland Czerniawski



Bielsko-Biała:

Prawybory Nowej Nadziei - Bielsko-Biała

Odebrane



roland.czerniawski... 1 lut

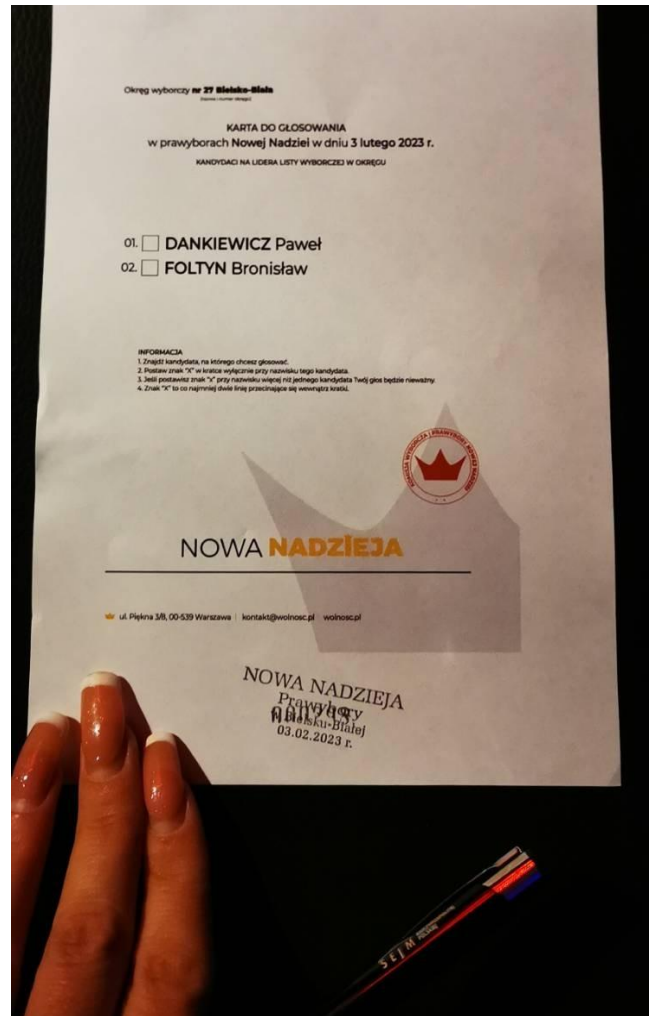
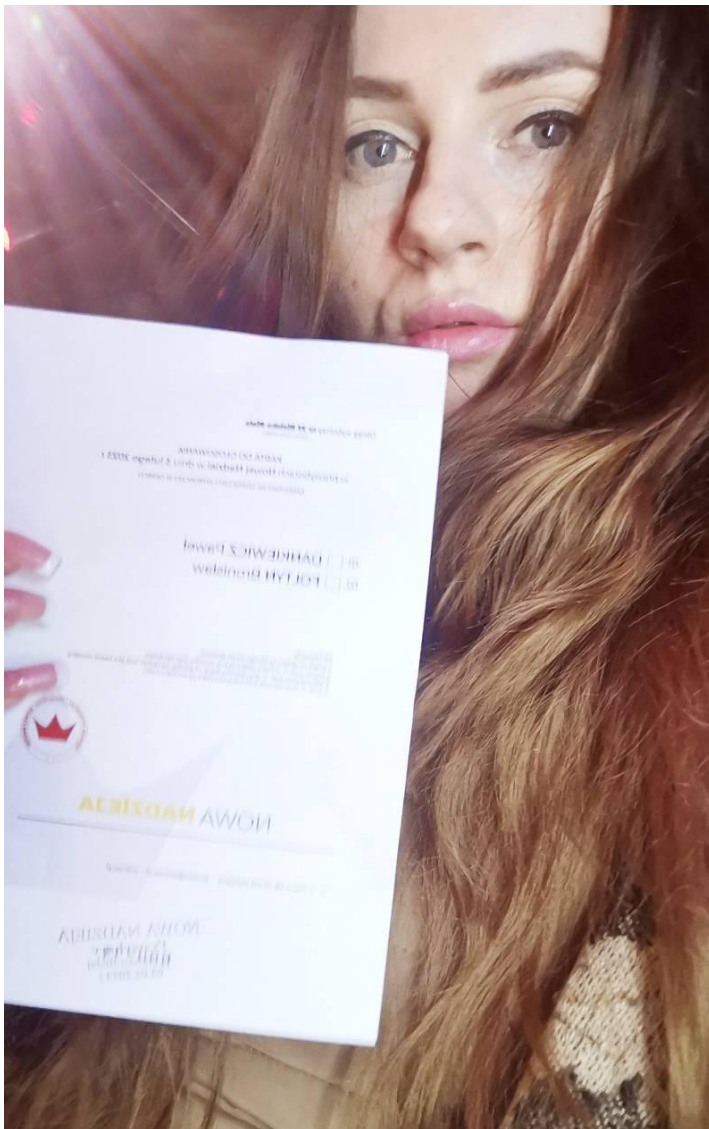
do roland.czerniawski



Szanowni Państwo,
bardzo dziękujemy za rejestrację na zjazd w Bielsku! Rejestracja zostanie dla Państwa otwarta na kilkanaście minut wcześniej - zachęcamy do przyjscia wcześniej! Pragniemy Państwa poinformować, iż zjazd odbędzie się w najbliższy piątek, o godzinie 18:00 w Sepii przy ul. 3 Maja 13.

Bardzo prosimy o zabranie ze sobą dowodów tożsamości oraz w miarę swoich możliwości technicznych, potwierdzenie wykonania darowizny w kwocie 20 zł.

Z wyrazami szacunku
Roland Czerniawski



Katowice:

Prawybory Nowej Nadziei - Katowice

Odebrane



roland.czerniawski... 1 lut
do roland.czerniawski



Szanowni Państwo,
bardzo dziękujemy za rejestrację na zjazd w Katowicach!

Pragniemy Państwa poinformować, iż zjazd odbędzie się w najbliższą sobotę, o godzinie 19:00 w Hotelu Courtyard by Marriott, ul. Uniwersytecka 13.

Rejestracja zostanie dla Państwa otwarta na co najmniej godzinę wcześniej (więcej informacji na naszej stronie). Bardzo prosimy o zabranie ze sobą dowodu tożsamości oraz w miarę swoich możliwości technicznych, potwierdzenia wykonania darowizny w kwocie 20 zł.

Z wyrazami szacunku
Roland Czerniawski

Prawybory Nowej Nadziei w Katowicach - wydłużamy czas na głosowanie!

Odebrane



roland.czerniawsk... 3 lut
do roland.czerniawski



Szanowni Państwo,
w związku z tym, iż na prawybory w Katowicach zarejestrowała się duża ilość osób, w porozumieniu z komisją wyborczą i kandydatami, podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu głosowania o godzinie 15.00. Bardzo proszę aby osoby, które chcą wyłącznie zagłosować a nie są zainteresowane wzięciem udziału w części oficjalnej wydarzenia, skorzystały, w miarę możliwości, z tego czasu pomiędzy godziną 15.00 a 18.00.

Pozwoli nam to na sprawniejsze rejestrowanie osób uprawnionych do głosowania. Pozostała część programu pozostaje bez zmian.

Jednocześnie przepraszam wszystkich za tę zmianę, ale zainteresowanie prawyborami w Katowicach przeszło nasze najśmielsze oczekiwania, Dziękuję za Państwa wyrozumiałość.

Roland Czerniawski
Przewodniczący CKP

Prawybory Nowej Nadziei - Katowice start - godzina 17:00!!

Odebrane



roland.czerniawski... 1 lut
do roland.czerniawski



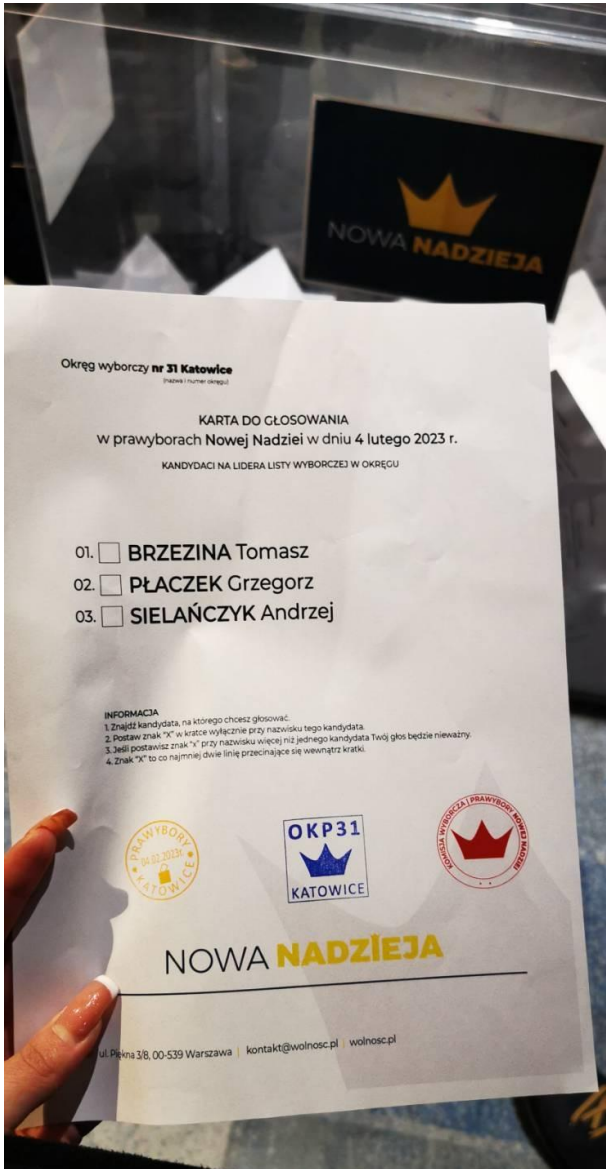
Szanowni Państwo,
bardzo dziękujemy za rejestrację na zjazd w Katowicach!

Pragniemy Państwa poinformować, iż zjazd odbędzie się w najbliższą sobotę, o godzinie 17:00 w Hotelu Courtyard by Marriott, ul. Uniwersytecka 13.

Rejestracja zostanie dla Państwa otwarta na co najmniej godzinę wcześniej (więcej informacji na naszej stronie). Bardzo prosimy o zabranie ze sobą dowodu tożsamości oraz w miarę swoich możliwości technicznych, potwierdzenie wykonania darowizny w kwocie 20 zł.

Z wyrazami szacunku
Roland Czerniawski

Zestaw powiadomień potwierdzających rejestrację na zjazd w Katowicach. Widoczne jest dwukrotne przyspieszenie rozpoczęcia głosowania — łącznie aż o 4 godziny!



Załącznik nr 8

Potwierdzenie wpłaty dokonanej po terminie, na której podstawie udało się oddać ważny głos w Warszawie.



SZCZEGÓŁY OPERACJI

Właściciel	MAGDALENA [REDACTED]
Adres	[REDACTED]
Opis rachunku	eskok/visa/lpp
Nr rachunku	[REDACTED]

Odbiorca	Nowa Nadzieja
Nr rachunku	92 2490 0005 0000 4530 8604 6544

Opis operacji	Darowizna. Magdalena [REDACTED]
Typ operacji	polecenie przelewu
Nr operacji	327550127

Data przelewu	27-01-2023
Data obciążenia	27-01-2023
Rodzaj operacji	obciążenie
Kwota	20,00 PLN

Załącznik nr 9

Wniosek Stanisława Żółtka do Centralnej Komisji Prawyborczej

Stanisław Żółtek
b. kandydat w Prawyborach Nowej Nadziei w Krakowie

Kraków, dn. 16.01.2023r

Centralna Komisja Prawyborcza

WNIOSEK

o unieważnienie Zjazdu Prawyborczego, który odbył się w Krakowie dn. 13.01.2023r.

Na podstawie punktu 25 i 26 Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei wnoszę o unieważnienie Zjazdu Prawyborczego, który odbył się w Krakowie dn. 13.01.2023r., z powodu:

1.) ewidentnego złamania punktu 24 Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei cyt.:

"Kandydat może wyznaczyć Pełnomocników do obserwowania czynności wyborczych na Zjazdach Prawyborczych."

2.) złamania punktu 25 Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei w części cyt.:

"...Zabrania się udzielania lub obiecywania wyborcy jakiegokolwiek materialnego wynagrodzenia w zamian za wzięcie udziału w prawyborach lub za głosowanie na konkretnego kandydata, w tym również rekompensowania kwoty darowizny, o której mowa w punkcie 4."

Uzasadnienie

ad.1.) Zgodnie z ogłoszoną oficjalnie przez Centralną Komisję Prawyborczą i Okręgową Komisję Prawyborczą informacją, Zjazd Prawyborczy (dn. 13.01.2023r.) w Krakowie miał rozpocząć się o godz. 18.30.

Zgłoszony przeze mnie Pełnomocnik do obserwowania czynności wyborczych P. Tomasz Krzciuk przybył na miejsce z b. dużym wyprzedzeniem z nast. zadaniem:

- a) sprawdzić, czy urna wyborcza jest pusta(tj. czy nie ma w niej wrzuconych wcześniej kart wyborczych) oraz czy została odpowiednio zabezpieczona
- b) sprawdzić, czy spis wyborców nie jest wypełniony podpisami osób – za które ktoś inny mógłby nadmiarowo wrzucić karty wyborcze
- c) śledzić przebieg wydawania kart wyborczych (podpis i następane prawidłowe wydanie karty do głosowania)
- d) obserwować przebieg liczenia kart wyborczych.

Niestety uniemożliwiono Mu wypełnienia najistotniejszej części obserwacji tj. pkt a) i b) .

Okazało się bowiem, że pomimo przybycia 30 min przed terminem rozpoczęcia prawyborów, na kartach spisu wyborczego jest już nieokreślona liczba podpisów(*nie wiadomo kiedy i przez kogo złożona*), a urna wyborcza jest już zamknięta, wypełniona nieokreśloną liczbą wrzuconych do niej(*nie wiadomo kiedy i przez kogo*) kart do głosowania i nie ma już możliwości jej otwarcia. Ja osobiście przyszedłem 25 minut przed terminem rozpoczęcia prawyborów i ku swojemu zdumieniu zobaczyłem, iż faktycznie trwa głosowanie.

Ponieważ tylko jedna strona wyborów(tzn. P. Konrad Berkowicz) miała dostęp do sali wyborczej, do członków komisji(ja kolegów P. Konrada z Okręgowej Komisji Wyborczej nie znam i do dzisiaj jest ona dla mnie tajna - nie poznałem ani jednego nazwiska z jej składu), więc od tego momentu to głosowanie było jedynie farsą.

Nie mam dowodu bezpośredniego na "dosypanie" do urny nieuprawnionych głosów, ale powyższe jest wystarczającą przesłanką, że tak naprawdę żadnych wyborów nie było.

Zwracam też uwagę na następujące fakty potwierdzające moje zastrzeżenia:

A) Ponieważ chodziły słuchy, że zarejestrowała się ogromna liczba ludzi(w co wierzę), to zastanawiałem się, jak na tej niewielkiej sali się pomieszczą. Okazało się, że nie było żadnego problemu – oszacowałem, że na sali przebywało 250-300 osób. Jak zaobserwowałem, kilkadziesiąt osób po oddaniu głosów opuściło Prawyborę. Jednak większość zwolenników P. K. Berkowicza była przyjezdna, prawyborę były b. krótkie, a ludzie czekali na przemówienie Prezesa Mentzena i na zapowiedziane "After-Party", więc nie opuszczali Prawyborów.

Załącznik nr 10

Oświadczenie Centralnej Komisji Prawyborczej w sprawie wniosku Stanisława Żółtka



Warszawa, dnia 17.01.2023 r.

Roland Czerniawski
Przewodniczący Centralnej Komisji Prawyborczej
Nowa Nadzieja
Ul. Piękna 3/8
00-539 Warszawa
roland.czerniawski@wolnosc.pl

Stanisław Żółtek
Kandydat w Prawyborach
Nowej Nadziei w Krakowie

Oświadczenie Centralnej Komisji Prawyborczej ws. wniosku Stanisława Żółtka z dn. 16 stycznia 2023 r.

W odpowiedzi na wniosek o unieważnienie Zjazdu Prawyborczego z dnia 16 stycznia 2023 r., w imieniu Centralnej Komisji Prawyborczej odrzucam niniejszy wniosek, jako że opiera się on na ewidentnie **nieprawdziwych informacjach** na temat przebiegu prawyborów oraz z powodu **braku jakichkolwiek dowodów** na przedstawione w nim dodatkowo domysły wnioskodawcy.

Uzasadnienie:

Przebieg prawyborów obserwowali przedstawiciele Centralnej Komisji Prawyborczej, obserwator zewnętrzny spoza Nowej Nadziei oraz liczni świadkowie. Wszyscy – poza wnioskodawcą - **potwierdzają niżej przedstawiony przebieg wyborów**. Obserwator wydelegowany do obserwowania czynności wyborczych przez wnioskodawcę **nie zgłaszał zaś żadnych zastrzeżeń** podczas całego przebiegu prawyborów oraz **podpisał protokół z prawyborów również bez żadnych negatywnych uwag**.

Samo głosowanie rozpoczęło się – wbrew informacji zawartej we wniosku - po godzinie 18:30. Rejestracja rozpoczęła się na pół godziny przed głosowaniem po przybyciu obserwatorów i pełnomocników wszystkich kandydatów. Polegała ona na okazaniu dokumentu tożsamości OKW, odbioru karty wyborczej i zaparafowaniu jej odebrania - zgodnie z pkt. 9 regulaminu Prawyborów, a na wejściu do sali okazaniu jej osobom dbającym o porządek i prawidłowy oraz spokojny przebieg

głosowania. Urna znajdowała się na środku sali wśród wyborców, **do momentu rozpoczęcia głosowania była zaklejona**, a oddanie głosu było niemożliwe.

Przed rozpoczęciem głosowania urna została otwarta i nastąpiła **publicznie przeprowadzona jej kontrola**. Kontrola była poprzedzona trzykrotnym komunikatem o możliwości zajrzenia do niej, z czego skorzystali przedstawiciele CKP oraz chętni obserwatorzy i wyborcy. Po upewnieniu się, że żaden z obecnych przy kontroli nie zgłasza sprzeciwu **urna została zamknięta i opieczetowana** (zakręcona śrubami, tak aby w trakcie przebiegu prawyborów nie było możliwe jej otwarcie).

Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, dostęp do członków Okręgowej Komisji Prawyborczej i informacji o nich miał każdy kandydat jak i wyborca Zjazdu. Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej mieli przydzielone swoje miejsca oraz byli oznaczeni identyfikatorami. **Pełnomocnik wyborczy każdego kandydata miał dostęp do wszelkich prac Okręgowej Komisji**, począwszy od zapieczętowania urny, kończąc na liczeniu głosów w pomieszczeniu do tego przeznaczonym. Z tych praw pełnomocnik wnioskodawcy aktywnie korzystał przez cały zjazd prawyborczy, nie zgłaszając przy tym żadnych negatywnych wniosków do organizatorów.

OKW kontaktowała się z każdym kandydatem w takim samym stopniu. Ponieważ większość informacji znajduje się w Regulaminie i na stronie prawyborów, kontakt OKW z kandydatami przed zjazdem prawyborczym był jednorazowy: każdy kandydat otrzymał informację na temat możliwości wyświetlania własnego spotu. Drugi kontakt był natychmiastową odpowiedzią na pierwszą i ostatnią próbę kontaktu ze strony wnioskodawcy (w sprawie trybu zgłaszania Pełnomocnika). Twierdzenia o braku dostępu do OKW, nierównym dostępie lub “unikaniu” któregośkolwiek z kandydatów przez członków OKW **nie znajdują uzasadnienia ani poparcia w faktach**.

Możliwość agitacji wyborczej miał każdy kandydat w równym stopniu. Zgodnie z regulaminem każdy kandydat miał możliwość zabrania ze sobą materiałów promocyjnych i wykorzystywania ich dla własnego sukcesu wyborczego (tak samo, jak w przypadku minionych prawyborów prezydenckich Konfederacji, czy jak w przypadku wyborów amerykańskich). Członkowie Komisji nie mogą ponosić odpowiedzialności za to, że określony kandydat mniej lub bardziej wykorzystywał dostępne możliwości regulaminowe. **Żaden z kandydatów nie miał stawianych ograniczeń w tej materii**.

Sala spełniała założenia organizacyjne co do frekwencji. Miejsc siedzących było około 150, co stanowiło około 20% wszystkich miejsc na sali. Resztę stanowiły miejsca stojące. Pomieszczenie było połączeniem dwóch sal, w związku z czym zmieścili się tam wszyscy zarejestrowani wyborcy. Twierdzenie z wniosku jest zatem kontryfakcyjne.



Każdy z kandydatów miał możliwość wyświetlenia spotu. Wszystkie spoty były odtwarzane z maksymalną głośnością oferowaną przez hotelową salę konferencyjną. Słuszną uwagą jest, że ze względu na duży hałas rozmawiających wyborców każdy ze spotów był słabo słyszalny. Nie było to jednak celowym działaniem organizatorów lecz wynikało z możliwości technicznych samej Sali, poziomu hałasu wynikającego z rozmów między wyborcami oraz jakości nagrań i dotyczyło wszystkich kandydatów w równym stopniu. W związku z tym, w odpowiedzi na apel wnioskodawcy, kandydaci, w tym **wnioskodawca dostali dodatkową możliwość wypowiedzenia się**. Osobą, która mogłaby zgłaszać tu pretensje jest tu co najwyżej pan Konrad Berkowicz, który wypowiadał się dopiero po zamknięciu głosowania.

W odpowiedzi do zarzutu organizowania Afterparty - bez oferowania rekompensat w postaci napojów lub przekąsek nie jest złamaniem Regulaminu - jest zwykłym spotkaniem z wyborcami, tyle że odbywającym się w innym miejscu, niż odbywa się zjazd wyborczy. Afterparty odbywające się po prawyborach w Krakowie zostało skontrolowane przez CKW. Przekąsek nie było, a w napoje uczestnicy zaopatrywali się sami. **Nie ma więc mowy o materialnej rekompensacie za udział w prawyborach**, o której mowa w pkt. 25 regulaminu prawyborczego. Zaproszenia na afterparty nie były też uzależnione od sposobu głosowania na konkretnego kandydata. Odnotować należy, że **wnioskodawca również wystosował zaproszenie na afterparty** - najpierw publicznie przed prawyborami na to wspomniane we wniosku, a później na własne afterparty już w trakcie zjazdu prawyborczego (odbywającego się przy ul. św. Tomasza).

Niniejszym informuję również, iż zgodnie z punktem 27. Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei wnioskodawcy przysługuje odwołanie do Sądu Partyjnego.

Z wyrazami szacunku



Załącznik nr 11

Wniosek Krzysztofa Czerepiuka do Centralnej Komisji Prawyborczej

Krzysztof Czerepiuk
kandydat w Prawyborach Nowej Nadziei w Toruniu

Toruń, dn. 18.01.2023r

Centralna Komisja Prawyborcza WNIOSEK

o zmianę terminu prawyborów i co najmniej wydłużenie terminu rejestracji i wpłat wyborców w Prawyborach Nowej Nadziei w Toruniu, zaplanowanych obecnie na dzień 20 stycznia 2023r, w związku z rażącym zaniedbaniem organizatorów prawyborów. Oczywiście dla równych szans powinno dojść do powtórnej rejestracji wszystkich wyborców, przy zaliczeniu wpłat, które już zostały przelane.

Uzasadnienie

1.) W niedzielę 15 stycznia 2023r, w godzinach popołudniowych, przypadkiem dowiedziałem się, że kilka dni wcześniej zmieniono link do rejestracji wyborców na prawyborach Nowej Nadziei. Nikt mnie o tym nie poinformował (zresztą do tej pory nie dostałem oficjalnej informacji o zmianie tego linku, mimo że minął już termin rejestracji). Nie ukazała się też żadna informacja na stronie Prawyborów <https://wolnosc.pl/prawyborow/>, po prostu podmieniono tylko link na stronie.

Oplacone zostały materiały ze złym linkiem do rejestracji, zdecydowana większość moich potencjalnych wyborców (około 700 osób) zostało imiennie poinformowanych o moim starciu z prośbą o rejestrację przez – nieaktywny jak się okazało – link. W zaproszeniu była też prośbą o poinformowanie znajomych – oczywiście jak szeroko ta informacja się rozeszła już się nie dowiemy – jedno jest pewne, że wszyscy dostali nieaktywny link. Zaproszenia wysyłałem od popołudniowego czwartku (12 stycznia 2023r) do niedzieli rano (15 stycznia 2023r).

Okazało się też, że 2 kandydatów wystawionych przez partię Nowa Nadzieja, wiedziało o tej zmianie co najmniej już w piątek 13 stycznia 2023r przed południem.

Co więcej, jeden z kandydatów Nowej Nadziei świadomie nie poinformował o tym fakcie pozostałych 2 kandydatów, nie należących do Nowej Nadziei (oczywiście należy uczciwie przyznać, że nie miał takiego obowiązku – ten należał do Centralnej lub Okręgowej Komisji Prawyborczej, szczególnie, że za zaistniałą sytuację winni są organizatorzy Prawyborów). Co najwyżej możemy oceniać to postępowanie w kategoriach moralnych.

Na spotkaniu kandydatów w Prawyborach Nowej Nadziei w Toruniu z Okręgową Komisją Prawyborczą w Toruniu, które odbyło się o godz. 21:00 w niedzielę 15 stycznia 2023r, w związku z losowaniem kolejności wystąpień, w toku dalszej dyskusji, jeden z kandydatów Nowej Nadziei, Pan Tomasz Mentzen, przyznał, że zaistniała sytuacja spowodowała nierówne szanse dla dwóch kandydatów, którzy nie zostali poinformowani o zmianie linku.

Dla wyjaśnienia – podaję nieaktywny link do rejestracji - <https://forms.gle/oP72x5JUzxLRURjh9>

Po jego otwarciu wszyscy moi potencjalni wyborcy otrzymywali taką informację:

Weź udział w prawyborach Nowej Nadziei!

Formularz Weź udział w prawyborach Nowej Nadziei! nie przyjmuje już odpowiedzi.
Jeśli uważasz, że to pomyłka, skontaktuj się z jego właścicielem.

Widać wyraźnie, że wszyscy moi potencjalni wyborcy, po otwarciu linka otrzymywali informację:

„FORMULARZ WEŹ UDZIAŁ W PRAWYBORACH NOWEJ NADZIEI NIE PRZYJMUJE JUŻ ODPOWIEDZI”.

Pragnę jeszcze dodać, iż z oczywistych względów, poinformowanie jeszcze raz wszystkich tych osób o zmianie linku było niemożliwe (termin rejestracji), poza tym, miałem jeszcze niewielką grupę osób z którą miałem się skontaktować; a nawet jakby było to możliwe, można sobie wyobrazić reakcję na wysyłanie kolejnego linka do rejestracji...

Dla przejrzystości wysyłam aktywny link do rejestracji: <https://forms.gle/vfm7DwVegcJs6dAq7>

W związku z tym, dodatkowo proszę również o informację:

- od kiedy (data i godzina) link <https://forms.gle/oP72x5JUzxLRURjh9> przestał być aktywny?.
- kiedy (data i godzina) zamieszczono nowy, działający link <https://forms.gle/vfm7DwVegcJs6dAq7> na stronie <https://wolnosc.pl/prawyborcy/> ?

2.) W związku z punktami 9 i 10 Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei:

*9. Na Zjeździe Prawyborczym **głosuje się osobiście** po okazaniu dowodu tożsamości i weryfikacji posiadanego czynnego prawa wyborczego. Niedopuszczalne jest głosowanie przez pełnomocnika lub korespondencyjnie.*

*10. **Głosowanie na zjeździe wyborczym jest tajne** poprzez zaznaczenie znaku „x” na karcie wyborczej w kratce obok wybranego Kandydata i **umieszczenie karty w urnie wyborczej.***

Dowiedziałem się od członka Okręgowej Komisji Prawyborczej, że Centralna Komisja Prawyborcza zezwoliła na przyjęcie wyborcy przed otwarciem urny, pobranie karty do głosowania i przekazanie jej innej osobie, żeby wrzuciła do urny wyborczej kartę do głosowania za nią. Jak to się ma do punktu 9 Regulaminu Prawyborów gdzie pada stwierdzenie „głosuje się osobiście” oraz do punktu 10 regulaminu prawyborów o głosowaniu tajnym?

W związku z powyższym wnoszę o pozytywne rozpatrzenie mojego wniosku.

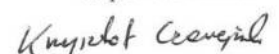
Uwagi dodatkowe

W związku z punktem 25 Regulaminu Prawyborów Nowej Nadziei:

25. Zabrania się udzielania lub obiecywania wyborcy jakiegokolwiek materialnego wynagrodzenia w zamian za wzięcie udziału w prawyborach lub za głosowanie na konkretnego kandydata, w tym również rekompensowania kwoty darowizny, o której mowa w punkcie 4. W wypadku stwierdzenia przed Zjazdem Prawyborczym naruszenia powyższego zakazu przez kandydata (lub osoby działające z jego upoważnienia), Centralna Komisja Prawyborcza wyklucza kandydata z udziału w prawyborach. W wypadku stwierdzenia po Zjeździe Prawyborczym naruszenia powyższego zakazu przez kandydata, który zwyciężył na Zjeździe (lub osoby działające z jego upoważnienia), Centralna Komisja Prawyborcza unieważnia Zjazd Prawyborczy i pozbawia kandydata poparcia partii.

pragnę zauważyć, że Centralna Komisja Prawyborcza nie ma podstaw do kontrolowania wydarzeń typu Afterpaty, co najwyżej może tam przyjść na konsumpcję. W przypadku Torunia zaproszenie na Afterpaty może być np. od właściciela Pubu Mentzen, i nikt nie udowodni, że któryś z kandydatów upoważnił właściciela pubu do zrobienia tego wydarzenia. Także właściciel Pubu Mentzen mógłby spokojnie do rana fundować „konsumpcję” i żaden punkt regulaminu nie zostanie złamany.

Z poważaniem



Krzysztof Czerepiuk
prezes oddziału toruńskiego Kongresu Nowej Prawicy
kandydat w Prawyborach Nowej Nadziei w Toruniu

Załącznik nr 12

Odpowiedź CKP na skargę Krzysztofa Czerepiuka



Warszawa, dnia 19.01.2023 r.

Przewodniczący CKP
Nowa Nadzieja
ul. Piękna 3/8
00-539 Warszawa
roland.czerniawski@wolnosc.pl

Krzysztof Czerepiuk
Kandydat w prawyborach Nowej Nadziei
w okręgu toruńskim

Odwiedź na wniosek o zmianę terminu prawyborów w Toruniu, wyznaczonych na dzień 20.01.2023 r.

W odpowiedzi na wniosek z dnia 18.01.2023 r. ws. zmiany terminów prawyborów w Toruniu, zarządzanych na dzień 20.01.2023 r. w imieniu Centralnej Komisji Prawyborczej **odrzucaam niniejszy wniosek.**

Uzasadnienie:

Zgodnie z punktem 4 Regulaminu podanym na stronie internetowej do publicznej informacji, warunkiem uczestnictwa w danym Zjeździe Prawyborczym jest wpłacenie darowizny na rzecz Nowej Nadziei oraz rejestracja poprzez formularz podany do publicznej informacji przez CKP. Publicznym i jedynym oficjalnym nośnikiem informacji na temat szczegółów Prawyborów jest strona internetowa Nowej Nadziei. Umieszczony tam link jest jedynym linkiem właściwym, przez który każdy potencjalny wyborca ma prawo dokonać rejestracji. Poprzedni formularz, zamknięty z powodu nadmiaru zgłoszeń, sugerował kontakt z właścicielem formularza, którym było CKP, a kontakt do przewodniczącego jest informacją publiczną, zawartą na stronie internetowej. W interesie każdego kandydata jest dbanie o to, aby jego, zaznaczam, nieoficjalną treść przekazu pokrywała się w oficjalną treścią podaną do publicznej wiadomości na stronie internetowej. Każdy z kandydatów ma równe prawa co do informacji na temat ew. zmian i każdy kandydat miał kontakt do dowolnego członka CKP. Żaden kandydat nie został indywidualnie uprzedzony co do zmiany linku do rejestracji. Zmiana owego linku wynikała tylko i wyłącznie ze względów technicznych, aby umożliwić kolejnym wyborcom rejestrację. Natychmiastowa reakcja CKP i naprawienie tego błędu było posunięciem jak najbardziej słusznym - koniecznym.

Załącznik nr 13

Stanowisko Centralnej Komisji Prawyborczej dot. unieważnienia prawyborów w Legnicy:

CKP unieważnia prawyборы NN w Legnicy. Przyczyną są udowodnione nieprawidłowości podczas liczenia głosów.

Po zamknięciu urny komisja rozpoczęła liczenie głosów. Po przeliczeniu głosów okazało się, że Jarosław Iwaszkiewicz wygrał prawyборы w pierwszej turze zaledwie jednym głosem. Obserwatorzy kandydatów zgłaszali liczne zastrzeżenia do procedury liczenia głosów. Mimo to, komisja odmówiła ponownego przeliczenia głosów. Wszystkie karty wyborcze zostały włożone do pudełka, które zostało zaplombowane i dokładnie sfilmowane. Następnie pudełko zostało wyniesione z komisji i umieszczone w źle zabezpieczonym miejscu, do którego dostęp mogło mieć wiele osób. Pomimo poleceń z Warszawy, komisja nie zebrała się jeszcze raz, celem ponownego przeliczenia głosów. Komisja uzasadniała to tym, że jeden z jej członków został odwieziony karetką do szpitala, a w lokalu wyborczym panowała bardzo napięta atmosfera, w której nie dało się w sposób bezpieczny przeliczyć głosów.

Pudełko, do którego zostały wrzucone karty wyborcze, zostało wysłane kurierem do Warszawy dopiero w poniedziałek po południu. Do tego czasu nie było dobrze zabezpieczone. Pudełko zostało odebrane komisyjnie w Warszawie i ponownie dokładnie sfilmowane. Na pierwszy rzut oka wyglądało identycznie jak te wysłane z Legnicy. Komisja w Warszawie przeliczyła głosy i potwierdziła wynik z Legnicy.

Dopiero po dokładnej analizie filmów z Legnicy i Warszawy okazało się, że pudełko w Warszawie było na dole obklejone taśmą, której nie było w Legnicy. Pod taśmą znaleziono nacięcie dna pudełka. Jeden z członków lokalnej komisji w Legnicy przyznał się do nacięcia, po wyniesieniu pudełka z głosami z lokalu wyborczego.

Wobec wszystkich winnych tej sytuacji zostaną wyciągnięte najsurowsze konsekwencje.

Wszystkich uczestników prawyborów w Legnicy przepraszamy za zaistniałą sytuację.

Z wyrazami szacunku
Centralna Komisja Prawyborcza

Załącznik nr 14

Relacja Kamila Marka, którego kandydatura została odrzucona przez Zarząd NN

Przedstawiam chronologicznie suche fakty i opis zdarzeń z perspektywy własnej, powstrzymując się maksymalnie od osobistego komentarza.

Jako wieloletni sympatyk Partii KORWiN i zwolennik Sławomira Mentzena zareagowałem na zaproszenie w/w do udziału w prawyborach i zgłosiłem się 31 grudnia 2022 roku dopełniając wymaganych formalności — wpłata darowizny oraz zgłoszenie ze wskazaniem okręgu (w załączeniu). 5 stycznia o godzinie 20 otrzymałem od Rolanda Czerniawskiego drogą mailową informację „o odrzuceniu Kandydatury przez Zarząd w oparciu o punkt 20 regulaminu”. Otrzymałem też błyskawiczny zwrot wpłaconej darowizny. Jako, że punkt 20 opisywał 2 możliwości, odpowiedziałem również drogą mailową 5 stycznia kilkadziesiąt minut później z zapytaniem która konkretnie część mnie dotyczy. Odpowiedzi nie uzyskałem — cała korespondencja mailowa w załączeniu. Moją spójność programową podkreśla fakt, że moją rekomendację na członka partii podpisali m.in. ówczesny Prezes Janusz Korwin-Mikke i ówczesny wiceprezes Sławomir Mentzen.

Z racji zajmowania się zawodowo budowaniem struktur sprzedażowych przez ostatnie kilkanaście lat, nauczony doświadczeniem, że wszelkie wątpliwości należy wyjaśniać osobiście, najlepiej w cztery oczy, wybrałem się w jak najlepszych intencjach na pierwszy zjazd, do Lublina, dnia 8 stycznia, pokonując sumarycznie 1000 km jednej niedzieli, celem odbycia krótkiej rozmowy ze Sławkiem Mentzenem. Na miejscu, przeświadczony przecież, że to decyzja Zarządu, udałem się bezpośrednio w pierwszej kolejności do Pana Bartłomieja Pejo, gdyż był już obecny jako jedyny z Zarządu na miejscu. Niestety nie chciał on ze mną rozmawiać i odesłał mnie do Rolanda Czerniawskiego. Ten, pierwotnie zdezorientowany, jakby odrzucono kilkadziesiąt osób w sumie i mógł się pogubić, odpowiedział, że chyba chodzi o „brak rękojmi”. Wrócił do mnie po sprawdzeniu z informacją o „4 tweetach”, pokazał mi swój telefon, po czym sam z siebie dodał niepytany, że „mam się nie powoływać np. na język Sebastiana Rossa w Internecie, bo Sebastian jest członkiem Partii, a ja nie” — nie wiedziałem nawet wówczas kim jest Sebastian i dlaczego mnie z Nim porównuje, jednak Regulamin przeczytałem kilkakrotnie przed zgłoszeniem się, tak że wiedziałem jedynie, że tam słowa o wymogu bycia Członkiem Partii nie było, co zresztą osobiście potwierdził mi w późniejszym czasie sam Prezes Janusz Korwin-Mikke, ale o tym na końcu. Były za to słowa o otwarciu dla różnych osób, z różnych środowisk wolnościowych, które już w tym raporcie z pewnością były przywoływane. Słyszając zapewnienie, że jutro będę miał wspomniane tweety na swoim mailu zakończyłem rozmowę. Jak się później okazało, nie ostatni zresztą raz i nie tylko w moim przypadku, słowa Rolanda Czerniawskiego kompletnie nic nie znaczą.

Realizując cel główny wizyty, podszedłem już po zakończeniu oficjalnej części do Sławka Mentzena z pytaniem, czy po zamknięciu wszystkiego możemy na spokojnie chwilę porozmawiać. Założyłem, pewnie błędnie, że mnie pamięta z wcześniejszych wydarzeń, bo było kilka takich bezpośrednich sytuacji w przeszłości i będzie wiedział, o co chcę zapytać — przecież oficjalnie odrzucił moją Kandydaturę Zarząd i jako jedną z czterech na całe prawyборы. Tyle przeczytałem na Twitterze. Nie zakładałem jednak tutaj żadnych złych intencji, że później nie udało się nam ostatecznie porozmawiać, mimo wcześniej otrzymanego zapewnienia w 4 oczy, bo wiadomo — nowy Prezes, pierwszy zjazd, duże zamieszanie. Nie chciałem też rozmawiać o takiej kwestii na środku sali, gdzie dalej było też sporo innych osób. Wątpliwości wokół całych prawyborów było już wystarczająco dużo wówczas, co później się tylko zwielokrotniło. I niezmiennie uważam to

za słuszną postawę, zgodną z podstawami jakiegokolwiek współpracy zespołowej. Obydwa „błędy” naprawiłem na zjeździe w Katowicach, 3 lutego, niecały miesiąc później, o czym na końcu. Z perspektywy czasu widzę, że mimo oficjalnej wersji podtrzymywanej wytrwale przez cały ten okres przez Rolanda Czerniawskiego, Prezes Mentzen, jak i pewnie cały Zarząd, o całej sytuacji z odrzucaniem mojej Kandydatury wiedział niewiele lub wcale. O odbyto się to za pośrednictwem tajemniczej Komisji Weryfikacyjnej, o której istnieniu Regulamin milczy. Skład tejże Komisji również pozostaje tajemnicą. Czy tak to powinno wyglądać? Niech każdy odpowie sobie sam.

Po wizycie w Lublinie pomimo ponawiania drogą elektroniczną kontaktu do Rolanda Czerniawskiego, prób kontaktu drogą telefoniczną z różnymi innymi członkami Partii, których nazwisk nie będę tutaj przywoływał oraz osobistych wizyt na zjazdach kolejno w: Legnicy, Łodzi i Katowicach, przez wiele tygodni nie otrzymałem konkretnego uzasadnienia i tych słynnych już karygodnych tweetów. Dla zobrazowania skali absurdu dodam, że napisałem ich w sumie prawie 30 tysięcy. Pomimo osobistego, podwójnego, zapewnienia, najpierw w Lublinie i potem w Katowicach, przez Rolanda Czerniawskiego, że otrzymam te 4 konkretne tweety również drogą mailową najpóźniej następnego dnia, w obydwu przypadkach, ostatecznie wiadomości tej nie otrzymałem. Przez 40 dni. Według Regulaminu przysługiwało mi odwołanie się od decyzji CKP nawet do Sądu Partyjnego. Nie miałem jednak możliwości z niej skorzystać, gdyż nie otrzymałem żadnego konkretnego uzasadnienia drogą mailową. Z racji jednak tego, że Regulamin nie traktuje do kiedy taka możliwość mi przysługuje, niniejszym informuję, że w niedługim czasie po publikacji raportu, do którego moja relacja stanowi załącznik, owo odwołanie oczywiście napiszę.

W Katowicach, jak już wspomniałem, naprawiłem „błędy” z Lublina — ponownie podchodząc do Stawka Mentzena — tym razem od razu się przedstawiając i mówiąc w jakiej sprawie chcę rozmawiać. Niezmiennie, mimo upływu kolejnych tygodni bez poważnego odzewu, w jak najlepszych intencjach sugerowałem dalej, żeby porozmawiać na spokojnie, bez otoczenia, a w Katowicach sale były pełne ludzi. Jednak krótką rozmowę odbyliśmy od razu, w przejściu. Dowiedziałem się wówczas jedynie o istnieniu Komisji Weryfikacyjnej, do której każdy z Zarządu kogoś delegował. W swoim imieniu Prezes Mentzen wyznaczył kolegę Jakuba Dziadosza, z Torunia. Reszty składu tajemniczej Komisji nie bardzo był w stanie wymienić osobowo. Ze względu na okoliczności nie dopytywałem, gdyż nie miało to już kompletnie żadnego znaczenia. Usłyszałem jedyną odpowiedź, której się naprawdę nie spodziewałem usłyszeć. W jakiegokolwiek firmie, zespole, czy choćby drużynie to szef odpowiada za decyzje. Szczególnie jak coś firmuje swoim nazwiskiem. Tutaj okazuje się, że za decyzje (przynajmniej tę omawianą) odpowiadał trzeci szereg i jeszcze złapani za rękę nie potrafili się do tego przyznać, jak na mężczyzn by wypadało. Tak się dziwnie oczywiście składa, że kolega Dziadosz był jedyną osobą, z którą wcześniej miałem w miarę regularny kontakt. Dzwoniłem zanim się zgłosiłem poinformować i zapytać o plany na okręg. Dzwoniłem po zgłoszeniu. Dzwoniłem po odrzuceniu Kandydatury. Usłyszałem tylko, że to „Komisja, Zarząd i Warszawa”, a na końcu Prezes Mentzen Komisję ze swojego nadania sprowadził do kolegi Dziadosza. W tym momencie uznałem, że wystarczy i cytując klasyka „ja wysiadam”. Mimo kilku prób ponownie już się zresztą też nie dodzwoniłem. W Katowicach podszedłem jeszcze do Rolanda Czerniawskiego przypominając, że mail z załącznikami do mnie nie dotarł. Odpowiedział: „Tak, wyślę dzisiaj, w drodze powrotnej”, 4 lutego. Oczywiście nie wysłał. Wnioski wyciągnijcie sami.

Nie wiem, co można jeszcze było zrobić, żeby wyjaśnić taką sprawę jak normalny człowiek oraz zwolennik i sympatyk. Wiele prób kontaktu, mnóstwo kilometrów i

jak się okazuje straconego czasu. Dopiero publiczny komentarz pod tweetem Rolanda Czerniawskiego, który pisał cokolwiek o honorze (!) spowodował, że otrzymałem maila ze „słynnymi” tweetami. Otrzymałem godzinę później. Tylko 40 dni za późno. Szczegół. Naszą wymianę również załączam. Mail z załącznikami zawierał już nie 4 konkretne tweety, a 7. Z taką drobną różnicą, że 4 z nich Roland Czerniawski zscreenował chwilę wcześniej. W lutym zmieniłem na portalu zdjęcie profilowe — na zdjęcie z Sejmu, zrobione w lutym 2023. Kolejny przykład oszustwa tego człowieka — zbieranie „dowodów” po fakcie. Różne zdjęcia profilowe oznaczyłem kolorami (czerwony i żółty) Ja żadnych tweetów nie usuwałem i nie zamierzam, tak że jakby ktoś chciał poczytać, to serdecznie zapraszam: https://twitter.com/pan_Prezident.

Mając w końcu konkretne treści przeszedłem do ostatniego punktu tej historii, o którym wspomniałem na wstępie, czyli rozmowy z samym Prezesem Januszem Korwin-Mikke, do którego mam ogromny szacunek za szerzenie logiki gospodarki wolnorynkowej przez te wszystkie lata i po prostu nie chciałem mu wcześniej zawracać głowy, nie mając konkretnego uzasadnienia do konsultacji. Zadzwoiłem, po ustaleniu przestałem otrzymanego od Rolanda Czerniawskiego maila. Szczegóły rozmowy zachowam rzecz jasna dla siebie. Konkluzja jednak była taka, że moje wpisy ogólnie są całkiem w normie, a Postowie piszą gorsze rzeczy. I tutaj się zgadzamy.

Dla porównania załączam jeden wpis obecnego Posta Konfederacji otrzymany od znajomego w kontekście tej sytuacji. Ten wpis jest oczywiście w normie. Na tym polega wolność słowa właśnie. Pomijając już tak oczywiste kwestie jak wolność słowa, walkę o nią i walkę z poprawnością polityczną, co wydawało mi się fundamentem naszego środowiska. Potwierdzając swoją ocenę z najważniejszą osobą historycznie z mojej perspektywy w tymże środowisku, sumienie mam czyste. I dla czystego sumienia całą sprawę opisuję w formie relacji na użytek raportu o całych prawyborach.

Z mojej perspektywy nie mam żadnego żalu, że mnie odrzucono. Gdy ktoś Cię z domu wyprasza, to po prostu wychodzisz przecież. Pytanie tylko, po co najpierw pięknie zapraszał? Nie wiem. Haniebny za to jest sposób w jaki to się odbyło i dlatego to opisuję, dla wglądu zainteresowanych. Najgorsze jest tylko, że po raz kolejny poprzez ego leniwego działacza ucierpi wynik całego środowiska. Najpierw w 2019 roku Pan Prezes Andrzej Kuświk nie potrafił przyjąć na klatę, że Rada Liderów Konfederacji na „jedynekę” na liście wybrała kolegę Witolda Stocha i intensywnie torpedował jakiegokolwiek wsparcie dla niego przez Członków Partii w okręgu 36, wykorzystując posiadaną funkcję. Efekt? Witoldowi zabrakło 600 głosów do kolejnego Mandatu Posta z ramienia Konfederacji. Najmniej w całej Polsce. Pan Prezes Kuświk przy każdej okazji i w każdym miejscu głosił przekonanie, że on by się wtedy dostał. No to teraz, niestety, sprawdzimy. W tym miejscu mogę zaproponować zakład, że w 2023 Pan Andrzej Kuświk osiągnie jako „1” niższy osobowo wynik, niż kolega Witold Stoch w roku 2019, mimo dużo lepszych sondaży samej Konfederacji dziś w porównania do 2019 roku, kiedy była nowością na scenie politycznej. Zakład o 2500 zł, które mi zwrócono. Zapraszam. Osobiście współpracuję z jednostkami samorządowymi w całym okręgu, od powiatów, aż po sołtysów włącznie i miałem przygotowany i rozpisany realny plan ciężkiej pracy w terenie przez 8 miesięcy, do Wyborów. Pracy, której Pan Kuświk nie wykona. W samych prawyborach zdobył podobno 100 głosów — wyników oczywiście nigdzie nie podano. Tyle to miałem zebranego poparcia przed samym zgłoszeniem. Bez tego nawet bym się nie zgłaszał. Ja mam jeszcze czas, dużo czasu na „zabawę w politykę”. Niestety znów cierpi środowisko wolnościowe.

Kończąc, Czołem Wolnej Polsce!

Załącznik nr 15

Korespondencja Kamila Marka z Rolandem Czerniawskim



Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com>

Decyzja ws. startu w prawyborach

5 wiadomości

roland.czerniawski@wolnosc.pl <roland.czerniawski@wolnosc.pl>
Do: kamilm.marek@gmail.com, nowakawon482@gmail.com

5 stycznia 2023 20:04

Szanowny Panie,
z przykrością informuję, iż Pana kandydatura została odrzucona przez Zarząd w oparciu o punkt 20. regulaminu prawyborów. Wpłata z darowizną została Panu zwrócona na konto, z którego darowizna wpłynęła. Środki pojawią się na Pana koncie w najbliższym dniu roboczym.

Z wyrazami szacunku,
Roland Czerniawski
Przewodniczący Centralnej Komisji Prawyborczej
Nowa Nadzieja

Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com>
Do: roland.czerniawski@wolnosc.pl

5 stycznia 2023 20:41

Dzień dobry.
Dziękuję za informację.
Punkt 20 opisuje 2 możliwości. Proszę o informację, która część mnie dotyczy według Zarządu.
Z pozdrowieniami,
Kamil Marek
[Ukryto cytowany tekst]

Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com>
Do: roland.czerniawski@wolnosc.pl

7 stycznia 2023 13:47

Panie Rolandzie.
Czekam na odpowiedź do poniedziałku, tj 09.01.2023 rok, do godziny 12:00.
Pozdrawiam,
Kamil Marek.
[Ukryto cytowany tekst]

Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com>
Do: roland.czerniawski@wolnosc.pl

17 stycznia 2023 17:56

Panie Rolandzie,
dalej czekam na uzasadnienie i te konkretne 4 tweety. Osobiście Pan obiecał, więc proszę słowa dotrzymać.
Przejechałem blisko 1000 km w niedzielę, żeby uzyskać jakąkolwiek konkretną odpowiedź. Wysłałem także SMS na Pana numer. Odrobinę powagi proszę.

PS: jeśli załącznik nie stanowi REKOJMI w tym środowisku to naprawdę nie wiem co ją stanowi. Z pewnością każdy "z ulicy" mógłby podejść do wymienionych Panów i w ciemno otrzymać podpis na takim dokumencie.

Kamil Marek

czw., 5 sty 2023, 20:41 użytkownik Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com> napisał:
[Ukryto cytowany tekst]

Kamil M. Marek <kamilm.marek@gmail.com>
Do: roland.czerniawski@wolnosc.pl

17 stycznia 2023 18:09

I załącznik.

KMM.
[Ukryto cytowany tekst]



Roland Czerniawski @RJCzernia... · 13 lut

Cała trójka wszystko co miała, co ma, zawdzięcza tylko i wyłącznie Prezesowi @JkmMikke, zwłaszcza już jeden z nich. Jakiegolwiek pretensje, obrzydliwy atak, kłamstwa i manipulacje, są nie tylko nie na miejscu, ale nie mają nic wspólnego z honorem. Odchodzić też trzeba godnie!

27 24 288 14,9K



Kamil M. Marek 🇵🇱❤️ @pan_Pre... · 14 lut

W odpowiedzi do @RJCzerniawski i @JkmMikke

Roland, a co z honorem ma wspólnego niedotrzymywanie własnego słowa wypowiedzianego na żywo, prosto w twarz, podając rękę na końcu?

To przypomnę.
Lublin, 8.01.2023
Katowice, 4.02.2023

Mamy 14.02.2023.

Maila nie otrzymałem. Maila, na 30 sekund pisania.

Trzeba publicznie, tak?

1 1 5 213



Roland Czerniawski

@RJCzerniawski

W odpowiedzi do @pan_Prezydent i @JkmMikke

Jeśli sobie życzysz, podam publicznie tu powody, dla których Zarząd odrzucił Twoją kandydaturę - nie byłbym na Twoim miejscu rozgoryczony tą decyzją, bo obydwaj wiemy, że była słuszna. Powody z dowodami Ci pokazałem uczciwie na żywo, patrząc w twarz - myślę, że to jest uczciwe.

16:16 · 14 lut 23 · 195 Wyświetlenia

1 Polubienie



Kamil M. Marek 🇵🇱❤️ @pan_Pre... · 14 lut

W odpowiedzi do @RJCzerniawski i @JkmMikke

Bardzo proszę. Wklej tutaj publicznie, jak wolisz. Po prostu dotrzymaj słowa, jak mężczyzna. Czy mailem, czy tutaj. Twój wybór.

Padło tylko, że "4 tweety" to te KONKRETNE 4 tweety mi wyślij, bo nie dałeś mi ich nawet przeczytać.

Czekam 😊.

Opinie własne sobie daruj.

1 4 112



Kamil M. Marek 🇵🇱❤️ @pan_Pre... · 14 lut

W odpowiedzi do @RJCzerniawski i @JkmMikke

Dostałem @. Dziękuję. Takie to było trudne (to jest pytanie retoryczne, gdybyś nie załał)

Gratuluje, zajęło Ci to tylko 40 dni.

Na Twoim miejscu odebrałbym telefon od Twojego Szefa, bo dzwonił niedawno.

Zdrowia życzę, mimo wszystko.

2 40

Załącznik nr 16

Potwierdzenie zwrotnego przelewu rzekomej „darowizny” odrzuconego kandydata



Potwierdzenie wykonania przelewu krajowego

NADAWCA

Numer rachunku nadawcy	92 2490 0005 0000 4530 8604 6544
Nadawca	KORWiN Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja
Adres nadawcy	Piękna 3/8 00-539 Warszawa

ODBIORCA

Numer rachunku odbiorcy
Odbiorca	KAMIL MAREK
Adres odbiorcy	

SZCZEGÓŁY PRZELEWU

Kwota	2 500,00 PLN
Tytuł płatności	Zwrot darowizny.
Rodzaj transakcji	Przelew w ramach banku na rach obcy
Data transakcji	2023-01-05
Data księgowania	2023-01-05
Numer referencyjny	BNPI.1299960049.TC

Załącznik nr 17

Informacja Karola Pęczka o odwołaniu zjazdu prawyborczego w Tarnowie



Karol Pęczek
@karol_peczek

...

Na prośbę władz Nowej Nadziei oraz w celu odwołania zjazdu prawyborczego w Tarnowie i przekazania decyzji o obsadzeniu pierwszego miejsca na liście wyborczej w okręgu 15. Zarządowi Partii, deklaruję wycofanie się z Prawyborów Nowej Nadziei. 1/2

16:00 · 18.01.2023 · Wyświetlenia: **25**



Karol Pęczek @karol_peczek · 3 min
W odpowiedzi do @karol_peczek

...

Jednocześnie podtrzymuję swoje aspiracje do zajęcia pierwszego miejsca na liście Konfederacji w okręgu 15., które zamierzam potwierdzić swoją pracą na rzecz Partii w nadchodzących miesiącach. 2/2

11

